

## WIADOMOŚCI Z NAUK.

---

### Materyały do Fauny Ichthyologicznej Polski.

Do przedwczesnego poniekąd wypuszczenia na świat tego artykułu, będącego sprawozdaniem z kilkoletnich prac moich w zbieraniu materyałów; mających następnie posłużyć do obrobienia Fauny ichthyologicznej kraju, prac od dwóch lat prawie przerwanych a od ukończenia dalekich, skłoniły mię względy następujące:

W czasach niesprzyjających wcale poszukiwaniom naukowym, jest pewnym obowiązkiem przekazać przynajmniej wiadomości publicznej, co na tej drodze zostało zrobionem i zwrócić uwagę na to co pozostaje do zrobienia; może to z czasem obudzić chęć poznania własnego kraju pod względem darów natury, jakimi go Opatrzność uposażyła; może to na licznych i oddalonych punktach wezwać do współpracownictwa w przygotowaniu dokumentów, które skrzętnie zebrane i umiejętnie użyte, posłużą kiedyś mogą do sumiennego i współczesnym wymaganiom nauki odpowiedniego opracowania Fauny krajowej. Przedsięwzięcie to bowiem nie mniej od innych dzieł myśli i wiedzy ludzkiej przygotowań wymaga: uskutecznienie jego poprzedzić muszą długie prace przedwstępne. takimi są prócz określania gatunków będącego zadaniem wyłącznem zoologa:

1. Sporządzanie spisów gatunków znajdujących się w danej miejscowości lub oznaczonej okolicy, spisów o ile można kompletnych, a koniecznie wiarogodnych; dla zyskania tej wiary powinny spisy te być stwierdzonemi przez okazy zachowane w spirytusie. przynajmniej co do gatunków rzadszych lub mniej znanych, jakimi są w ogólności wszystkie drobne i nie używane powszechnie na pokarm. Poszukiwania te i robienie cząstkowych

zbiorów mogą jedynie przyczynić się do wyjaśnienia ważnej dla zoologów kwestyi ras lokalnych, tudzież wykazać znajdowanie się gatunków, dotąd u nas nie dostrzeganych, jak np. z węgierskich tylko jezior znaną rybkę *U m b r a K r a m e r i*.

2. Poznanie geografii zoologicznej kraju, która w zupełnym u nas odłogu leżąca, nie jedno ważne dla świata naukowego pytanie dotąd nierozstrzygnięte nastęrcza. Gdy z innych gromad zwierząt kręgowych przez nasz kraj przechodzą granice zamieszkania dla niejednego gatunku (suseł perełkowany, zajęc bielak; potrzyszcz, kulczyk; jaszczurka zielona, wąż Eskulapa, miedzianka; żabka drzewna i w. i.), tém bardziej ryby, w wodach oddzielne zlewy stanowiących, nieznanne dotąd właściwości rozmieszczenia przedstawiać mogą. Czy naprzykład nieznaną w zachodniej Europie nasza Owsianka (*Alburnus delineatus*) znajduje się jeszcze w zlewie Warty? W jakich rzeczkach kraju żyją pstrągi i prawie nieodstępne ich towarzyszy strzebelki? W jakich jeziorach znajdują się sielawy (wiadomo że są w augustowskich, że ich niema w podlaskich; lecz czy są w kujawskich?). Jakie jest rozmieszczenie byczka szczupłoustego? Heckel miał go z okolic Krakowa, Nordman wymienia go w Dniestrze dolnym; nam dotąd nie udało się otrzymać go ani z Prądnika ani z Wisły, a przed parą laty nadesłanym został dla gabinetu zoologicznego okaz z Hańczy czarnej z okolicy Suwałk. Więcej nic o cierniku małym nie wiemy, prócz tylko że jest w Szeszupie, Jesi i innych rzeczkach dolnego Niemna, i że świeżo znalezionym został przez prof. Kesslera na ujściu Dniepru. Nie mniej wcale ważnemi są wiadomości o gatunkach wędrownych, lecz któż u nas w kraju wskazać umie, w które rzeki wstępuje jesiotr, czy zimuje w nich niekiedy, jak się to zdarza na *j a t o w i a c h* (1) uralskich i wołżańskich, w które rzeki wchodzi łoś, certa, brzana, ciosa i t. p., jak daleko one po tych rzekach zachodzą, jak te wędrówki są liczne, jaki wpływ na nie pewne lata wywierają, które nakoniec rzeki są w tych wędrówkach omijane i mianowicie przez które gatunki. Co do gatunków tułackich, jakie i gdzie dawały się dostrzegać, czy np. aloza

(1) Etymologia tego miejscowego terminu jest ta sama, co naszego wyrazu jęcierz, przyrząd do ujęcia ryby; znaczenie zaś inoy względ tylko ma wyrażać, t. j. miejsce gdzie ryba ujęta być może. Jętowie tedy Jaickie znaczyłoby to samo co u nas toń, gdyby się nie odnosiło wyłącznie do jam głębokich w rzece, gdzie jesiotry zalegają na sen zimowy, tam wypatrzone z ciemnych nad przeręblą zbudowanych szalaszów, bosakiem z dna dobywane bywają.

zapędza się kiedy do Wisły, czy flondra daleko jeszcze za Warszawę dołazi? jestto szereg pytań wcale jeszcze nie wyczerpany, na które tylko prowadzone na wielu oddzielnych punktach obserwacye, odpowiedzi dostarczyć mogą.

Zbytecznaby wydawać się mogła uwaga, gdyby jej świeże przykłady nie usprawiedliwiały, że bez uprzedniego poznania geografii zoologicznej i w ogóle fizycznej kraju, przedwczesnymi są wszelkie usiłowania w kreśleniu jego obrazów statystycznych, choćby nawet częściowych; pozostaną one nieudolnymi przy lekceważeniu trudności, których się nie zna, niedostatecznymi przy ostrożnym ich omijaniu. Gdybyśmy takim źródłom przyznali, na zasadzie reguły fałszywego założenia jakąkolwiek powagę, cóżbyśmy z nich wyczerpnęli? Oto wiadomości takie, jak ta, że w Wiśle poławia się płoć, która jest gatunkiem najpospolitszym we wszystkich wodach całej Europy, lub téż, że w Wiśle poławiają się śledzie, ale tylko pod Nowém miastem Korczynem. Takich kapitalnych rysów pozazdrościłby mogli i inni téj saméj szkoły pisarze.

3. Ustalenie nomenklatury polskiej, o ile się da powszechnéj; gdzie zaś i nazwy prowincjonalne są ustalone i dobrze znane, takowych zebranie i ogłoszenie; niezbędném jest przytém wykazać nazwy dwuznaczne, ten szkopuł w poszukiwaniach, i zasłużyć sobie na godziwą wdzięczność współpracowników, przez trafny i jasny ich wykład. Nomenklatura pospolita trudniejszą jest do ustalenia, rozumié się dla gatunków mało znanych od naukowej, jako dostępna sądowi powszechnemu, który każdą niewłaściwość nazwy niechybnie pod ostrze krytyki odda.

4. W związku bezpośrednim z temi pracami pozostaje wyjaśnienie pewnych ekonomicznych pytań obchodzących produkcją krajową: np. jakie gatunki, w jakich wodach dadzą się staraniami człowieka zaprowadzić i rozmnożyć, a przez to przyczynić się do powiększenia pomyślności publicznej; w jakich przeciwnie rzeczach praca i koszt łożony marnie stracone być muszą, gdyż warunki naturalne miejscowe nie są odpowiednio wymaganiom organicznym. Kto tę zaleźność pojmuje, widzi niepraktyczność urządzania pstrągarni nad rzekami ciepłemi i mętnemi, niepodobienstwo zarybienia jezior nie mających dostatecznej głębokości gatunkami z rodzaju *Coregonus*, do którego nasza sieją i sielawa należą. Niemniej ważną ekonomiczną kwestyą jest wykazanie znaczenia w gospodarstwie rybném gatunków drobniutkich, jak różanka i owsianka, jedynych na materyał pożywny dla niepod-

roslęj jeszcze młodzieży z gatunków drapieżnych, w braku którego nie tylko wzrost jej nader jest opóźniony lub na całe życie wstrzymany, lecz co gorsza, że się w takich razach same wyępiają, pożerając młodszą swą bracią. Od znajomości nakoniec wszelkich warunków życia tych istot, oczekuje gospodarstwo rybne rozumnych przepisów urządzających rybołówstwo; przepisy na takich zasadach oparte, niewątpliwie podwójny pożytek społeczeństwu przyniosą, tak przez podniesienie tej gałęzi gospodarstwa krajowego, jak przez usunięcie wielu nieskutecznych a uciążliwych obstrzeżeń; przy znaniej bowiem zadziwiającej płodności ryb, nierównie więcej dbać należy o zabezpieczenie ich mnożenia się, o dostarczenie im stósownego i obfitego pokarmu niezbędne do szybkości wzrostu potrzebnego, niż o rutyniczne a często zawistne ścieśnianie możności czerpania z tego obfitego źródła zasobów natury.

Do przedstawionego tu w krótkim zarysie programu prac przygotowawczych, przychodzi dodać uwagę, że na tém polu trzeba u nas dopiero pierwsze przedęptywać ścieżki: poprzednicy prawie śladów nie zostawili. Nieliczny poczet zoologów naszych, chociaż miał mężów zdolnością, nauką i pracą celujących, praca ta wszakże zwrócona więcej na kształcenie siebie i zużyta na nauczanie szkolne, nie dała im możności zostawienia krajowi pamiątki w opracowaniu jego Fauny, a wyświadczenia zarazem ważnej przysługi całej społeczności naukowej, przez zapełnienie brakującej luki na karcie geografii zoologicznej. Pod tym względem mniej oni zrobili od naszych botaników. Komu nie jest obcy stan naszej literatury zoologicznej, temu nie ma potrzeby tego wykazywać. Żeby jednak twierdzenie gołe nie zakrawało na zarozumiałość, która niechby już przywilejem tych została, co są przekonani i słusznie, że już nic nauczyć się nie mogą, usprawiedliwić muszę mój pogląd na znaczenie źródeł w literaturze przyrodniczej. Dla dziejopisa każdy współczesny świadek zdarzenia, zostawiający potomności o niem wiadomość, musi z natury rzeczy być źródłowym pisarzem; nie ma tu żadnej możności powtórzoną obserwacją prawdziwości świadectwa dochodzić, i choćby też czy przez nieudolność, czy zaślepiony namiętnością, czy złą wolą powodowany, fałszywie jak koszlawe zwierciadło, sobie tylko wiadome fakta odbijał, trzeba go wysłuchać i dopiero relacją jego badaniom krytyki poddawszy, zgłębiwszy tajniki jego sumienia i ile można obliczywszy naturę odbijającej powierzchni, obrazowi skażone rysy przywrócić. Co innego dla naturalisty,



zjawiska natury tych samych wiecznie przyczyn wyniki, w tych samych za każdym razem warunkach powtarzające się, lub też nieustannie trwające, od tych tylko świadectwo przyjmują, którzy je obserwować umieją; kontrola tu na drodze obserwacji nietylko jest możebną, ale nawet powtarzanie jej od czasu do czasu konieczne: ztąd wybór źródeł surowym być musi a zarazem i może; nietylko że mętne steki lub naczepiane zbiorniki źródłami być nie mogą, lecz wszelkie relacje, z których narkotyk chorobliwej fantazyi lub grubizem upartego nieuctwa powiewa, lepić jest bezwzględnie odrzucić i dla niebałamucenia głów słabych za niebyłe uważać, niż bawić się w dowcipne a niepożyteczne ich rozplątanie. Taka jest różnica podstaw krytyki dziejowej od krytyki experimentalnej.

Lubo zakres wytknięty nie pozwala wdawać się tu w rozbiór całej literatury naszej zoologicznej, zapowiedziane ubóstwo źródeł wkłada obowiązek przejrzania ich i krytycznego ocenienia. Przedewszystkiem trzeba się tu ograniczyć epoką prawie współczesną; z przyjemnością wysłucham tu zarzuty umięających cenić prawa nasze obecne, na naszej przeszłości oparte; słyszę ich głosy: a cóż to, czyż Cygański nie jest prawdziwym źródłowym pisarzem, czyż Rzączyński nie zasłużył sobie pod wielą względami na uznanie potomnych, czyż Kluk nie posiada przymiotów samodzielnego badacza? Prawda, i pewnie nie ja się targnę na ich zasługi, nie ja przyzwolę na ujęcie ich znaczenia w literaturze. Niechętnie przeto z wzniosłego stanowiska przychodzi mi sprowadzać uwagę czytelnika w ciaśniejszy obręb potrzeb naszych obecnych. Zaspokojenie potrzeb jest jednak warunkiem życia: to mnie usprawiedliwi. Otóż, czy te poważne i drogie nam pomniki przeszłości mogą służyć nam jako uczące przewodniki w pracach naszych, czy mogą wejść jako użyteczny materiał do budowy wznoszonego coraz wspaniałej gmachu nauki? Wymagań nawet podobnych nie pozwalają rościć do nich nowoczesne postępy nauk przyrodniczych. Znajdą tam one odpowiednie sędziwej swej powadze miejsce, będziemy je nawiedzali, ale nie po to, aby ich pokój zakłócać zbyt natrętnymi pytaniami, lub się przed nimi popisywać naszym postępem; lecz aby do ich autorytetu odwołać się w trudnych razach, to po rozstrzygnięciu naszych sporów współczesnych, o nazwisko, o miejscowość, to po świadectwo w dawno już zmienionych stosunkach z owych czasów, kiedy obfite wody przytułek dawały bobrom, kiedy po puszczech błędziły łosie i stada żubrów, a ryś i rosomak skórami opłacali wyrzą-

dzane szkody; kiedy na stepach Suhak wyścigał kłusem cwałujące za nim Tatary i wilki. Inne dziś czasy, inne potrzeby, inne wymagania; pragniemy otaczające nas istoty znać z pewnością, chcemy, aby każda miała ścisłe i odpowiednie nazwisko: nade wszystko gniewamy się, gdy nadużywają naszej ufności udając brednie za prawdę. Wiek jakiś zgryźliwy, bo choć i dzisiaj mamy więcej Ładowskich niż Kluków, co uchodziło wówczas, dziś odzywają się tu i owdzie niedyskretne głosy, że się nie godzi dla zarobku klecić bałamutne ramoty, że droga to wcale niewdzięczna, na której zamiast marzonej sławy autorstwa, spotkać się już można przynajmniej z gorzkim zawstydeniem, kiedy jeszcze ogólny stan oświaty krajowej nie pozwala ferować wyroku za szkodę publiczną z rozkrzewiania błędu. Jeszcze pora pielienia nie przyszła, odwróćmy tedy oczy od téj nędzy krajowej i przystąpmy nakoniec do przeglądu źródeł mających rzeczywistą dla nas wartość.

Zwracam najprzód uwagę na przewodniki nader ważne, na spisy; te im obszerniejsze ramy sobie zakładają, tém z większą ostrożnością należy się ich radzić, tém trudniej aby odpowiadały warunkom, które na samym początku tego artykułu za konieczne wskazałem; prawie niepodobna, aby były kompletne a tém bardziej wiarogodne: któż bowiem wydoła dziś wszystkie gałęzie Hist. Nat. naraz objąć aż do najdrobniejszych szczegółów, aż do biegłej znajomości gatunków? Jak mało polegać można na takich, które nie są wyłącznym tylko zarejestrowaniem jedynie tego co się samemu miało w ręku i dobrze zbadano bez żadnych dopełnień pochodzących z innych źródeł, posłużyć może za przestrożę jeden najstaranniej ze znanych mi ułożony, pod tytułem Rys Hist. Nat. Kamieńca Podol. Nie chciałbym autorowi tego spisu, p. G. Belke nie tylko ubliżyć, ale nawet najmniejszej przykrości wyrządzić; bo bardzo dobrze znam jego zasługi w literaturze, jego prawa do sympatyj i poważania u współpracowników, a samo przytoczenie nazwiska uważam za akt szanowania osoby, zwłaszcza że nie wymieniam nigdzie tych, którym wyżej przyznałem niezasłużony zaszczyt zaliczając ich do kategorii Ładowskich współczesnych: w interesie jednak prawdy, którą za bardzo potrzebną i w skutkach nader pożyteczną uważam, nie mogę dla względów osobistych przekonania utaić, że tyle pracy, takie zamiłowanie przedmiotu, tak bogaty zapas wiedzy, więcej krajowi przyniosłoby pożytku, gdyby autor swym pracom nie zakreślał tak obszernych szranków, gdyby jego pogląd na źródła

był więc surowym. Pobłażliwość przebijająca z całej przedmowy poświęconej przeglądowi, w którym nie widać żadnego wyboru ani stopniowania, bo wszystko jest zarówno dobre, użyteczne, wzorowe, a prosty wyciąg z innych książek, bez ostrożności nawet sporządzony, nazwany pracą pożyteczną jako materiał do przyszłej fauny, tłumaczy mi jasno usterki, do jakich prowadzi taki optymizm. Spisu tego chciałem użyć do wyjaśnienia sobie pewnych szczególnych właściwości rozmieszczenia gatunków ryb mieszkających w Dniestrze, w którego części górnej według świadectwa Heckla znajdują się lipienie, pstrągi, strzebelki, na którego ujściu poszukiwania prof. Kesslera pokazują mi zupełnie innych mieszkańców. Między temi dwiema tak odmiennymi faunami, jakież są granice? jakie stosunki? są to nader ważne dla geografii zoologicznej pytania. Spis powyższy obejmuje około 30 gatunków ryb, w liczbie téj nie znajduję najpospolitszych i najobszerniej rozprzestrzenionych, jak *Gardonus rutilus*, *Squalius leuciscus*, *Squal. dobula*, *Idus jeses*, *Blicca lata* (1), o gatunkach drobnych, jak *Rhodeus sericcus*, *Alburnus delineatus*, *Alb. bipunctatus* *Cobitis taenia* i i.; nie umiem sądzić, czy wcale ich tam nie ma, czy tylko uszły uwagi. Uderza przytém brak jednostajności w nomenklaturze, po przyjęciu rodzajów przez Cuviera, Agassiza i Nilsona ustanowionych, jak *Carassius*, *Leuciscus*, *Pelecus*, *Aspius*, *Abramis*, już koniecznością, jest wszelkie gatunki do nich wchodzące temi rodzajowemi nazwami oznaczać; tymczasem zaraz obok karpia właściwego znajduję naszą certę, ruskiego rybca, nie tylko razem umieszczoną ale razem traktowaną, jakby formy najbliżej z sobą spokrewnione. Przytém nazwa łacińska *Cyprinus carinatus* Lin. powiększa zamieszanie, jest w synonimii *Cypr. carinatus* Paliasa równoznaczne z *Cypr. vimba* Lin. a u samego nawet Pallasa zdwojone. Gatunek ten po utworzeniu przez Cuviera rodzaju *Abramis* do niego wchodzi i w wyliczaniu powinien być obok leszcza wymieniony jako *Abramis vimba* L. Dalej znajduję *Leuciscus Buggenhagii* (bez cytaty, a rodzajowe *Leuciscus* zdaje się w pojęciu Valencienna). Taką rzadkość zoologiczną nie zupełnie dobrze dotąd poznaną i wyjaśnioną, różnie przez różnych określaną, zamiast pobieżnej wzmianki, że się trą pod koniec kwietnia, należało albo

(1) Nie mogę tu jeszcze użyć nazw polskich, dla nieustalonego ich stosowania; wtedy dopiero bez ciągłych powodów do nieporozumień będę mógł ich używać, gdy czytelnik przejrzy mój spis gatunków i uwagi do niego dołączone o nazwach krajowych.

opisać, albo jakiemu zbiorowi zoologicznemu przesłać. Od lat sześciu szukam go z całą usilnością w Wiśle a dotąd nadaremnie. Nakoniec, czém wytłumaczyć jak *Phoxinus* wszedł do rodzaju *Tinca*, czy dla drobności łuski? ależ w takim razie rodzaj ten mógłby się powiększyć najróżnorodniejszymi formami. O polskich nazwiskach żadnych tu uwag nie robię, ponieważ dotąd są nieustalone: nikomu zarzutu robić nie można, że takich a nie innych używa. Proszę to wszystko sprawdzić na 63 stroniczy rzeczzonego spisu. Obszerniej się nad rybami rozwiódłem, jako o części związanej bliżej z treścią niniejszego artykułu; pokrótce dodam nie wdając się już w szczegóły, że również potrzeby moje i oczekiwania zaspokojenia nie znalazły w przeglądzie zwierząt ssących. Inne gromady pomijam, zwrócę tylko uwagę na owady, gdyż część ta stanowi bezwątpienia największą ważność naukową tej pracy. Czemuż inne w podobny sposób traktowane nie były? Spis ten jako katalog zbioru przez autora posiadanego, z wskazaniem źródeł, jakie do determinowania służyły, z dodaniem diagnoz dla gatunków, które zadeterminować się nie dały; posiada wszystkie warunki obudzające zaufanie, nosi widoczne cechy znawstwa i zamiłowania. Żałuję, że z tą gałęzią Hist. Naturalnej zbyt mało jestem obeznany, abym miał prawo szczegółowszy sąd o niej wydawać; ograniczywszy studia moje i poszukiwania do zwierząt kręgowych, nie będę miał zapewne nawet sposobności z niej korzystać.

Przegląd innych spisów ogólnych nie wieleby już przyniósł korzyści, zwróćmy teraz uwagę na materiały mogące służyć do opracowania pojedynczych gromad Zw. kręgowych. Częściej się tu spotykać będziemy z pracami mającemi wartość rzetelną, a choć i tu brak nam rzeczy dość nowych, choć przy ciągłym postępie nauki prace poprzedników nie mogą być wystarczającymi dla następców; są jednak rzeczy które się nie starzeją: taki przywilej ma prawda. Trafna obrsewacya, fakt wiernie stwierdzony i zaufanie budzący, nigdy wartości utracić nie mogą. Dla tego to szczupły na objętość i niedostateczny pod względem gatunków Spis zw. ssących K. Stronczyńskiego, wykazując oko badacza i samodzielnego pisarza, którego przejścia na inne pole poszukiwań zoolog żałować musi. Bez pretensyi napisana *Historia Nat. Zw. Galicyjskich* Pietruskiego, jest odbiciem usposobień miłośnika umiającego prawdziwie obcować z naturą; je go szacowne obserwacye nad obyczajami zwierząt a w szczególności niedźwiedzi, spostrzeżeń, do których nie jeden dopełniający rys pozwoliłyby mi okoliczności mego życia dodać, są tego

rodzaju, że i obcy wiele się z nich mogą dowiedzieć, a że rzadko zdarza się nam być ich mistrzami, godziwą z tego dziełka chlubę mieć możemy. Zawadzkiego praca w pół obca dla nas, na pozór bardziej systematyczna i co do formy staranniejsza, nie posiada wewnętrznych zalet dwóch powyższych źródeł: samodzielności w niej nie widać a wątpliwości w wielu miejscach obudza.

Interesująca gromada ptaków miewała wszędzie liczniejszych miłośników i znawców, wcześniej też stała na tym stopniu pewności w opracowaniu, jakiego w ssących dopiero Blasius dostąpił, jakiej w rybach Hecklowi śmierć dla nauki przedwczesna osiągnąć jeszcze nie dozwoliła. Gdy drobne europejskie gatunki zwierząt, dopiero przez pierwszego z gmatwaniny błędów i sporów wypłatanę ustalonymi zostały; gdy wiele Hecklowskich gatunków ryb pracowitego jeszcze sprawdzenia oczekuje: w ptakach od czasu Bechsteina i Naumanów nie wiele nowych europejskich gatunków odróżniono, chociaż one same liczebnie u nas przynajmniej znakomitą większość całej reszty kręgowych stanowią. U nas też gromada ta znalazła pierwszorzędných znawców: zaczniemy od Tyzenhauza, nie przez zamiłowanie w dworowaniu, nawet nie przez nieubliżającą wcale godności nauki galanterią rycerską, do jakiej ma prawo prawdziwy oświeconego wieku Comes wezwany, w dostojnym gronie książąt, hrabiów, baronów Bonapartego: Neuwieda, Buffona, Cuviera, Humboltda, do zasiadania u okrągłego stołu, nie owego wprawdzie drapieżno sentymentalnych przewag średniowiecznych, ale jak cały wiek nasz zacniejszych przewag inteligencji. Nie mitry jednak i gwiazdy nas olśniewają, waga obywatelskich pobudek jest dla nas większą; umiemy cenić człowieka, którego serce nie zatyło w zaszczytnej pozycji socjalnej i niezależności majątkowej; umiemy widzieć pożytek dla kraju z samego przykładu, jakto w ucywilizowanym społeczeństwie użyć można darów fortuny i przywilejów tradycji; przykładu mogącego dobre żywioły zachęcić do naśladowania, otworzyć oczy ospałym, zawstydzić tych którym sadoł dobrego bytu nie pozwala pojąć, że można smakować i w roskoszach moralnych. Zasługi Tyzenhauza bezwątpienia są ważne dla naszej literatury; oddawszy im sprawiedliwość należną, obowiązkiem jest także wyznać, że przebrano nieco miarę w podnoszeniu ich znaczenia w świecie naukowym: wiele on sił swoich znakomitych niewdzięcznym ich użyciem zmarnował, zakreślając swęj pracy pole zbyt obszerne i przechodzące zasób środków pomocniczych; dzieło w takich ramach nikomu się w oddaleniu od wielkich zbio-



rów zadawalniająco wykonać nie da. Ornitologowie prawdziwie krajowi Każ. Wodzicki, Taczanowski, w każdym kraju przodującym oświacie europejskiej, ocenionemiby należycie zostali; w smutnych naszych okolicznościach zasługi ich lepiej są znane u obcych jak w kraju: czy rzucona myśl pożyteczna o znaczeniu ptaków drapieżnych w ekonomii natury, została upowszechnioną? Obcy o tém samém obecnie piszą. Wieluż u nas w kraju obeznanych jest z pomocami, jakich klasyfikatorom dostarczyć mogą cechy oologiczne? zapewne nie tylu co w Paryżu, ale czy przynajmniej w całym kraju więcej się rozeszło egzemplarzy Oografii, niż w tém mieście, lub czy zamierzone tłumaczenie tego dzieła na język francuzki doszło do skutku? Nikogo tu w szczególności nie oskarżam, lecz tymczasem Des Murs wystąpił z swą pracą, którą mógłby w wielu miejscach dopełnić nowemi z tego źródła rzeczami. Obojętność i nieuctwo ogółu, przy niedołęztwie krytyki naukowej, dozwala krzewić się u nas bezkarnie nędznym kompilacyom, prawdziwym polipom pod patronatem księgarskim płodzonym i rozłazającym się licznie po szafkach tych, którzy chcą mieć przecie jakąś naukową książkę, podczas gdy prace samodzielne lecz nie rekomendowane leżą pyłem pokryte. Mimo wszelkie jednak przeszkody, ornitologia najlepiej w literaturze naszej jest reprezentowana; przytém godzi się mieć nadzieję, że prace oddających się téj gałęzi nauki nie są przerywane na zawsze: materiały w ich ręku spoczywające nie zaginą i nowe z czasem płody wydadzą.

Dalsze gromady zwierząt kręgowych nie znalazły u nas przyjaciół, nie miały znawców, w literaturze téż zawstydzające w tych gałęziach ubóstwo panuje. Mniej dziwi, że płazy i ziemnowodne, niejako tradycyjnie na obudzanie wstrętu lub obawy skazane, których widoku nie jeden drażliwy i do badań nienawykły znosić nie może, nie natchnęły nikogo chęcią bliższego się z nimi zapoznania; gałąź ta z resztą fauny krajowej w naszym klimacie najmniej liczna, zaledwie 20 gatunków obejmuje, a z tych jednego tylko znajomość bliżej człowieka obchodzi, jako groźnego nieprzyjaciela, który nawet życiu jego może być niebezpieczny. Tém więcej za to zastanawia, że ryby tak blisko sprawę wyżywienia ludzkiego obchodzące, tak często przed oczy nasze przedstawiane, nie tylko że pozostały w zaniechaniu, ale jeszcze nieobfita o nich literatura tyle zawiera bałamuctwa przez dobroduszne powtarzanie tych samych błędów, że pierwszą tu robotą jest wybrnąć z tego labiryntu, a następnie dopiero inną zupełnie wytknąwszy sobie

drogę czerpania, wprost z natury nie z mętnych źródeł, przystąpić do budowania. Bez żadnego skrupułu powiedzieć tu można, że stary materyał na nic się przydać nie może. I niepożyteczną i zbyt długą byłoby rzeczą sporządzać wykaz gatunków nominalnych i dwuznacznie wymienianych, tudzież grubych w ich opisach niedokładności a nawet błędów; nie na miejscu tu jeszcze mówić o nazwach krajowych źle zastosowanych, bez dokładnego sprawdzenia, jak one w ustach ludu są używane. Dla okazania jednak, jak te zakorzenione błędy stoją na zawadzie tym, którzy chcieliby się wziąć do pracy szczerze, a nie mając przewodników niezawodnych polegają zbyt często na tych, jakie są i przez to pomimo widocznych usiłowań iść o własnych siłach, nie mogą się wypłatać z błędnego koła, przywiodę tu jeden tylko przykład, lecz i ten dostatecznie usprawiedliwia moje twierdzenie. Pominawszy istnych kompilatorów i powtarzaczy, jedynym, o ile mi wiadomo pracownikiem w tej gałęzi fauny naszej, który nie ograniczył się samem tylko wypisywaniem, lecz i własnymi starał się kierować obserwacjami, był w nowszych czasach Ad. hr. Plater. Z ogłoszonych przez niego dwóch dziełek, pierwsze pod tytułem Spisu zw. ssących, ptaków i ryb krajowych, jest tylko wyciągiem z książek bez krytyki sporządzonym i obejmuje wszystkie błędy, jakie gdzie napotkał; w pracy drugiej, o kilka lat późniejszej, Opisanie Dżwiny Zach. i ryb w niej żyjących, nie wchodząc wcale w rozbiór części hydrograficznej, co do ryb dostrzedz już można wiele samodzielnych sprostowań. Zaczyna tu już autor zwracać uwagę na zęby gardłowe karpowatych i używa tej cechy do rozoznania gatunków; bezwątpienia poznał już tu omyłkę swój pierwszej pracy w umieszczeniu wyrozuba, nie wymienia już owój Guszczory (*L. Idus*), ani owój Podusty (*L. Buggenhagii*); lecz jeszcze brak nowszych źródeł i trzymanie się starych nie pozwala mu wyjść z trudności, którychby pewnie uniknął, gdyby własnemu oku i uchu więcej ufał niż drukom. Toż samo tu jeszcze nietrafne stosowanie nazw polskich i spowodowane przez to podwójne umieszczenie jelca (*Leuciscus* sp. 1 i 7.), jako bezpośrednio wpływające z przedstawienia na odwrót nazw jelca i klenia w zoologii Jarockiego, a choć widocznie to już spostrzegął, nie umiał innego w tém wyjścia znaleźć, jak umieszczenie klenia, którego znał dobrze pod osobną nazwą ruską głownia (*Leuc.* sp. 8.) Najlepszym atoli dowodem, że Plater miał dobrą znajomość gatunków z napa-trzenia się nabytą, są pozostałe po nim rysunki, które miałem sposobność oglądać; przedstawiają one bardzo trafnie habitus ogół-



ny, lecz są dalekie od dokładności w cechach szczegółowych, bez której figura naukowej ważności mieć nie może. Przykro mi na koniec wyznać, że w całej literaturze naszej ichtyologicznej, prócz jednego tylko szczupłego artykułu drukowanego w Bibl. Warsz. pod tytułem: Wiadomość o Sielawach Augustowskich, niewiadomego mi autora, z przypisami prof. Wagi, napisanego ze znajomością przedmiotu, nie zdarzyło mi się o rybach nic więcej samodzielnie po polsku czytać. Wyborna praca prof. Dybowskiego o Cyprynoidach inflanckich, wzór dokładności badań i skrupulatnej ścisłości opracowania, którą okolicznościami zmuszony w obcym wydał języku, równie jak szacowne poszukiwania i zdające z nich sprawę prace prof. kijowskiego uniwersytetu Kesslera, obchodzą nas bardzo, lecz nie są naszą zupełną własnością.

Oto jest wyczerpany, jak sędzę przegląd prac, które za prawdziwie źródłowe dla naszej fauny zw. kręgowych uważać należy; dodałby do tego należało materiały mniejszego zakresu, lecz nie mniejszej wagi jak wiadomości o pewnych tylko miejscowościach lub o pojedynczych zwierzętach; takimi są: wiadomość o Białowieżkiej puszczy Brinkena, takąż z opisem żubra, Jarockiego, wycieczka ornitologiczna w Tatry, Wodzickiego, o koszatce na Litwie, Tyzenhauza, o żbiku na Podolu, G. Belkego.

Niniejszy artykuł, jako materiał do fauny ichtyologicznej kraju, obejmuje 3 części. 1. Spis systematyczny wszystkich gatunków i odmian, jakie dotąd w kraju były dostrzegane: z nich te tylko, które własnymi poszukiwaniami sprawdziłem, oddzielną numeracją opatrzone, stanowią obraz fauny systematu Wisły. Dodane do spisu tego uwagi objaśniają właściwości rozmieszczenia, o ile te zbadaniami dotąd zostały; są one zarazem wskazówką, ile jeszcze w tym względzie pozostaje do zbadania. 2. Spis alfabetyczny nazw łacińskich i ważniejszych tylko synonimów, o ile takowe potrzebne być mogą dla zajmujących się praktycznie tą gałęzią nauki: nie dla popisu bowiem z erudycją część tę dołączyłem, lecz dla ułatwienia wynalezienia gatunku z różnych źródeł, tudzież dla podania możności rozstrzygnięcia często zdarzających się co do tego wątpliwości. Spodziewałem się, że zbiór ten synonimów wielką może przynieść dogodność dla oddalonych od bibliotek i zbiorów. Główną uwagę zwróciłem tu na nazwy Pallasowskie, jako bliżej nas obchodzące. 3. Spis nazw polskich, które w różnych częściach kraju z ust ludu a mianowicie od roztropniejszych rybaków i od handlarzy ryb udało mi się zebrać. Nie ograniczyłem się

tu samemi nazwami na powiślu używanemi, dołączyłem ile mogłem nazw prowincjonalnych, mianowicie nadbużnych i z dalszej Rusi, wiele z nich bowiem odznacza się trafnością i statecznością w stosowaniu. Z nazwami wielkopolskimi jestem najmniej obeznany, nie miałem bowiem sposobności zwiedzenia tej części kraju; jednak kilka użytecznych wiadomości od tamecznych zasiągnętem, jak np., że Barbus pod temi samemi nazwami znany jest w Warcie co i w Warszawie. Zbiór ten nazw ludowych, rzeczywistą własnością narodową będących, dostarcza zarazem nauce materiału a dając możność robienia w nim wyboru, otwiera jedyną drogę mogącą doprowadzić do ustalenia naszej nomenklatury polskiej, której dotychczasowe wady stawały się powodem wielu niedorozumień i błędów. Pora zresztą obecnie do takiej rewizji nazw polskich jest najwłaściwszą, po wielkiem bowiem przekształceniu, mianowicie co do rodzajów klasyfikacji Kuwierowskiej przez Heckla, nie mieliśmy jeszcze żadnego dzieła o rybach; nie mamy przeto nic do odrabiania, wszystko do budowania. Trzeba więc zebrać wszystkie źródła, zrobić przegląd nazw starych, nazw późniejszych książkowych, a nade wszystko ludowych z różnych okolic, przyjąć najodpowiedniejsze, zaniechać dwuznaczne, wykreślić ze spisów nazwy tak zwane ukute, t. j. bez pytania się o istniejące zrobione niepotrzebnie, najczęściej niezgrabnie. (Zarzut ten dotyka najwięcej zasłużonego z innych miar pisarza X. Kluka, który przy pochopności do tworzenia nazw, jak wiadomo wcale szczęśliwym w ich budowie nie był; mniejsza już o takie, których nikt po nim nie użył i nie użyje, jak Karpioleszcz na Wzdrgę, Krzywoszczęk na Świnę, ale najpospolitszy i powszechnie znany gatunek Płoc właściwa przezwana przez niego Rumienicą, nazwę tę dla żadnego rybaka w żadnej części kraju niezrozumiałą, dotąd uporczywie w książkach nosi. Kilku podobnych sprostowań domaga się nasza nomenklatura).

W zbieraniu nazw ludowych, na trzy mianowicie względy zwracałem uwagę. *a.* Na nazwy gatunków drobnych, te bowiem najczęściej nie mają nazw ustalonych i powszechnie przyjętych; każda niemal okolica ma dla nich swoje, inne z nich choć są bardzo rozpowszechnione, w różnych miejscach różne mają znaczenie. Takimi są np. nazwy: wierchowódka, bystrzanka, olszówka i i. *b.* Na nazwy dwuznaczne lub wątpliwie stosowane, takowe najczęściej odnoszą się do gatunków większych i na pokarm używanych, lecz mało cenionych, jak płoc, guszczora, podusta, boleń, białyryb i t. d. *c.* Na nazwy zalecające się ściśłem stoso-

waniem i zgodnym rozumieniem, lecz tylko w pewnej części kraju, gdy w innych wcale są nieznanne: takimi są na powiślu krąp' i wzdregą, na podgórzu karpackim strzebelka, na Rusi wjun i bieluga.

Potrzebnem nakoniec jest nadmienić nieco o nomenklaturze łacińskiej jaką przyjąłem. Heckel ustanowieniem rodzajów na niemyślnych podstawach opartych, mianowicie w cyprynoidach musi pozostać punktem wyjścia dla każdego zajmującego się europejskimi rybami; wiele jednak rzeczy pośmiertne jego dzieło ostatecznie nie rozstrzyga, nie mało szczegółów oczekuje jeszcze wyjaśnienia lub sprostowania, bezwątpienia w skutek późniejszych badań, niektóre z jego rodzajów nie utrzymują się, niektóre gatunki podlegną redukcji: zmiany takie niepodobna aby nie spowodowały także pewnych zmian w nazwach. Brak miejsca nie dozwala mi tu obszernie wyłuszczyć wszystkich powodów, które mię skłoniły do odstąpienia w pewnych razach od nomenklatury Hecklowskiej: niezbędnem jest wszakże jak najtreściwsze przynajmniej podać ich objaśnienie: dla ułatwienia wyszukania i przeglądu tych różnic, zebrałem je i wykazałem wszystkie w formie dodatku do spisu synonimów, tam więc uważnego czytelnika odsyłam. Z pomiędzy rodzajów Hecklowskich do fauny naszej wchodzących, trzech przyjąć nie mogłem, *Carpio*, *Leucaspis*, *Ammocoetes*; pierwszego nie uważam za postać samoistną, lecz za mieszańca, drugi na niedostatecznym zbadaniu uzębienia oparty, jest powtórzeniem tej samej postaci, która dalej opisana pod *Squalius delineatus*, nie jest wcale *Squalius* lecz *Alburnus* (patrz pod Owsianką) trzeci nakoniec opierając się na powadze A. Müllera wykręślam z listy rodzajów, jako postać medokształconą czyli larwę minoga. Z pomiędzy gatunków ośmieliłem się wiele zredukować, i tak gatunki Heckla z rodzaju *Cyprinus* uważam tylko za rasy stanem domestykacyi spowodowane do pewnego stopnia dziedziczne, toż samo gatunki z rodz. *Carassius*, z wyjątkiem może *Caras. oblongus*, co do którego w zupełnej dotąd wątpliwości zostaje. Gatunków z rodz. *Squalius* i *Alburnus* nie uważam nawet za rasy, lecz za odmiany indywidualne w znacznym stopniu od wieku, płci i pory roku zależne. Za gatunki nominalne uważam *Abramis melanops* i mam go za samca w szacie godowej gatunku *Abr. vimba*; nie sądzę również, aby *Abr. Leuckartii* był postacią samoistną: nie przedstawia on najważniejszej cechy wszystkim gatunkom leszezy wspólnej, rozdzielenia łusk wzdłuż grzbietu, liczę go do tej samej kategorii co *Carpio Kollarii* Heck. Co do zmian

w nazwach, jedna tylko odnosi się do nazw generycznych, więcéj nieco do nazw specyficznych. Po rozdzieleniu Cuvierowskiego rodz. *Leuciscus* na liczne rodzaje, Heckel zatrzymał tę nazwę dla grupy nie obejmującej właśnie typowego gat. Cypr. *leuciscus* L., ponieważ z drugiej strony żaden z rodzajów rodziny karpiowatych nie ulegał takim zmianom co do znaczenia i granic jak r. *Leuciscus*, postanowiłem uniknąć zupełnie téj bałamutnej nazwy, a dla grupy obejmującej naszą płoć pospolitą i wyrozuba przyjąłem nazwę rodzajową *Gardonus* już przez księcia Bonapartego użytą. Zmiany w nazwach gatunkowych są nastéjne: 1. Wyrozubowi przywróciłem nazwę najstarszą *Güldenstädtowską* (patrz o tém w spisie nazw polskich pod *Wyrozubem*). 2. *Jazia*, *Idus melanotus* Heck. który nie jest wcale czarniejszy na grzbiecie od wielu innych płociowatych, oznaczyłem nazwą ks. Bonapartego *Idus jeses*, która i wcześniejsza i tę jeszcze ma wagę, iż wskazuje że oba *Lineuszowskie* gatunki Cypr. *idus* i Cypr. *jeses* są pod nią objęte i w jeden złączone. 3. Podobne względy skłoniły mię do zmiany *Blicca argyroleuca*, która jest o tyle srebrzysto biała, o ile są niemi wszystkie *Leszczowate*, na *Blicca lata*, które już jest i w *Gmelinie* i w *Blochu*, a przytém jest stosowniejsze jako bardziej charakterystyczne. 4. *Acipenser stellatus* Pall. itin. na *Acip. Helopos* Pall, *Zoogr.* stosując się do poglądu na tę nazwę samegoż *Pallasa*, który nazwawszy pobieżnie w podróży ten gatunek. *stellatus*, widocznie sam potém chciał téj nazwy w *Zoografii* uniknąć, jako niecharakterystycznej, a co gorsza wielokrotnie przez dawnych pisarzy stosowanej do wielu innych gatunków, bezwątpienia stosowniej, szkoda że nie zgodnie. Nazwa w *Zoografii* wzięta z literatury starożytniej, nie nasuwa ani fałszywych wskazówek, ani wykładowi błędnemu nie ulega. 5. Zebrawszy liczne gatunki Heckla z rodz. *Squalius*, w jeden odpowiadający *Cuvierowskiemu* *Leuciscus vulgaris*, po wykreśleniu terminu *Leuciscus* z listy rodzajów, nazwa gatunkowa *Cuviera* bardzo właściwie może pozostać przy rodzajowém *Squalius*. 6. Dwom drobnym gatunkom *strzebelce* i *różance* zmieniłem nie zbyt stosowne ich nazwy na niezaprzeczenie lepsze, wzięte z autora bardzo znanego i do autorytetów należącego; nie przyczynią one trudności synonimii, tém bardziej, że i obie odrzucone nazwy gatunkowe nie są *Lineuszowskie*. *Strzebelkę* *Phox. laevis* Agass. (Cypr. *Phoxinus Lin*) wpisałem do katalogu jako *Thoa rivularis* (Cypr. *rivularis* Pall.) *Różankę* *Rhodeus amarus* Agass. (Cypr. *amarus* Bl.) jako *Rhod. sericeus* (C. *sericeus* Pall.) (Patrz o tém pod wyżéj wskazanemi polskiem i nazwami).

W braku u nas pism specjalnych, pojedynczym gałęziom wiedzy ludzkiej wyłącznie poświęconych, Biblioteka Warszawska jest dotąd dla prac tego rodzaju przytułkiem i choć w ogóle więcej dla innych działów wiedzy przeznaczona, nie odmawiała nigdy naturalistom swjej gościnności, zwłaszcza jeśli ich prace bezpośrednio do krajowych rzeczy się odnoszą. Artykuły podobnej z niniejszym treści, różnego rozmiaru i wagi znajdowały w niej przyjęcie: Spis ptaków ziemi krakowskiej Wodzickiego; Obserwacje nad przelotem ptastwa w Lubelskiem, Taczanowskiego, tegoż Spis zw. ssących w Lubelskiem, tegoż o ptakach drapieżnych w Królestwie Polskiem; Wycieczka naturalistów polskich do Ojcowa; Belkego, Rys Hist. Nat. Kam. Podolskiego; Zejsznera o Spizu, tegoż o Terebratulach karpackich, o miocenicznym gipsach w Królestwie Polskiem. Nakoniec moje we wschodniej Azji obserwacje nad wędrownkami dzerena i tygrysa w Bibl. Warsz. pierwszej dostały jawności. W takim stanie rzeczy ta jej uprzejmość jedynym i obecnie jest dla mnie środkiem ogłoszenia tego pierwszego do fauny ichtyologicznej kraju odnoszącego się materiału. Dla obudzenia chęci do prac w tym kierunku, dla dostarczenia koniecznego przy poszukiwaniach podręcznika, któryby rzeczywiście pomocnych współpracowników potrafił ukształcić (gdyż bez znajomości form ani spisy jakiegokolwiek wartości sporządzić się nie dadzą, ani nawet zbiory bez wyboru na traf robione pożytku nie przyniosą), należałoby nie ociążać się z ogłoszeniem treściwie zredagowanych diagnoz gatunków, o tyle jednak oględnych! aby do niewątpliwego ich rozeznania mogły wystarczać. Zbiór notat zwykle na miejscu z egzemplarzy żywych spisywanych, bardzo do tego wystarczający, jużby mi pozwolił z tego zadania się wywiązać. Trudność publikacji niewiem dotąd jak zwyciężyć; gdybym miał wystarczające środki, drukowałbym własnym nakładem, rozesłał szkołom na nagrody dla uczniów odznaczających się chęcią do nauk przyrodniczych, starałbym się rozpowszechnić między proboszczów, nauczycieli szkółek wiejskich, a nawet między właścicielami nie jednego może przecież obchodzić, czy w jego stawie są żaby czy ryby i jakie? Księgarz nakładca wie z doświadczenia, że interesu na takiej książeczce u nas nie robi. Władza edukacyjna nie wiem czy w obecnym stanie rzeczy ma fundusze na takie cele, zwłaszcza gdy w innym zupełnie kierunku znaczne wydatki świeżo poniosła. Dla Bibl. Warsz. nakład to nieodpowiedni, zbyt wyłączny, zbyt obszerny, który z resztą rozdrobniony na części, w bardzo niedogodnej dla siebie formieby się znalazł. Jedyną drogą i bardzo do tego wła-

ściwą mogłyby być Roczniki Gosp. Krajowego; lecz i te po takim zmniejszeniu funduszów, któremi dawniej mogły rozrządzać, czy mają jeszcze możność prowadzenia dalej pożytecznego przedsięwzięcia w wydawnictwie książeczek uczących i tanich, nie jest mi wiadomo, z tém wszystkiém gdy uporządkuję materiały, mam zamiar z redakcją Roczników porozumieć się o ich wydanie.

Pisałem w maju 1863. r.

A. Walecki.

## Spis systematyczny gatunków i odmian rasowych, do Fauny polskiej wchodzących.

NB. Autorowie przy nazwach gatunkowych przytoczeni, do tych ostatnich tylko się odnoszą; przeciwnie, w spisie synonimów nazwisko autora odnosi się wszędzie do nazwy rodzajowej.

### I. Malacopteri abdominales Cur. (Physostomi abdominales J. Müll.).

#### I. Cyprinoidei.

- |   |     |
|---|-----|
| 1. <i>Cyprinus carpio</i> L. Karp' . . . . .  | 1.  |
| (1) var. <i>elongatus</i> . Karp' długi v. wiślany . . . . .  | 2.  |
| (2) var. <i>gibbosus</i> . Karp' garbaty, stawowy . . . . .   | 3.  |
| (3) var. <i>macrolepidotus</i> . Karp' wielkołuski, talarkowany . . . . .                             | 4.  |
| (4) var. <i>alepidotus</i> . Karp' nagi, linowaty . . . . .   | 5.  |
| (5) var. <i>monstrosus</i> . Karp' mops, potworny . . . . .   | 6.  |
| 2. <i>Carassius vulgaris</i> Nils, Karaś wysoki czyli garbaty . . . . .                               | 7.  |
| (6) var. <i>ventrosus</i> , Karaś gruby v. brzuchaty . . . . .  | 8.  |
| (7) var. <i>oblongus</i> . Karaś podłużny . . . . .   | 9.  |
| Exot. 1. <i>Carass. auratus</i> L. Karaś chiński v. Żłota rybka . . . . .                             | 10. |
| 2 — (1) <i>Carpio-Carassius hybridus</i> . Karp'-Karaś mieszaniec . . . . .                           | 11. |
| 3. <i>Barbus fluviatilis</i> Agas. Brzana . . . . .   | 12. |
| 4. <i>B. Petenyi</i> Heck. B. bezbronna . . . . .   | 13. |
| 5. <i>Gobio fluviatilis</i> Agas. Kjelb' . . . . .  | 14. |
| ?—1. <i>G. uranoscopus</i> Agas. K. niebozorek . . . . .  | 15. |
| 6. <i>Tinea chrysis</i> Agas. L. Lin. . . . .   | 16. |
| 7. <i>Rhodeus sericeus</i> Pall. Różanka . . . . .  | 17. |
| 8. <i>Gardonus rutilus</i> L. Płóc. . . . .   | 18. |
| Pont. 1. <i>Gard. wyrozub</i> Güld. (Rzącz) Wyrozub . . . . .   | 19. |
| 9. <i>Scardinius erythrophthalmus</i> L. Wzdrega . . . . .  | 20. |
| 10. <i>Idus jesus</i> L. (Bp.). Jaź . . . . .   | 21. |
| 11. <i>Squalius dobula</i> L. (Heck). Kleń . . . . .  | 22. |
| (8) var. rad. anal. III, 9. (Sq. meurier) . . . . .   | 23. |
| Pont. 2. <i>Sq. borysthenticus</i> Kessl. Klenieć . . . . .   | 24. |
| 12. <i>Sq. vulgaris</i> Cuv. (Heck, Ann.). Jelec . . . . .  | 25. |
| (9) var. <i>robustior</i> , <i>nasutus</i> , <i>chalybaeus</i> . Jelec żelazisty, grubonosy . . . . . | 26. |

(10) var. <i>argenteus</i> , <i>leptorhinus</i> . Jelec srebrzysty, szczu- plonosy . . . . .	27.
13. <i>Phoxinus rivularis</i> Pall. Strzebelka . . . . .	28.
14. <i>Aspius rapax</i> Pall. Rap' Bieleń . . . . .	29.
? 2 <i>Alburnus mento</i> Agas. Uklej drobnołuski, duży. . . . .	30.
15. <i>Alb. lucidus</i> Heck. U. zwyczajny, najbielszy . . . . .	31.
(11) v5. var. <i>laticor.</i> U. odm. szeroka . . . . .	32.
(12) 15. var. <i>angustior.</i> U. odm. wysmukła . . . . .	33.
16. <i>Alb. delineatus</i> Heck. (sub <i>Squalio</i> ). U. malutki, Owsianka. . . . .	34.
17. <i>Alb. bipunctatus</i> L. U. stebnowany, Szweja . . . . .	35.
18. <i>Pelecus cultratus</i> L. Ciosa, koza . . . . .	36.
19. <i>Blicca lata</i> Gm. Krąp', Podleszczyk. . . . .	37.
20. <i>Abramis brama</i> L. Leszcz. . . . .	38.
<sup>8</sup> / <sub>20</sub> —2 <i>Rutilus brama</i> hybrida. Płocioszcz mieszaniec Ple- szczak . . . . .	39.
21. <i>Abramis ballerus</i> L. Siniec . . . . .	40.
Pont. 3. <i>Abr. sapa</i> Pall. Sapa. . . . .	41.
22. <i>Abr. vimba</i> L. Certa. . . . .	42.
23. <i>Chondrostoma nasus</i> L. Świnka . . . . .	43.

## 2. Clupeoidei.

?—3. <i>Alausa vulgaris</i> Val. Aloza . . . . .	44.
--	-----

## 3. Salmonoidei.

24. <i>Coregonus maraena</i> Bl. Sieja . . . . .	45.
25. <i>Cor. maraenula</i> Bl. Sielawa. . . . .	46.
26. <i>Thymallus vexillifer</i> Agas. Lipień . . . . .	47.
27. <i>Salmo salar</i> L. Łosoś . . . . .	48.
28. <i>Sal. fario</i> L. Pstrąg . . . . .	49.
(13) var. <i>major</i> . Pstrąg litewski. . . . .	50.
29. <i>Osmerus spirinchus</i> Pall. Stynka . . . . .	51.

## 4. Esocini.

30. <i>Esox lucius</i> L. Szczupak . . . . .	52.
--	-----

## 5. Acanthopsides.

31. <i>Cobitis fossilis</i> L. Piskorz. . . . .	53.
32. <i>Cob. barbatula</i> L. Sliz. . . . .	54.
33. <i>Cob. taenia</i> L. Kozka . . . . .	55.

## 6. Siluroidei.

34. <i>Silurus glanis</i> L. Sum . . . . .	56.
--	-----

## II. Malacopteri apodes Cuv. (Physostomi apodes J. Müll.).

## 7. Muraenoidei.

35. <i>Anguilla fluviatilis</i> Agas. Węgórz . . . . .	57.
--	-----



## III. Malacopteri jugulares Cuv. (Anacanthini J. Müll.).

## 8. Gadoidei.

36. *Lota fluviatilis* Rond. Miętuz . . . . . 58.

## 9. Pleuroncitidae.

37. *Platessa flesus* Bl. Flondra . . . . . 59.

## IV. Acanthopteri Art.

## 10. Percoidei.

38. *Lucioperca sandra* Cuv. Sandacz . . . . . 60.  
 ?—4. *Aspro vulgaris* Cuv. Czopek maly . . . . . 61.  
 Pont. 4. *Aspro zingel* L. Czop. . . . . 62.  
 39. *Perca fluviatilis* L. Okuń . . . . . 63.  
 Pont. 5. *Percarina Demidoffi* Nordm. Limanka . . . . . 64.  
 40. *Acerina cernua* L. Jazgarz . . . . . 65.  
 Pont. 6. *Acerina tansicensis* Güld. Sirotko . . . . . 66.

## 11. Trigloidei (Scleroparei).

41. *Cottus gobio* L. Byczek, Patos . . . . . 67.  
 42. *Cot. poecilopus* Heck. B. pstropletwy . . . . . 68.  
 43. *Cot. microstomus* Heck. B. szczuplousty . . . . . 69.

## 12. Scomberoidei.

44. *Gasterosteus aculeatus* Bl. var. *trachurus*. Kacik, Ciernik. 70.  
 45. *Gast. pungitius* L. Rogatka, Kuluszka . . . . . 71.

## V. Ganoidei Agas.

## 13. Acipenserini (G. Chondrostei J. Müll.).

- Pont. 7. *Acipenser glaber* Heck . . . . . 72.  
 P. 8. *Acip. ruthenus* L. Sterlet. . . . . 73.  
 P. 9. *Acip. Gmelini* Fitz. Czczuga. . . . . 74.  
 P. 10. *Acip. Helops* Pall. Siewruga. . . . . 75.  
 P. 11. *Acip. schypa* Güld. Kostera, Szyp . . . . . 76.  
 P. 12. *Acip. Güldenstädtii* Brandt. Jesiotr wschodni, J. tępo-  
 nosy . . . . . 77.  
 46. *Acip. sturio* L. Jesiotr zachodni, wiślany. . . . . 78.  
 P. 13. *Acip. huso* L. Wyz. . . . . 79.

## VI. Cyclostomi Cuv. (Marsupobranchii J. Müll.).

## 14. Petromyzonini (M. Hyperoartii J. Müll.).

47. *Petromyzon marinus* L. Minog morski . . . . . 80.  
 48. *Petr. fluviatilis* L. Minog rzeczny . . . . . 81.

- ? 5. Petr. Planeri Bl. Minog strumieniowy, mały. . . . . 82.  
 S. Ammocoetes branchialis L. . . . . 83.

83 postaci odrębnych, z których 64 stanowi gatunki pewne, mieszczące się w 37 rodzajach, 14 rodzinach, 6 skupieniach, które możnaby przyjąć za rzędy.

### Wykaz katagoryczny gatunków,

pod względem ich samoistości naukowo przyznanej, ich rozmieszczenia geograficznego, a zarazem sprawdzenia ich znajdowania w obrębie tą pracą objętym.

Spis powyższy obejmuje:

48 gatunków zoologicznie pewnych, których znajdowanie się w kraju zostało sprawdzone i okazami w zbiorze krajowym złożonemi stwierdzone, jako żyją dziko w wodach systematu Bałtyckiego, w obrębie obejmującym: wyższą Wartę ze zlewającemi się do niej rzeczkami i jeziorami kujawskimi, całą dolinę Wisły, tudzież część środkową biegu Niemna i jeziora angustowskie do tego zlewu należące. Te tylko gatunki są opatrzone numeracją główną.

(15) gatunków niepewnych, to jest postaci dających się wprawdzie niewątpliwie odróżnić i ze ścisłością określić; lecz których samoistość gatunkowa jest wątpliwą; jedne z nich bowiem są uważane za rasy w danych warunkach stałe, lecz z ich zmianą mogące się wyrodzić i przejść w formy odmienne; takimi są np. odmiany karpów i karasi; inne zdają się być odmianami tylko indywidualnemi, jak np. różne ukleje i jelce; dwie na koniec z tych postaci karp-karasz i płociolesz prawdopodobnie są mieszańcami. Dopóki wątpliwości te rozstrzygniętemi nie zostaną na drodze umyślnych doświadczeń i umiejętnej hodowli, roztropniej jest każdą odmianę taką umieścić przy formie uważanej za pierwotną i typową, niż ulegając przykładowi wielu nowszych autorów, ze zbytnią skwapliwością mnożyć liczbę gatunków, ulegających następnie wykreśleniu z katalogów; zagmatwanie synonimii ztąd idące, przysparza tylko nowych trudności nauce. Z tych względów nie mają one w tym spisie numeru bieżącego, lecz obok numeracji głównej wskazane są liczbą w nawiasie zamkniętą.

? 5 gatunków prawdopodobnie w obrębie tu wskazanym żyjących, lecz których znajdowanie się nie zostało jeszcze dotychczasowemi poszukiwaniami stwierdzone. Nim prace następne pozwolą o ich obecności się przekonać, oznaczone tu są znakiem zapytania przy oddzielnj numeracji.

Pont. 13 gatunków, których geograficzne rozprzestrzenienie obejmuje kraje w obręb dawnj Polski wchodzące, lecz należą do wód systematu morza Czarnego. Te są oznaczone osobą numeracją po wskazówce Pont.

Exot. 1 gatunek exotyczny karasz chiński, pod nazwą Złotj rybki w wielu miejscach hodowany w naczyniach i aquariach domowych,

1 gatunek wykreślony obecnie z katalogów, *Ammocoetes branchialis* Dum. badania A. Müllera wykazały, że to jest tylko forma niedokształcona minoga; uważany za jego larwę nie stanowi gatunku, tak jak kijanka żaby, nie jest od niej gatunkowo oddzielona.

83 ogółem postaci, których diagnozy dadzą się wyrazić.

Uwagi nad rozmieszczeniem gatunków, wykazujące które i w jakich wodach były z pewnością dostrzegane, które i w jakich się nie znajdują, co nakoniec pod tym względem pozostaje jeszcze do sprawdzenia.

### I. Gatunki pospolite i na całej przestrzeni kraju żyjące.

1. Karaś przebywa w wodach stojących lub wolno płynących, w stawach, jeziorach, w lachach zacisznych. Karasie z bardzo odległych od siebie miejscowości przedstawiają też same odmiany tak co do kształtu, jak w ubarwieniu i wszędzie tak jak i u nas dają się odróżniać wysokie, krepie, podłużne, tudzież złociste, srebrzyste, śniade: widzę to przynajmniej tak na karasiach z systematu Warty z okolic Konina, które miałem od prof. Rogalewicza, jak i z okolic Kijowa, z okolic Dorpatu, co większa w Daurji przeszło 1,000 mil geograficznych od nas odległej, której wody należą już do systematu oceanu Spokojnego, też same różnice kształtów i zmienność niestałą barw dostrzegalem.

2. Kielb' w rzekach i rzeczkach o dnie piaszczystym, nie lubi wód torfiastych, rzeczek z błot wychodzących, zimuje na głębiach nie tylko rzecznych, lecz chroni się do stawów i jezior. Gdyby można było zachęcić do robienia na różnych punktach kraju zbiorów, przyczyniłby się takowe mogły do rozstrzygnięcia kwestji o gatunkowości Agassizowego *Gobio uranoscopus*.

3. Lin żyje w tych samych warunkach co karaś. Geograficzne rozprzestrzenienie mniej rozległe; w całej Syberji go nie ma, tém mniej w Daurji.

4. Płóć najpospolitszy gatunek we wszelkich wodach.

5. Wzdregga, jak płóć, lecz wszędzie mniej obficie.

6. Jaz w rzekach, stawach, jeziorach; lecz nie wszędzie równie liczny.

7. Kleń. Tylko w rzekach, lubi miejsca bystre, zbliża się pod koła młyńskie, na zimę udaje się na ciche głębie i w tej porze roku nie poławia się i na targu warszawskim nie bywa. Wszędzie rzadszy od jazia.

8. Jelec prawie tak pospolity jak płóć we wszelkich wodach. Zbiór jeliców z różnych rzek kraju miałby wielką wartość dla wyjaśnienia licznych odmian miejscowych, jakie ten gatunek przedstawia.

9. Rap'. Wielkie rzeki i wielkie jeziora, lubi przestwór. W Wiśle pod Warszawą zdaje się być liczniejszym od jazia, przeciwnie między rybami przywożenemi na targ, jaż o wiele liczniejszy.

10. Uklej, jak jelec we wszelakich wodach z wyjątkiem zbyt zacieśnionych; potrzebuje przytém wody mocno powietrzem nasyconej, dla tego w aquariach łatwo zdycha, urządziwszy zaś młynek lub wytrysk hoduje się dobrze. Gatunek ten jest nader co do postaci zmienny nie tylko w jednej i téj samej miejscowości, lecz nawet w jednym stadku.

11. Krąp' w rzekach niezbyt bystrych, w stawach, jeziorach, zawsze jednak niezbyt liczny.

12. Leszcz w tych samych warunkach co krąp', miejscami bardzo obfity. Gatunek to północny, na północy téż większej dorasta wielkości, lubi wody chłodne i głębokie.

13. Szczupak wszędzie pospolity.

14. Piskorz, jeziora a raczej jeziorzka o dnie mulistém, często na błotach torfiastych, nawet w dolach obsychających latem, zdarza się i w rzekach, w Wiśle jest nie rzadki.

15. Sliz, w rzekach i rzeczkach o dnie piaszczystém, w Wiśle pod Warszawą wcale nieliczny. Rozmieszczenie zresztą wcale nieznae, jak prawie wszystkich drobnych gatunków, dla braku poszukiwań w tym kierunku.

16. Kóзка zdarza się w bardzo rozmaitych warunkach, nawet w bardzo bystrych rzekach i rzeczkach zaryty w piasku, częściej jednak w wodach stojących mulistych, w jeziorach i stawach. Nie wszędzie znana.

17. Sum, w rzekach na zaciszach i głębiach; przebywa pojedynczo, lecz miejscami liczny.

18. Węgórz, właściwie ryba wędrowna, wiele jednak zimuje w rzekach, zdarza się lubo rzadko i w jeziorach zamkniętych. Gatunek ten, u nas bardzo obfity, znajduje się tylko w wodach zachodniej Europy, w rzekach do systematu morza Czarnego należących wcale go nie ma; właściwiej przeto należałoby go zaliczyć do następnej kategorii.

19. Miętuz, obszernie rozmieszczony, u nas jednak wszędzie nieliczny, żyje w podobnych warunkach jak sum, bywa jednak i w rzeczkach wcale niewielkich, jeżeli w nich tylko głębsze jamy się znajdują, jak np. w Bystrzycy pod Lublinem. W Dauryi dorasta daleko okazalszej wielkości niż u nas, do 20 a nawet 30 funtów.

20. Sandacz, w wielkich wodach. Rozmieszczenie tego gatunku nie obszerne, w zachodniej Europie nieznaany, z drugiej strony starego lądu w całej Syberii również go nie ma. W kraju dotąd z Warty nie mógłem zasięgnąć wiadomości o jego znajdowaniu.

21. Okuń, w rzekach, stawach i jeziorach, pospolitszy od sandacza i obszerniej rozprzestrzeniony; w Syberii tylko po góry Jabłonne, w Dauryi już go nie ma.

22. Jazgarz, w podobnych warunkach jak kielb', w rzekach o dnie piaszczystém, w mętnych, błotnistych o dnie mulistém nie bywa, zdarza się i w jeziorach.

## II. Gatunki w pewnych tylko miejscowościach lub szczególnych tylko warunkach żyjące, tudzież gatunki wędrownie.

1. Karp' najeczęściej umyślnie hodowany w wodach zamkniętych, znajduje się jednak i w stanie zupełnie dzikim w Wiśle i niektórych jeziorach w kraju, jak w jez. Firiejewskim i kilku jeszcze na prawej stronie Wieprza na Podlasiu. Czy w wielkich jeziorach kujawskich karp' się znajduje, niewiadomo, w augustowskich nigdzie go nie ma. Z rzek prócz Wisły wiadomo, że jest w Dnieprze a nie ma go w Dźwinie; czy jest w Warcie, Pilicy, Wieprzu, Bugu, Narwi i Niemnie dotąd nie ma pewnych wiadomości, chociaż rozmieszczenie gatunku tak dobrze znanego i cennego powinno być łatwiejszém być do zbadania, niż tak zwanych podlejszych.

2. Karp'-karaś. Zdarza się rzadko i zawsze pojedynczo, wyłącznie w wodach zamkniętych, gdzie obok karpi są i karasie; najeczęściej daje się znajdować w zakładach, gdzie karpie są przedmiotem chowu, a zatem w warunkach przymusowych i w stanie niejako domestykacji; wszystkie wymienione okoliczności wspierają upowszechnione u doświadczonych rybaków mniemanie, że postać ta jest mieszańcem karpia i karasia; naukowe wskazówki z licznych anatomicznych szczegółów wzięte, dodają jeszcze więcej prawdopodobieństwa temu domysłowi, zęby tak co do liczby, ustawienia jak i kształtu bywają rozmaite, zbliżające się już do formuły zębów karpiovych, już do karasiowych, a zawsze między temi dwiema pośrednie, nakoniec miewa zwykle niedokształcone organa rozrodcze, jak u innych mieszańców. Z tych powodów choć przedmiot ten jedynie experimentalnie rozstrzygnięty być może, karp'-karaś u Heckla nie tylko za oddzielny gatunek, lecz za osobny rodzaj (*Carpio*) miany, w spisie moim nie jest za samoistną postać przyjęty. Gabinet zool. warsz. posiada okazy jedne pochodzące z Ryk, znalezione przy przeglądzie nadszłej partii 3,000 karpi (3 egzempl.), tudzież przywiezione przezemnie z umyślnej ekskursji do Michrowa w celu poszukiwań ichtyologicznych, odbytej w sierp. 1859 r. (3 egzempl.)

3. Brzana jest w Warcie i w Wiśle, niewiadomo czy w innych rzekach do tych dwóch arterij spływających, zdarza się i mianowicie w których. W Dnieprze jest, w Niemnie i Dźwinie nikt jej nie podaje, rozmieszczenie przeto podobne do karpiowego z wyjątkiem wód zamkniętych, w których nie bywa. Czy jest wędrowną, jak np. certa, czy też zimuje tylko na głębiach jak kłen, nie wiem, lecz zimną na targu nigdy nie bywa widzianą.

4. Brzana bezbronna dotąd spostrzeżoną była tylko w Wiśle pod Warszawą, gdzie znacznie rzadszą jest od B. zwyczajnej, a i ta nie jest obfitą. Według świadectwa Heckla jest i w Wiśle górnej pod Krakowem, z Wisły dolnej dotąd nie ma o niej wiadomości; zresztą w żadnej innej rzece polskiej widzianą nie była. Gatunek ten bardzo ograniczone ma rozprzestrzenienie, odkryty w Siedmiogrodzie p. Bielza, w zachodniej Europie nieznan.

5. Różanka, piękna ta rybka zdaje się, iż na całej przestrzeni kraju się znajduje, z powodu jednak swój drobności i małego znaczenia

jako materiał pokarmowy nie wszędzie zwraca na siebie uwagę prostego ludu, naukowo zaś kraj dotąd tak mało jest zbadany, że do kreślenia jego geografii zoologicznej, zaledwie kilku pociągów mających pewną ważność dostarczyć można. Gatunek ten najlepiej z krajowych przydaje się do hodowania w aquariach, do czego nie samo tylko ozdobne jej ubarwienie i blaha przyjemność amatorska zachęcaćby powinna, ale chęć przyłożenia się do wyjaśnienia pewnej niedostatecznie jeszcze w nauce znanej okoliczności. U samicy różanki w porze dojrzewania ikry wykształca się zewnętrzny jajowód (ovipositor), niekiedy do 2 cali długości mający, przez który ikra pojedynczemi ziarnami odchodzi. Przez 3 lata usiłowałem przeprowadzić szereg obserwacji nad tym wyjątkowym sposobem składania ikry, zawsze jednak samice w zbyt ciasnej dla siebie przestrzeni zamknięte, okazywały wielką niespokojność a ikry składać nie chciały, której przetrzymanie śmierć sprowadzało; przeciwnie samce bardzo dobrze się chowały i nie jeden z nich przeszedł po 2 lata zdrowo u mnie przeżył. Od dwóch lat zmuszony zaniechać dalszego utrzymywania aquarium rybnego, radbym zachęcić ludzi mogących mieć więcej odemnie do urzędzenia go środków, aby takowe nie dla samej tylko pustej zabawki, lecz i dla dostrzeżeń naukowych trzymali. Kwestya np. gnieźdzenia się ciernika mogłaby nader zajmujących obserwacji dostarczyć, wątpię tylko czy w zaciąsnym obrębie da się to osiągnąć.

6. Strzebelka, samo nieustalone nazwisko polskie tego gatunku już pokazuje, jak mało wiadomo o jego rozmieszczeniu. W ogólności rybka ta zamieszkuje strumienie bystre, najczęściej towarzysząc pstrągom. Jest ona bardzo obfita we wszystkich rzeczkach karpackich, okazy tameczne zawdzięczam uprzejmości p. Wagi, który na mą prośbę przywiózł je ze Szczawnicy; prócz tych znane są dotąd okazy krajowe z Prądnika pod Ojcowem i nadesłane z Berezyny przez p. Jana Wańkowicza, nadto według ustnej komunikacji dość dokładnej, nie stwierdzonej jednak egzemplarzami, ma być w Tanwi; inne rzeczki krajowe pozostają do zbadania, w wielu bezwątpienia znalezioną zostanie, mianowicie bystrzejszych jak Przemsza, Kamienna i t. p. w jednej okolicy kraju, a Hańcza i inne w drugiej. W Dniestrze wymienia ją p. Belke pod nazwami obudzającemi pewne wątpliwości. Prof. Kessler nie znajdował jej ani w Dniestrze, ani w Dnieprze; lecz dopiero w rzeczkach krymskich w wielkiej obfitości, gdzie także i pstrąg razem z nią się zjawia. Strzebelka rozprzestrzeniona jest bardzo daleko na wschód, w Dauryi w górskich strumieniach jak w Urowie, Urumkanie towarzyszy Lipieniowi, gdyż pstrąga europejskiego tam nie ma, a wszystkie gatunki łososiowate prócz lipienia są odmienne. Nazwa tameczna strzebelki jest kuczys.

7. Szweja, prawdopodobnie znajduje się na całej przestrzeni kraju, do powodów niepewności w tym względzie przyczynia się i ta okoliczność, iż rybka ta należy do wędrownych a przynajmniej błędnych. W Warszawie pokazuje się zwykle nagle i w znacznej ilości wcześniej na wiosnę po zejściu lodów; nadto parę razy przez lato przy wezbraniach, mianowicie w samym ich początku, prócz tych por ponimo najusilniejszych poszukiwań po kilka często miesięcy dostrzedz się nie daje.

8. Owsianka czyli uklej małutki, prócz wód do Warty spływających, z których dotąd nie ma żadnej o tym gatunku wiadomości, jest sporadycznie na całej przestrzeni kraju. Znajduje się w samej Wiśle i w najmniejszych do niej wpadających rzeczkach i strugach; bywa często i w wodach zamkniętych, razem z różanką, w stawach, jeziorach, gdzie trzyma się samej powierzchni wody; potrzebuje tak jak uklej wiele powietrza. Gatunek ten nie znany w zachodniej Europie. Hecklowskiego rodzaju *Leucaspius* nie przyjąłem: powody wyliczone niżej w spisie nazw polskich.

9. Ciosa, ryba wędrowna, w Warszawie nazywana najczęściej kozą; w Wiśle zjawia się pod Warszawą, nie każdego roku w równiej obfitości; na wiosnę zwykle razem z certą i jesiotrem, w lecie zdarza się bardzo rzadko i pojedynczo. Czy wchodzi w rzeki do Wisły wpadające i w które, wcale niewiadomo. Gab. Zool. posiada okaz z Dniepru przywieziony przez prof. Dybowskiego; znana jest także z Dniestru, Niemna i Dzwiny; z Warty nie ma dotąd żadnej wiadomości.

10. Płocioszcz, podobnie jak karp-karasz bywa znajdowanym rzadko, pojedynczo w wodach zamkniętych, rzadziej jeszcze w łachach wiślanych; resztą poszukiwania do tej ryby odnoszące się, ograniczone są dotąd do bardzo nie wielkiego promienia od Warszawy. Okazy Gab. Zool. pochodzą ze stawu w Jeziorniej bankowej (3 egzempl.) i z lachy wiślanej pod Oborami (1 egzempl.). Z dalszych części kraju żadnych dotąd wiadomości nie dało się zebrać, ani własnych poszukiwań zarządź. W spisie nie przyznałem tej postaci samoistości gatunkowej; powody jakie mię do tego skłoniły są, te same co i pod karp-karasiem wyliczone.

11. Siniec, wędrowny jak certa, w Wiśle zdarza się rzadko i nie-licznie; znajdowałem go jednak i w zimie na targu warszawskim pojedynczo, między rybami niewątpliwie miejscowego połowu, nie przywożonymi. Rozmieszczenie geograficzne zdaje się toż samo co certy. Na użytek kuchenny małej wartości, nie lepszy jak ciesa lub krąp'.

12. Certa, wędrowna jak ciosa i siniec, zjawia się w kwietniu wcześniej niż jesiotr, wraca w początku października; w obie te pory obficie bywa na targu warszawskim widywana i pochopnie rozkupowana szczególnie przez żydów: cena od 1 zł. dochodzi do 50 gr. za funt. W lecie pojawia się na targu rzadko i bardzo nie licznie, w zimie nigdy. Widuje się prócz tego w handlu sklepowym wędzona, przywożona z Prus, rzecz szczególna, pod nazwiskiem rybiec, pod którym znana jest na dalekiej Rusi. Z innych rzek do Wisły wpadających, ani też z Warty, nie ma dotąd wiadomości o jej znajdowaniu. W Niemnie, Dzwinię i Dnieprze jest z pewnością, nawet obficie niż w Wiśle.

13. Swinka, chociaż przez całe lato obficie się w Wiśle znajduje, widocznie jednak w kwietniu jest w ruchu i wtedy napelnia prawdziwie targ warszawski. U żydów przekupniów misnowana bywa niekiedy podustą, jak się zdaje przez wstręt do nazwy powszechnej u rybaków warszawskich, może też w zamiarze zwodzenia nieznających się, udając ją pod tém dwuznacznym nazwiskiem za droższą cenioną certę, tak jak wybrane wielkie ukleje nazywają niekiedy sielawką. Przypięm nazwa podusty



służy, temu gatunkowi na Rusi, lecz i tam zdaje się nie jest zupełnie wyłączną, lecz dawana miejscami i warszawskiej cercie, ogólniej znanej tam pod nazwą rybca. Rozmieszczenie świnki nie jest jeszcze dobrze znane; ani z Niemna ani z Dźwiny nie ma dotąd o niej wiadomości; nie wiadomo również w które rzeki z Wisły wchodzi. W Dnieprze jest wprawdzie, ale czy nie stanowi odrębnego gatunku, rzecz dotąd nie rozstrzygnięta; przynajmniej okaz dnieprowski świnki, przywieziony dla Gab. Zool. przez dra. Dybowskiego, różni się bardzo na wejrzenie od świnki wiślanej i podobniejszym jest do lombardzkiej Chondrostoma Soëtta Bonapartego; lecz i z tą w cechach szczegółowych się nie zgadza.

14. Sieja. Jedyną dotąd w kraju z pewnością wiadomą miejscowością jest jezioro Wigierskie w pobliżu Suwałk, oznaczające się tak wielkością swoją jak głębokością swych toni, które kryją w sobie ten rzadki a przytém szacowny gatunek głębieli (*Coregonus*); prawdziwie kryją, gdyż i tu poławia się ona z trudnością, rzadko i nielicznie. O innych miejscowościach nie wiele, a przynajmniej nic dokładnego się nie wie; prócz bowiem jeziora Madnego na Pomorzu Szczecińskiem, w pobliżu Starogrodu, gdzie ją wymieniają ichtyologowie europejscy, nie ma pewności czy znajduje się w wielkich i licznych jeziorach Prus książęcych; ma się znajdować także, jak mię zapewniali ludzie których świadectwo powinno mieć powagę, i na Litwie, nigdy jednak ze ścisłością wymienionej miejscowości nie słyszałem: jedni wskazują jezioro Trockie, inni Miadziół. Nazwa sieja na Litwie jest nie znana.

15. Sielawa, znajduje się w wielu głębokich jeziorach augustowskich i na dalszej Litwie, niemniej w jeziorach pruskich obficie. Czy żyje w jeziorach kujawskich nie wiadomo, w podlaskich nawet najgłębszych nigdzie jej nie ma.

16. Lipień, wiadomo w ogólności, że tak jak pstrąg zamieszkuje wyłącznie wody czyste, bystre, zimne, źródlane. Gab. Zool. dotąd okazu krajowego nie posiada, jest jednak rzeczą pewną, iż znajduje się w wielu rzeczkach karpackich; ma być także w rzeczkach augustowskich w Hańczy, Szeszupie. W rzekach do morza Czarnego płynących zdaje się iż wcale go nie ma, prócz górnego Dniestru; Heckel przynajmniej świadczy o jego znajdowaniu się w Dniestrze i Stryju. Prof. Kessler nigdzie go w obrębie swych poszukiwań nie znalazł. Jest w Daurii, gdzie łowiony bywa obficie w tak zwane kołyski nad wodą ustawione, w które przyszedłszy do jazu wskakuje, w wiersze bowiem nie wchodzi, trze się na wiosnę, nie w jesieni, jak inne tej rodziny.

17. Łosoś. W Wiśle pod Warszawą zjawia się na wiosnę, tudzież w czasie wezbrania letniego, zawsze nielicznie. Prócz Wisły są wiadomości pewne, że się pokazuje niekiedy w Bugu; z innych rzek do tego systematu należących nie ma wiadomości, toż samo i z Warty. W Niemnie i Dźwinie poławia się obficie niż w Wiśle. W Dnieprze go nie ma.

18. Pstrąg, z kilku tylko miejscowości dotąd w kraju jest znany, jakoto: z Prądnika pod Ojcowem, z Potoku gdzie podobno umyślnie zaprowadzonym został i z rzeczki Szum wpadającej do Tanwi w Zamojszczyźnie. Obficie znajduje się w rzeczkach podgórze karpackiego. Prócz

tego w rz. Hańczy czarnej a prawdopodobnie i innych w Augustowskim znajduje się pstrąg znacznie większy i bardzo odmienny od formy zwykłej; być może inny gatunek: postać tę oznaczyłem w spisie nazwą pstrąg litewski. Więcej o pstrągach w obrębie kraju nie jest mi wiadomo, choć bezwątpienia poszukiwania odkryją go jeszcze w wielu stosownych dla niego rzeczkach. W systemacie Dniepru pstrąg nie był dotąd znajdowanym.

19. Stynka, towarzyszy zwykle sielawie, w tych samych jeziorach się poławia i geograficzne rozprzestrzenienie ma z nią wspólne; zdaje się jednak, że dalej na północ sięga.

20. Flonderka, właściwie ryba merska, często jednak wstępuje w rzeki i pomimo niedołączności ruchu dochodzi niekiedy pod samą Warszawę: o dwóch wypadkach złowienia jej w Warszawie mam wiadomość pewną.

21. Byczek zwyczajny, w górnej Wiśle i w rzeczkach do niej wpadających, jest dość obfity; pod Warszawą jest już bardzo rzadki, a raczej tylko przypadkowo powodziami przynoszony; miałem jednak parę razy egzemplarze żywe na Saskiej kępie złowione: czy zdarza się jeszcze poniżej Warszawy i w rzeczkach do dolnej Wisły wpadających, jak n. p. w Drwęcy, nie wiadomo. Z innych rzek również brak wiadomości.

22. Byczek pstropletwy, dotąd znany tylko z górnej Wisły, egzemplarz jedyny Gabinetu Zool. Warsz. przywieziony z Krakowa przez dra. Dybowskiego ma pochodzić z Prądnika; czy jest w Przemszy nie wiadomo: według świadectwa Heckla ma być w rzeczkach z Karpat biegnących wcale nie rzadki, nawet w zlewających się do Dniestru jak Stryj i Opor. Gatunek ten nie dawno odróżniony, nieznane dotąd ma geograficzne rozmieszczenie, jest na przeciwnych stokach Karpat w Węgrzech i Siedmiogrodzie, ma być i w Pireneach.

23. Byczek szczupłousty, egzemplarz jedyny Gabinetu Zool. Warsz. niewątpliwie krajowy, nadesłany został z Augustowskiego, a choć nie ma wymienionej miejscowości, są wskazówki że pochodzi z Hańczy Czarnej. Ważna to dla geografii zoologicznej wiadomość, gdyż dotąd znanym był tylko z Popradu i innych rzeczek karpackich. Według Nordmana ma się znajdować i w dolnym Dniestrze, przeciwnie prof. Kessler nie wymienia go wcale w sprawozdaniu z podróży na ujścia rzek morza Czarnego, w 1858 r. dokonanej.

24. Kacik, prawdopodobnie sądzić można iż znajduje się na całym przestrzeni kraju, przynajmniej jest z pewnością na całym przeciągu Wisły od Krakowa do Gdańska; jest zapewne i we wszystkich rzeczkach bezpośrednio do Wisły wpadających: co zaś do rzeczek pośrednio tylko z nią połączonych, tyle dotąd wiadomo o nim, co i o innych drobnych gatunkach ryb, to jest tylko to, iż nie było wcale należytych poszukiwań w tym celu robionych.

25. Rogatka czyli koluszka, najmniejsza z naszych krajowych rybek, znana jest dotąd tylko z najbardziej północnego kąta kongresowego Królestwa z Szeszupy, Jesi i kilku innych rzeczek do dolnego Niemna wpadających. Stwierdzenie znajdowania się w kraju tego gatunku

egzemplarzami w Gab. Zool. złożonemi, jest bardzo nie dawne, zawdzięczamy je ostatniej ekskursji ornitologicznej p. Taczanowskiego w r. 1861 w Augustowskie skierowanej. W wodach do systematu Wisły należących, gatunek ten nigdzie dotąd nie był widywany i prawdopodobnie wcale się w nich nie znajduje, chyba w bliskości morza: o Warcie toż samo sądzić można. Z wód systematu Dniepru nie było aż po te czasy żadnej o tej rybie wiadomości, ani autor Fauny charkowskiej ani kijowskiej nie wymieniają jej, świeżo jednak opisany gatunek w limanie Dnieprowym przez prof. Kesslera znaleziony, *Gasterostens platygaster* Kessl. zdaje mi się, iż niezem się od naszej północnej rogatki nie różni. Jak ten gatunek był znanym poprzednikom, dość zajrzeć, jaką wielkość przypisuje mu Leśniowski, a jednak i to powtarzaczy znalazło.

26. *Jesiotr*, gatunek ten zachodniej Europie właściwy, już w rzekach do morza Czarnego płynących nieznany, gdzie zastępują go inne z tej rodziny gatunki. Rozmieszczenie przeto wspólne z Węgorzem. W peryodycznych wędrówkach swoich jawia się jesiotr na wiosnę jakby oddzielnymi trzema kolumnami, z tych pierwsza nieliczna przybywa pod Warszawę około św. Wojciecha, druga najliczniejsza przed połową maja, trzecia pod koniec tegoż miesiąca; w porze tej zalega prawdziwie targ warszawski, a cena od 40 gr. w początkach, spada aż do 15 gr. za funt, w miarę przybywania ilości i zwiększania się gorąca: do przyczyn takiej taniości i to należy, iż żydzi tej ryby nie jedzą. Latem jesiotr zdarza się pojedynczo, w jesieni na powrocie łowionych daleko mniej się widuje na targu, cena też wtedy jest stałsza około 1 zł. za funt. Czy Jesiotr zachodni zimuje w Wiśle na głębiach czyli tak zwanych na Donie i Uralu jato-wiach, wcale nie wiadomo, wzmianki nawet o takim zimowaniu czyli śnie zimowym, nie zdarzyło mi się spotkać w żadnym ze znanych mi dzieł ichtyologicznych faunę Europy traktujących; Jundził nie rozróżniając należyte gatunków, wiadomość o tym fenomienie i na europejskiego jesiotra rozciąga. Wisłą idzie jesiotr aż za Kraków, z rzek do Wisły wpadających wiadomo, że wchodzi w San dochodząc do Przemysła, o innych rzekach nie nie wiemy, z Warty nie ma również wiadomości. W Niemnie jest, lecz jak daleko dochodzi nie wiadomo. W Dźwinie, według Platera trzyma się tylko na ujściu. Gab. Zool. War. posiada okazały egzemplarz jesiotra wiślanego.

27. *Minog morski*. Są niewątpliwe przykłady, iż bywał łapany w Wiśle pod Warszawą, sam nie miałem dotąd sposobności sprawdzenia tego, polegam jednak na dokładnej relacji doświadczonego i znającego gatunki amatora rybaka p. Drzewieckiego, którego zainteresowaniu się nie jedną dobrą wskazówką jestem winien. Okaz Gabinetu Zool. bardzo piękny, ma być krajowy i pochodzić z Narwi. Z innych rzek nie otrzymano dotąd żadnych wiadomości.

28. *Minog rzeczny*, zdaje się iż zrzadka na całej przestrzeni kraju się znajduje. W Wiśle pod Warszawą wpada niekiedy pojedynczo do podrywek próżniackich nadbrzeżnych rybolowców; z okolic Warszawy miałem tak minogi jak amocety z Jeziorki, sądząc przeto że się znajduje i w innych rzeczkach do Wisły wpadających. Amocety miałem z róż-

ných stron kraju, między innymi z wyższej Pilicy za Przedborzem. W Bugu widywałem przed 30tą laty minogi wpadające niekiedy do węgorni; późniejszych wiadomości stwierdzających dawne to przypomnienie nie mogłem dotąd otrzymać. Wielkość minoga rzecznoego bywa tak różna, krój płetw, ich złączenie lub rozdzielenie tak rozmaite, że wielu zoologów nie chce przypuszczać, aby wszystkie te odmiany należeć mogły do jednego gatunku; większość nawet przyjmuje 2 osobne gatunki, porównawszy jednak liczne egzemplarze z rozmaitych miejscowości pochodzące i w różnych porach roku łapane, spostrzeżemy szereg przejść tak stopniowany, iż naprzód będą okazy które niewiadomo czy do dużych czy do małych zaliczyć, cechy zaś brane z płetw okażą się przy każdej wielkości nie stałe i z porą roku zmieniające się jak u trytonów. Heckel różni 2 gatunki według zębów, ja zawsze u naszych znajdowałem zębów 7, minoga o 12 zębach nie zdarzyło mi się nigdy widzieć.

29. Do tój kategorii właściwie przeniesćby należało węgorza.

### III. Gatunki prawdopodobnie w kraju znajdujące się, lecz dotąd okazami niewątpliwymi nie stwierdzone.

1. *Gobio uranoscopus*. Poważnie o samoistości gatunkowej tój postaci, znajdowałem bowiem między zwykłymi kielbiami niektóre do formy tą nazwą oznaczanej zbliżające się w różnych stopniach, t. j. mniej wyraźnie cętkowane na ciele i płetwach, mające dłuższe wąsiki i oczy wyżej z powodu węższego czoła umieszczone.

2. *Alburnus mento*. Znajdowanie się tego gatunku w Dnieprze nie dawno przez prof. Kesslera niewątpliwie stwierdzone, w Wiśle pozostaje dotąd wątpliwe; posiadam wprawdzie okaz wiślany, który miałem za ukleja drobnoluskiego, jako razem z uklejami zwyczajnymi podrywką wyjęty, pozostaje jednak wątpliwość czy nie jest on tylko młodym rapiem: porównanie wykazuje wprawdzie pewne różnice, jest bowiem szeszuplejszy i więcej ściśniony, perlowa masa na łuskach obficiejsz osadzona, same jednak łuski nie mają uklejowej miękkości. Oglądał ten egzemplarz i prof. Kessler i prof. Dybowski, obaj skłonni są uważać go za rapia; w każdym razie wątpliwość pozostaje nie rozwiązana, a z jednego egzemplarza o gatunkowości trudno wyrokować. Zęby z egzemplarza nie wyjęte, przytem i u ukleja zwyczajnego znajdowałem zębów  $\frac{3}{2}$ . Gabinet Zool. posiada autentyczny okaz dniewrowski ukleja drobnoluskiego, nie dawno przez prof. Dybowskiego przywieziony z Kijowa.

3. *Aloa vulgaris*. Nie wiem na czém opiera Kluk stanowcze bardzo twierdzenie, że tak jak w inne rzeki Europy, podobnie i w Wisłę aloa wchodzi i często łowioną bywa; mnie dotąd nie udało się żadnych o tém wskazówek zebrać od rybaków warszawskich, prócz tego nie wiem nawet czy aloa pokazuje się w rzekach do Bałtyku spływających.

4. *Aspro vulgaris*, czopek mały zdaje się być gatunkiem wyłącznie zachodniej Europy właściwym, według Heckla w Siedmiogrodzie nie

jest rzadki; czyby to być miała wschodnia granica jego rozmieszczenia? przynajmniej prof. Kessler nie wspomina, aby miał się znajdować w Dnieprze lub Dniestrze.

5. *Petromyzon Planeri* Wrzeczka w okolicy Warszawy n. p. w Jeziorce, znajdowałem minogi bardzo małe, 6'' długie z nader małymi płetwkami, żaden z nich jednak nie przedstawiał cech zębowych podanych dla tego gatunku przez Heckla: gdyby nie ta sprzeczność, wpisałby do spisu P. *Planeri* pod kategorią gatunków sprawdzonych.

#### IV. Gatunki wyłącznie do systematu wód morza Czarneego należące.

1. Wyrozub, w Dniestrze aż po Chocim, w Dnieprze i należących do niego rzekach mianowicie w Styrze, Horyniu, nawet w Berezynie; wszędzie należy do ryb radszych i nie w każdej porze roku poławiających się. Rzączyński popełnił omyłkę umieszczając go i w Wieprzu.

2. Klenieć, *Squal. borysthenicus* Kessl. Gatunek zoologicznie bardzo odrębny, niedawno (w r. 1858) podczas ekskursji prof. Kesslera i adjunkta Jelskiego na dolnym Dnieprze odkryty, w r. 1861 opisany i wyobrażony, a w r. bieżącym 1863 przez dra Dybowskiego dla Gab. warsz. przywieziony. Na wejście podobny do dalmackiego *Sq. albus* Bonap.

3. *Sapa*, podobna z ogólnego kształtu do naszego sińca i również licznopromienną płetwą piórowato pod całą długością ogona rozciągającą się opatrzoną; daje się na pierwszy rzut oka odróżnić po większej łusce i większym oku, łatwiej jeszcze niż po garbatości nosa, przekonałem się bowiem, że i u sińca z wiekiem nos grubieje i robi się garbatym w profilu, u Heckla przeto fig. 59 przedstawia rybę młodą. *Sapa* znana jest w Dniestrze i Dnieprze, żyje w podobnych warunkach jak sińiec i certa, lubi wody bystre. Jak daleko powyżej Kijowa jeszcze widywaną bywa i w które rzeki z Dniepru wchodzi, prof. Kessler nie podaje. Okaz gab. warsz. przywieziony przez dra Dybowskiego.

4. Czop, jak za czasów Rzączyńskiego, tak i teraz znany jest u nas tylko z Dniestru, w systemacie dniewnym nie ma go. Według prof. Kesslera jest wszędzie w Dniestrze od ujścia do Chocima, p. Belke wymienia go również w swym spisie. Heckel nie wspomina aby miał okazać z górnego Dniestru. Drugi gatunek tego r. Czopek mały przez nikogo dotąd nie był w Dniestrze spostrzegany.

5. *Percarina Demidoffii* Nordm. Ciekawa ta i niezbyt dawno (od r. 1840) znana rybka, tę jeszcze przedstawia szczególność, że obręb jej rozmieszczenia jest bardzo nierozległy, ogranicza się bowiem do limanu Dniestru, gdzie pierwotnie przez prof. Nordmanna odkryta została; znaleziona później przez prof. Kesslera i w limanie Dnieprzym. Przywiązanie to do miejsca jest tak wielkie, iż zdaje się ani w rzekę z limanów nie wstępuje ani do morza się nie wydala. Nigdzie więcej dotąd dostrzeżoną nie była, z tego powodu dałem jej w spisie nazwę polską

limanka. Okaz tój rzadkości zoologicznej, jak i wielu innych czarnomorskich ciekawych gatunków ryb, zawdzięcza Gab. warszawski uprzejmości prof. Kesslera; okaz ten tém większą ma wartość, że zapewne żaden zbiór europejski jeszcze nie posiada egzemplarza dniewprowego.

6. *Acerina tanaicensis* Güld. Zwany po Dniestrze sirotką, w Dnieprze bobyrem, stanowi gatunek niejako pośredni między naszym garbatym jazgarzem a dunajskim wyciągniętym szreccem; podobny z wysmukłości ciała i ryjowato przedłużonego pyska do ostatniego; różni się od niego ubarwieniem i pod tym względem podobniejszym jest do naszego, również bowiem jest cętkowany na bokach, żadnych zaś smug podłużnych nie przedstawia. W Dniestrze prof. Kessler naznacza mu rozprzestrzenienie po Chocim p. Belke wymienia go w swym spisie. Heckel nie zamieszcza wcale tego gatunku w swém dziele. W Dnieprze rozprzestrzenia się przynajmniej do ujścia Teterewu i Prypeci, gdyż w obu tych rzekach się znajdują; z Berezyny nie ma dotąd o nim wiadomości. Okazy Gab. warsz. są dniewprowe, zawdzięczamy je jak wiele innych tamecznych gatunków gorliwości dra. Dybowskiego.

7. *Acipenser glaber*. Rodzina jesiotrów reprezentowana w zachodniej Europie przez jeden tylko gatunek i do naszej Wisły wchodzący, w wodach systematu morza Czarnego obejmuje liczne gatunki, których szereg zaczyna według klasyfikacyi Heckla ten rzadki i mało znany gatunek. Trzeba go wymienić przynajmniej dla wskazówki. Wspomina go w swęj faunie kijowski prof. Kessler, podobnież tylko nawiasowo, nie dając mu osobnego numeru, bo nigdy go w rękę nie miał. Gab. warsz. nie posiada okazu.

8. *Acip. ruthenus*, sterlet prawdziwy. Gatunek ten w całej rodzinie najmniejszy wzrostem, dorasta zaledwie 3 stóp długości i 15 funtów wagi, pod względem smaku mięsa najwyżej ceniony; rozprzestrzenia się daleko na wschód, jest bowiem jeszcze w rzekach sybirskich do morza Lodowatego płynących; dla zalet usiłowano od dawna rozszerzyć zakres jego roznieśczenia przez zaprowadzenie go sztuczne w wielu wodach jak w Ładodze, w jeziorach szwedzkich i pomorskich: o ile się to powiodło nie wiem. Jest to gatunek wyłącznie w wodach słodkich żyjący, do morza nie wchodzi i zimuje w rzekach na głębiach; w Dniestrze ma być nie rzadki, w Bohu o wiele rzadszy, w Dnieprze obfity, widywany był i w Prypeci. Okaz Gab. warsz. bardzo dawny, indywiduum młode niewyrosłe.

9. *Acip. Gmelini*, czeczuga czyli sterlet krótkonosy. Gatunek ten odróżniony przez Fitzingera i Heckla od poprzedniego, na wejrzeńce bardzo od niego jest odmienny; kształt krępszy i grubszy, głowa przy karku wysoka, nos znacznie krótszy, nagle szczuplejący i ostro zakończony, żadnejby wątpliwości o jego odrębności gatunkowej nie pozostawiały, gdyby się nie zdarzały formy pośrednie obudzające wątpliwość. Prof. Kessler uważa go jako odmianę tylko sterleta. Rozmieszczenie toż samo. Gab. warsz. posiada piękny okaz tego gatunku.

10. *Acip. Helops*. siewruga, gatunek daleko na wschód rozprzestrzeniony, jest bowiem aż w Amurze wlewającym się do oceanu

Wschodniego. Wszędzie nie liczna, w Dniestrze, Bohu i Dnieprze, zdarza się jednak nie rzadko. Gab. warsz. posiada 2 okazy: młodą i dorosłą.

11. *Acip. Schypa* Güld. Kosterka lub Szyp, gatunek bardzo bliski następnego i przez wielu za odmianę tylko uważany. Rozmieszczenie zdaje się ma z nim wspólne, wszędzie nie liczny. Gab. warsz. posiada 2 bardzo dobre okazy tego gatunku.

12. *Acip. Güldenstädtii* Brandt. Jesiotr wschodni, tęponosy, gwiazdeczkowany. Obszernie na wschód aż do Amuru rozprzestrzeniony i najobficiej wszędzie poławiany. W Dnieprze należy podobnie do najpospolitszych z tej rodziny gatunków, wchodzi aż do Prypeci, z innych rzek tego systematu jak n. p. z Berezyny nie ma wiadomości, w Dniestrze mniej obfity niż w Dnieprze. Gab. zool. warsz. posiada dobry okaz tego gatunku.

13. *Acip. Huso*. *Wiz* czyli *Wyz*, gatunek ten przechodzący wielkością wszystkie inne swój rodziny, jest zarazem największą rybą w wodach słodkich poławianą, sztuki 500 funtowe nie są jeszcze rzadkością, dochodzi zaś niewątpliwie 1000 f. wagi: podania rybaków naznaczają mu nawet daleko większą granicę wzrostu, t. j. do 40 pudów czyli 1600 f. *Wiz* z siewrugą i jesiotrem wschodnim są najdalej na wschód rozprzestrzenionymi gatunkami, choć bowiem nie ma go w wielkich rzekach sybirskich do morza Lodowatego idących, Obi, Jenisseju, Lenaie, zjawia się znowu za górami Jabłonniemi i jest w Szyłce i Amurze aż do oceanu. W rzekach morza Czarnego nie jest liczny, zdarza się jednak w Dniestrze, niedochodząc zapewne do ujścia Smotrycza, gdyż go p. Belke nie wymienia w swym spisie; w Dnieprze jest obfitszy, dochodzi powyżej Kijowa i wchodzi aż do Prypeci. Prof. Kessler przytacza przykłady, chwytaných w Rosi w pobliżu Białej Cerkwi. Gab. zool. warsz. posiada okaz młodego wiza, głowa przez zeschnięcie się nosa bardzo zdeformowana.

**Uwaga 1.** Jesiotr zachodni chociaż znajduje się w m. Śródziemném a nawet w Adryatyku, z kądem wchodzi w Po, w morzu Czarnem dotąd dostrzeżonym nie był; nie ma go przeto ani w Dunaju ani w Dniestrze ani w Dnieprze.

**Uwaga 2.** Wiele gatunków morskich, które niekiedy zdarzają się na ujściach rzek, nie objąłem w tym spisie, jak n. p. liczne czarnomorskie Babki (*Gobius*), Iglie, gatunki z rodziny śledziowatych i t. p. Nie wymieniłem również sandacza berszyka, czyli tak zwanego sekreta, gdyż w Dnieprze jest rzadkim i zaledwie do progów dochodzi: jest to gatunek w Donie i Woldze obficiej zamieszkały. Nie wymieniłem sandacza morskiego, gdyż go nigdy nie widziałem a nawet powątpiewam, czy stanowi dobry zoologiczny gatunek i czy raczej nie jest odmianą miejscową naszego sandacza.



**Spis alfabetyczny łacińskich nazwisk rodzajów, gatunków,  
odmian, tudzież ważniejszych synonimów.**

*Abramis* Cuv.

*A. ballerus* Cuv. *Cypr. ballerus* L. *Leucisc. ballerus* Val. **Sinieć.**  
*A. blicca* Cuv. = *Blicca lata* Gm. (sub *Cyprino*).

*A. brama* Cuv. *Cypr. brama* L. *Leucisc. brama* Val. **Leszcz.**

*A. Heckelii* Selys = *Rutilo-brama hybrida*.

*A. Leuckartii* Heck = *Rutilo-brama hybrida*.

*A. melanops* Heck = *A. vimba* Heck (♂ in veste nuptiali).

*A. sapa* Pal! **Sapa.**

*A. vimba* Cuv. *C. vimba* L. *C. vimba* et *C. carinatus* Pall.

*A. vimba* et *A. melanops* Heck. **Certa.**

*Acanthopsis taenia* Agas = *Cobitis taenia* L.

*Acerina* Cuv.

*A. cernua*. *A. vulgaris* Cuv. *Perca cernua* L. **Jazgarz.**

*A. vulgaris* Cuv. = *A. cernua*.

*A. tanaicensis* Güld. *A. rossica* Cuv. *Perca acerina* Pall.

*Acipenser* L.

*Acipenser* subgen. Heck (*A. ruthenus*, *A. Gmelini*).

*A. glaber* Heck. *A. nudiventris* Łowiecki. (*Lioniscus* subg. Heck).

*A. Gmelini* Fitz. *A. Kostera* Gm. itin. (*Acipenser* subg. Heck). **Czczuga.**

*A. Güldenstädtii* Brandt. *A. sturio* Pall. non *L. Antaeus antiquorum*.

*Ant. stellaris* Gesn. Johnst. *Ant. stellatus* Willug. Mars.

(*Antaeus* subg. Heck.). **Jesiotr wschodni.**

*A. Helops* Pall. Zoogr. *A. stellatus* Pall. itin. *A. rostratus* Mars.

(*Helops* subg. Heck). **Siewruga.**

*A. Huso* L. *Huso genivinus* Mars. (*Huso* subg. Heck). **Wiz lub Wyz.**

*A. Kostera* Gm. itin. = *A. Gmelini* Fitz.

*A. Kostera* Lepiech = *A. Schypa* Güld.

*A. nudiventris* Łov. = *A. glaber* Heck.

*A. pygmaeus* Pall. = *A. ruthenus* L.

*A. rostratus* Mars. = *A. Helops* Pall. Zoogr.

*A. ruthenus* L. *A. pygmaeus* Pall. (*Acipenser* subg. Heck). **Sterlet.**

*A. Schypa* Güld. *A. Kostera* Lepiech (*Antaeus* subg. Heck). **Kostera.**

*A. stellaris* Gesn. Johnst. = *A. Güldenstädtii* Brandt.

*A. stellatus* Willug. Mars. = *A. Güldenstädtii* Brandt.

*A. stellatus* Pall. itin. = *A. Helops* Pall. Zoogr. Cuv.

*A. stellatus* b. Gm. SN. XIII = *A. Gmelini* Fitz.

*A. Sturio* L. *Attilus antiquorum* (*Sturio* subg. Heck). **Jesiotr zachodni.**

*Alousa* Val.

*A. vulgaris* Val. *Clupea Aloza* et *Cl. finta* auct. **Aloza.**

*Alburnus* Heck.

*A. bipunctatus* Heck. *Cypr. bipunctatus* L. *Aspius bipunct.* Agas.

*Leucisc. bipunct.* et *L. Baldneri* Val. *Aspius Baldneri*

Kessl. **Szweja.**

- A. breviceps* Heck. = *A. lucidus* Heck. (var.).
- A. lucidus* Heck. Cypr. *alburnus* L. *Aspius alburnus* Agas. **Uklej**.  
var. *latior* = Alb. *lucidus*, var. *lacustris* Heck. et Alb. *breviceps*. Heck.  
var. *angustior* = *Aspius alburnoides* Selys.
- A. mento* Heck. *Aspius mento* Agas. **Uklej drobnoluski**.
- A. delineatus* m. *Aspius Owsianka Czernaj*. *Owsianka Czernaji Dy-*  
*bowskij*. *Leucaspis abruptus* et *Squalius delineatus* Heck.  
**U. malutki.**
- Ammocoetes* Dum. Cuv. = *Petromyzon* L.  
*A. branchialis* Cuv. = *Petr. branchialis* L. (larva *P. fluviatilis*).
- Anguilla* Agas.
- A. fluviatilis* Agas. *A. vulgaris* Cuv. *Muraena Anguilla* L. **Wegórz**.  
var. ♂ ? = *A. acutirostris* Risso. *M. oxyrhina* Ekström.  
var. ♀ ? = *A. obtusirostris* Risso. *M. platyrhina* Ekstr.
- Antaceus* subg. Heck. (*Acipens*. *Schypa*. *A. Güldenstädt.*),  
*Aspius* Agas.
- *A. alburnus* Agas. = *Alburnus lucidus* Heck.
  - A. alburnoides* Selys. = *Albur. lucidus* var. *angustior*.
  - A. Baldneri* Kessi. = *Albur. bipunctatus* Heck.
  - A. bipunctatus* Agas. = *Albur. bipunctatus* Heck.
  - A. mento* Agas. = *Albur. mento* Heck.
  - A. Owsianka Czernaj.* = *Albur. delineatus* m.
- A. rapax* Agas. Cypr. *Aspius* L. *Leuciscus Aspius* Cuv. Cypr. *rapax*  
Pall. **Rap'**.
- Aspro* Cuv.
- A. vulgaris* Cuv. *Perca asper* L.
- A. Zingel* Cuv. *Perca Zingel* L. **Czop**.
- Barbus* Cuv.
- B. communis* Cuv. = *B. fluviatilis* Flem.
- B. fluviatilis* Flem. *B. communis* Cuv. Cypr. *barbus* L. **Brzana**.
- B. Petenyi* Heck. *Pseudobarbus Leonhardi* Bielz. **B. bezbronna**.  
*Blicca* Heck.
- B. argyroleuca* Heck. = *B. lata* m.
- B. lata* m. Cypr. *blicca* L. Cypr. *latus* Gm. Abr. *blicca* Cuv.  
*Bl. argyroleuca* Heck. **Krap'**.
- Carassius* Nils.
- C. gibelio* Nils = *Car. vulg.* var. *ventrosus*.
  - C. moles* Agas = *Car. vulg.* var. *subventrosus*.
  - C. oblongus* Heck. = *Car. vulg.* var. *oblongus*.
- C. vulgaris* Nils. Cypr. *Carassius* L. **Karaś**.  
var. *gibbosus*. *Car. vulgaris* Heck.  
var. *ventrosus*. *Car. gibelio* Heck.  
var. *oblongus*. *Car. oblongus* Heck.
- C. auratus* Cypr. *auratus* L. **Karaś chiński** (Złota rybka).  
*Carpio* Heck. (forma hybrida).  
*Carpio Kollarii* Heck. = *Carpio-carassius hybridus*.

- Carpio-carassius hybridus*. Cypr. striatus Holandre.  
 Cypr. Nordmanni Val. *Carpio Kollarii* Heck. **Karp-karaś.**  
*Chela cultrata* Cuv. = *Pelecus cultratus* Agas.  
*Chondrostoma* Agas.  
*Ch. nasus* Agas. Cypr. nasus L. *Leuciscus nasus* Cuv. **Świnka.**  
*Clupea alosa* Gm. = *Alausa vulgaris* Val.  
*Clup. finta* auct. = *Alausa vulgaris* Val.  
*Cobitis* L.  
*C. barbatula* L. **Śliz.**  
*C. fossilis* L. **Piskorz.**  
*C. elongata* Heck. = *C. taenia* L.  
*C. taenia* L. *Acanthopsis taenia* Agas. **Kozka.**  
*Coregonus* Artedi. Cuv.  
*C. maraena* Salmo maraena Bloch. **Sieja.**  
*C. maraenula* S. maraenula Bl. S. albula L. Fn. Suec. **Sielawa.**  
*C. thymallus* Jurine = *Thymallus vexillifer* Agas.  
*Cottus* L.  
*C. gobio* Cuv. **Byczek.**  
*C. microstomus* Heck. **B. szczupłousty.**  
*C. poecilopus* Heck. **B. pstropletwy.**  
*Cyprinus* L.  
*C. abramo-rutilus* Holandre = *Rutilo-brama hybrida*.  
*C. acuminatus* Heck = *Cypr. carpio* var. *gibbosus*.  
*C. alburnus* L. = *Albur, lucidus* Heck.  
*C. amarus* Gm. = *Rhodeus sericeus* Pall. (sub *Cypr.*).  
*C. aphya* Meid. = *Phoxinus rivularis* Pall. (sub *Cypr.*).  
*C. aspius* L. = *Aspius rapax* Agas.  
*C. ballerus* L. = *Abramis ballerus* Cuv.  
*C. barbatus* L. = *Barbus fluviatilis* Agas.  
*C. bipunctatus* L. = *Albur, bipunctatus* Heck.  
*C. blicca* Bloch. = *Blicca lata* m. Gm. (sub *Cypr.*).  
*C. brama* L. = *Abramis brama* Cuv.  
*C. carassius* L. = *Carassius vulgaris* Nils.  
*C. carinatus* Pall. = *Abramis vimba* Cuv.  
*C. carpio* L. **Karp'.**  
 { var. *elongatus* Cypr. *hungaricus* Heck. **K. długi, wiślany.**  
 { var. *gibbosus*. *C. elatus* Bonap. *C. acuminatus* Heck. **K. garbaty,**  
 { **stawowy.**  
 { var. *macrolepidotus* *C. rex* *Cyprinorum* Bloch. **K. wielkołuski,**  
 { **talarkowany.**  
 { var. *alepidotus*. *C. nudus* Agas. **K. nagi, linowaty.**  
 { var. *monstrosus*. **K. mops.**  
*C. cephalus* L. = *Squalius debula* Heck.  
*C. cephalus* Pall. = *Gardonus wyrozb* m.  
*C. cultratus* L. = *Pelecus cultratus* Agas.  
*C. dobula* L. = *Squalius dobula* Heck.  
*C. dobula* Bloch. = *Squalius vulgaris* m.  
*C. elatus* Bonap. = *C. carpio* var. *gibbosus*.

- C. erythrophthalmus* L. = *Scardinius erythrophthalmus* Bonap.  
*C. gibbosus* Kessl. = *C. carpio* var. *gibbosus*.  
*C. gibelio* Bl. Gm. = *Carass. vulgaris* var. *ventrosus*.  
*C. gobio* L. = *Gobio fluviatilis* Agas.  
*C. grislagine* Meid. non L. = *Gardonus wyrozub* m. ?  
*C. hungaricus* Heck. = *C. carpio* var. *elongatus*.  
*C. idus* L. = *Idus jeses* Bonap.  
*C. idus* Bl. = *Squalius dobula* Heck.  
*C. jaculus* Jurine = *Squal. vulgaris* m.  
*C. jeses* L. Bloch. = *Idus jeses* Bonap.  
*C. Kollari* Heck. Annal. *Carpio-Carassius hybridus*.  
*C. latus* Bloch. Gm. = *Blicca lata* m.  
*C. leuciscus* L. = *Squal. vulgaris* m.  
*C. nasus* L. = *Chondrostoma nasus* Agas.  
*C. Nordmanni* Val. = *Carpio-carassius hybridus*.  
*C. nudus* s. *alepidotus* Agas. = *C. carpio* var. *alepidotus*.  
*C. orfus* L. = *Idus jeses* Bonap. (var. *rutilans*).  
*C. phoxinus* L. = *Phoxinus rivularis* m. (Pall. sub *Cypr.*).  
*C. rapax* Pall. = *Aspius rapax* Agas.  
*C. rex* *Cyprionorum* Bloch. = *C. carpio* var. *macrolepidotus*.  
*C. rivularis* Pall. Gm. = *Phoxinus rivularis* m.  
*C. rutilus* L. = *Gardonus rutilus* m.  
*C. sericeus* Pall. Gm. = *Rhodens sericeus* m.  
*C. striatus* Holandre = *Carpio-carassius hybridus*.  
*C. tinca* L. = *Tinca chrysis* Agas.  
*C. vimba* L. = *Abramis vimba* Cuv.  
*C. wiresuba* Gild. = *Gardonus wyrozub* m.

**Esox L.****E. lucius L. Szczyrak.**

*Gadus lota* L. = *Lota fluviatilis* Agas.

**Gardonus Bonap. (Leuciscus Heck).**

*G. rutilus* m. *Cypr. rutilus* L. *Leuciscus rutilus* Heck). **Płóć.**

*G. wyrozub* m. *Cypr. wiresuba* Gild. *C. cephalus* Pall. non L.

*Leucisc. grislagine* Cuv. Val. (ex parte) non L. nec Pall.

*Leuc. grislagine* Nordm. et L. *Friesii* Nordm. F. P. **Wyrozub.**

**Gasterosteus L.****G. aculeatus L. Kacik, ciernik.**

var. *trachurus*. *G. trachurus* Cuv. Val.

var. *leirus*. *G. leirus* Cuv. Val.

**G. pungitius L. Rogatka, koluszka.**

*G. platygaster* Kessl. = *G. pungitius* L.

**Gobio Cuv.**

*G. fluviatilis* Agas. *G. vulgaris* Cuv. *Cypr. gobio* L. **Kiełb'.**

*G. vulgaris* Cuv. = *G. fluviatilis* Agas.

**G. uranoscopus Agas,****Idus Heck,**

*I. jeses* Bonap. *Cypr. idus* et *Cypr. jeses* L. *I. melanotus* Heck. **Jaź.**

*I. melanotus* Heck. = *Idus jeses* Bonap.

- Leucaspis gen. Heck. = Alburnus ex parte.  
     Leucasp. abruptus Heck. = Albur. delineatus m.  
 Leuciscus gen. Heck. = Gardonus m.  
     Leuc. alburnus Cuv. = Albur. lucidus Heck.  
     L. amarus Cuv. = Rhodeus sericeus m.  
     L. argenteus Agas. = Squal. vulgaris m.  
     L. aspilus Cuv. = Aspilus rapax Agas.  
     L. Baldneri Val. = Albur. bipunctatus Heck.  
     L. ballerus Val. = Abramis ballerus Cuv.  
     L. blicca Val. = Blicca lata m.  
     L. brama Val. = Abramis brama Cuv.  
     L. Buggenhagii Val. = Bliccopsis Buggenhagii Heck.  
     L. cultratus Val. = Pelecus cultratus Agas.  
     L. dobula Agas. Val. = Squal. dobula Heck.  
     L. erythrophthalmus Cuv. Val. = Scardinius erythrophthalmus Bonap.  
     L. Friesii Nordm. = Gardonus wyrozub m.  
     L. grislagine Cuv. Val. (pro parte) = Gardonus wyrozub m.  
     L. idus Selys. = Idus jesus Bonap.  
     L. jesus Cuv. Val. = Idus jesus Bonap.  
     L. nasus Cuv. Val. = Chondrostoma nasus Agas.  
     L. orfus Cuv. Val. = Idus jesus Bonap. var. rutilans.  
     L. phoxinus Cuv. Val. = Phoxinus phoxinus m.  
     L. rutilus Cuv. Val. = Gardonus rutilus m.  
     L. rodens Agas. = Squal. vulgaris m.  
     L. saltator Bonap. = Squal. vulgaris m.  
     L. vulgaris Heck. Annal. = Squal. vulgaris m.  
     L. vulgaris Cuv. = Squal. vulgaris m.  
     Lioniscus subg. Heck. (Acip. glaber).  
 Lota Cuv.  
 L. fluviatilis Agas. L. vulgaris s. communis Cuv. Gadus lota L. **Miętuz.**  
     L. vulgaris s. communis Cuv. = L. fluviatilis Agas.  
 Lucioperca Cuv.  
 L. sandra Cuv. Val. Perca lucioperca L. **Sandacz.**  
     Muraena anguilla L. = Anguilla fluviatilis Agas.  
 Osmerus Artedi.  
     O. eperlanus L. (pro parte) = O. spirynchus Pall.  
 O. spirynchus Pall. O. eperlanus L. non Pall. **Stynka.**  
     Owsianka Czernaji Dybowski = Alburnus delineatus m.  
 Pelecus Agas.  
 P. cultratus Agas. Chela cultrata Cuv. Leucisc. cultratus Val.  
     Cypr. cultratus L. **Ciosa, koza.**  
 Perca L.  
     P. acerina Gm. Pall. = Acerina tanaicensis.  
     P. asper L. non Pall. = Aspro vulgaris Cuv. Val.  
     P. cernua L. = Acerina cernua.  
 P. fluviatilis L. **Okuń.**  
     P. lucioperca L. = Lucioperca sandra Cuv. Val.

- P. tanaicensis* Güld. = *Acerina tanaicensis*.  
*P. zingel* L. = *Aspro zingel* Cuv.  
**Percarina** Nordm.  
*P. Demidoffi* Nordm.  
**Petromyzon** L.  
*P. branchialis* L. = *Ammocoetes branchialis* Cuv.  
 (larva Petr. fluviat et *P. Planeri*).  
*P. fluviatilis* L. **Minog rzeczny.**  
*P. marinus* L. **M. morski.**  
*P. Planeri* Bloch. **M. mały.**  
**Phoxinus** Agas.  
*Ph. laevis* Agas. = *Ph. rivularis* m.  
*Ph. rivularis* m. *Ph. laevis* Agas. *Cyp. phoxinus* L. **Strzebelka.**  
*Leuciscus phoxinus* Cuv. Val.  
*Cypr. aphyia* Meid. C, *rivularis* Pall.  
*Pseudobarbus Leonhardi* Bielz. = *Barbus Petenyi* Heck.  
**Platessa** Cuv.  
*P. flesus* Cuv. *Pleuronectes flesus* L. Bl. **Flonderka.**  
**Rhodeus** Agas.  
*Rh. amarus* Apas. = *Rh. sericeus*.  
*Rh. sericeus* m. *Rh. amarus* Agas. *Cypr. amarus* Gm. **Różanka.**  
*Leucisc. amarus* Cuv. Val.  
*Cypr. sericeus* Pall. Gm.  
*Rutilus-brama hybrida* m. *Cypr. Abramo rutilus* Holandre. **Pleszczak.**  
*Abramis Heckelii* et *Abr. Buggenhagii* Selys. *Abramis Leuckartii* Heck.  
**Salar** Val. = *Salmo* L.  
*S. Ausonii* Val. = *Salmo fario* L.  
*S. obtusirostris* Heck = *Salmo fario* var. *obtusirostris*.  
*S. albula* L. = *Coregonus maraenula*.  
*S. fario* L. *Salar Ausonii* Val. **Pstrąg strumieniowy.**  
 var. *major* (*S. trutta* auct.?) **P. wielki, litewski.**  
*S. hamatus* Cuv. = *S. salar* L. (var. *monstr*).  
*S. lacustris* Agas. = *Salar lacustris* Heck. (*S. fario* var.?).  
*S. maraena* Bl. Gm. = *Coreg. maraena*.  
*S. maraenula* Bl. Gm. = *Coreg. maraenula*.  
*S. salar* L. Val. *Salmo salmo* Val. = *S. nobilis* Pall. **Łosoś.**  
*S. nobilis* Pall. = *S. salar* L.  
*S. eperlanus* L. non Pall. = *Osmerus spirynchus*.  
*S. spirynchus* Pall. = *Osmerus spirynchus*.  
*S. thymallus* L. = *Thymallus vexillifer* Agas.  
*S. trutta* Auctorum?  
**Scardinius** Bonap.  
*Sc. erythrophthalmus* Bonap. = *Leuciscus erythr.* **Wzdrega.**  
*ophthal.* Cuv. Val. *Cypr. erythrophth.* L.  
**Silurus** L.  
*S. glanis* L. **Sum.**

*Squalius Bonap.*

*Sq. albus* Bonap. = *Sq. borysthenicus* Kessl.?

*Sq. borysthenicus* Kessl. *Sq. albus* Bonap. et *Sq. Svalize* Heck.?  
**Klenieć.**

*Sq. cephalus* Heck. = *Sq. dobula* Heck. (var.).

*Sq. chalybaeus* Heck. = *Sq. vulgaris* m. (var. *robustior*).

*Sq. delineatus* Heck. = *Alburnus delineatus* m.

*Sq. dobula* Heck. *Cypr. dobula* L. exceptis syn. et *Cypr. cephalus* L. non Pall. **Klenieć.**

*Cypr. idus* Bl. non L. *Leucisc. dobula* Agas. *Leuc. frigidus*

Cuv. Val. *Sq. dob.* Heck. et *Sq. cephalus* Heck. nec

non *Sq. meunier* Heck. An.

*Sq. lepusculus* Heck. = *Sq. vulgaris* m. (var. *minor*).

*Sq. leuciscus* Heck. = *Sq. vulgaris* m.

*Sq. meunier* Heck. Ann. = *Sq. dobula* Heck. (var. *rad. anal. III, 9*).

*Sq. rodens* Heck. = *Sq. vulgaris* m. var.

*Sq. rostratus* Heck. = *Sq. vulgaris* m.

*Sq. svalize* Heck. = *Sq. borysthenicus* Kessl.?

*Sq. vulgaris* m. *Sq. leuciscus* Heck. nec non *Sq. lepusculus*, *rodens*, *rostratus*, *chalybaeus*, ejusdem. **Jelec.**

var. *robustior* v. *nasutus* (*Sq. chalybaeus* Heck. ♂, *Sq. vulg.* Heck. ♀).

var. *minor* s. *argenteus* (*Sq. rostratus*, ♂, *Sq. lepusculus* Heck. ♀).

*Sturio* subg. Heck. (*Acip. Sturio*).

*Thymallus* Cuv.

*Th. communis* s. *vulgaris* Cuv. = *Th. vexillifer* Agas.

*Th. gymnothorax* Val. = *Th. vexillifer* Agas.

*Th. vexillifer* Agas. *Salmo thymallus* L. Bl. *Coregonus thymallus* Jurine. *Th. communis* s. *vulgaris* Cuv. **Lipień.**

*Th. gymnothorax* Val.

## Wykaz postaci, których nazwa w spisie moim odstępuje od nomenklatury Hechlowskiej.

### A. Rodzaje nie przyjęte przezemnie.

1. *Carpio Kollarii* Heck. = *Carpio-Carassius hybridus*.
2. *Leucaspis abruptus* Heck. = *Alburnus delineatus*.
3. *Ammocoetes branchialis* = *Petromyzon* (larva).

### B. Gatunki nie przyjęte lub przeniesione do innego rodzaju.

1. *Squalius delineatus* Heck. = *Alburnus delineatus*.
2. *Abramis melanops* Heck. = *Abr. vimba* ♂ in veste nuptiali.
3. *Abr. Leuekartii* Heck. = *Rutilo-brama hybrida*.

### C. Gatunki zredukowane do znaczenia ras, lub tylko odmian.

1. *Cyprinus hungaricus* Heck. = *Cypr. Carpio* var. *elongatus*.
2. *Cypr. acuminatus* Heck. = " " var. *gibbosus*.



3. *Carassius gibelio* Nils. = *Caras. vulgaris* var. *ventrosus*.
4. *Caras oblongus* Heck. = " " var. *oblongus* (forsan. distincta species).
5. *Squal. ghalybaeus* Heck. *Sq. vulgaris* var. *robustior* s. *nasutus* ♂.
6. *Sq. leuciscus* Heck. = " " " " ♂.
7. *Sq. rostratus* Heck. = *Sq. vulg.* var. *argenteus* s. *leptorhinus* ♂.
8. *Sq. lepusculus* Heck. = " " " " ♂.
9. *Alburnus breviceps* Heck. = *Alb. lucidus* var. *latior*.
10. *Cobitis elongata* Heck. = *Cob. taenia* var. *elongata*.
11. *Salar obtusirostris* Heck. = *Salmo fario* L. var. *obtusirostris*.  
D. Gatunki ze zmienioną nazwą rodzajową lub specyficzną.
  1. *Leuciscus rutilus* Heck. = *Gardonus rutilus* (*ruboculus*).
  2. *Idus melanotus* Heck. = *Idas jesus* Bonap.
  3. *Blicca argyroleuca* Heck. = *Blicca lata* Gm.
  4. *Phoxinus laevis* H. ex Ag. = *Phoxinus rivularis* Pall.
  5. *Rhodeus amarus* H. e Gm. = *Rhod. sericeus* Pall.
  6. *Acip. stellatus* H. e Pall. itin. = *Acip. Helops* Pall. Zoogr.

Pozostają jeszcze nazwy przedstawiające mniej lub więcej ważne niestósowności, nie pozwoliłem sobie jednak dla nich nazw nowych w spisie narzucać, z tém wszystkiém zwrócić na nie uwagę może być rzeczą pożyteczną, a załączone w sposobie propozycyi poprawki nie mają pretensyi obowiazywać.

*Scardinius erythrophthalmus* już w dyagnozie Blochowskiej trafnie „*iride crocea*”, *S. erocophthalmus*.

*Leoc. rutilus* już u Rzeczyńskiego Auct. 216, XXXVI, *Rubicolus* i *Ruboculus*. *G. ruboculus*.

*Rhod. amarus*; chociaż Pallasowe *sericeus* jest już bezwątpienia właściwsze, sądzę, że cecha tak wyłączna jak jajowód zewnętrzny zasługowały, aby od niej wyprowadzić nazwę specyficzną. W moich notatach oznaczyłem tę rybę nazwą *Rhod. Lucinae* s. *genitalis*.



## WIADOMOŚCI Z NAUK.

---

### Przegląd polskich nazwisk ryb krajowych.

**Białoryb**, nazwa niemająca ani w użyciu ludowém ani w książkowém ściśle określonego znaczenia. U ludu stosowanie jój jest dwojakie: jedno powszechniejsze w sensie zbiorowym, naj oznaczenie wszelkich gatunków z rodziny karpiovatych, uważanych za podlejsze pod względem kuchennym, bez troszczenia się wcale o ich odróżnianie między sobą, a zatém obejmuje wszystko co nie jest karpem, karasiem, linem lub leszczem,—drugie jest wprawdzie wyłączone, lecz niezbyt upowszechnione a przytém licznym wariantom podległe, i w tym sensie białoryb, tudzież z tą nazwą tak co do brzmienia jak co do znaczenia zbliżone bieleń, boleń, bieluga, bielizna oznacza rapia, który w istocie pod względem świetnej białości niewiele ustępuje uklejewi. W książkach znaczenie nazwy białoryb stało się w obecnym stanie nauki tak luźne, jakim jest w użyciu popularném, oznaczano nią bowiem dawniejszy rodzaj *Leuciscus* w rozumieniu Valencienna lub co najwięcej Cuviera t. j. z wyłączeniem wszystkich leszczy. Utrzymanie téj nazwy w nauce sprowadzałoby zawsze niedorozumienie, pozostawmy więc jój nadal znaczenie wyłącznie kuchenne; dla systematyki jest ona tak mało przydatna, jak np. nazwa drób' w gromadzie ptaków.

**Bieleń** lub **Boleń**, obie te nazwy mam z Podlasia z nad Tyśmienicy, stosowanie ich niemniej jak im podobnych białoryb i bieluga w Bugu, bielizna w Niemnie i innych wodach w Augustowskim, odnosi się do gatunku zwanego w Dniestrze chwatem, w Wiśle rapiem, *Aspius rapax*.

Bleja, Blejak i Blik, nazwy książkowe, lub może też prowincjonalne z niemieckiego pożyczone. W częściach kraju mi znanych, nigdzie ich w użyciu u ludu nie napotkałem. U Rzączyńskiego A. 209 i w innych miejscach nazwy te odnoszą się niewątpliwie do krąpia, podobnie i Kluka bleja jest nic innego jak krąp', Jarocki nazwę bleja zastosował do sińca, za nim powtórzonem to zostało przez Leśniewskiego i innych, (p. Krąp' i Siniec).

**Brzana** lub **Brzona** i **Mrzana** = *Barbus fluviatilis*. Agas. Nazwy te na całym powiślu i nad Wartą powszechnie używane, już były Rzączyńskiemu wiadome, na wielu miejscach je wymienia; prócz tych jednak znajdujemy jeszcze u niego nazwy barwana i barwana, i po dziś dzień rybakom warszawskim nie obce. Co do tych ostatnich, sądzę że pochodzenie ich jest romańskie t. j. dające się raczej od zepsutego łacińskiego barba niż od naszego barwa wyprowadzać. Nazwy rodzajowi temu p. Jarockiego udzielonej boleń, rybacy nigdzie tej rybie nie nadają i nie używają. Jej w tym znaczeniu żaden pisarz dawniejszy. Boleń tak u Rzączyńskiego jak po dziś dzień w ustach ludu niektórych okolic odnosi się do rapia. Rodzaj *Barbus* obejmuje jeszcze drugi gatunek Wiśle właściwy, *B. Petenyi* Heck. *Pseudobarbus* Leonhardi Bielz, ryba ta lubo rzadko poławiana, rybakom warszawskim dobrze jest znana; umieją oni odróżniać ją od brzany zwyczajnej i nie nazywają jej tym imieniem, mimo to ustalonego nazwiska niema: oznaczana bywa najczęściej niewłaściwymi nazwami jak śliz wielki, śliz i ślizień (patrz Prazma i Śliz).

**Brzanka** w Krakowie = **Kiełb'**.

**Byczek** = *Cottus*. Rodzajowi temu w książkach nowszych dają u nas zwykle nazwę głowacz, z dawniejszych pisarzy u Rzączyńskiego przynajmniej, głowacz nie ma tego znaczenia; używa on tej nazwy nie jasno, lecz jak się zdaje stosuje ją to do rapia, to do klenia, w jednym nawet miejscu wyraźnie dodaje Hołowel Rusinów. Na całej Rusi w Dniestrze, Bohu i Dnieprze, *Cottus* nazywa się byczkiem i przynajmniej należy że nazwa to bardzo odpowiednia; zastanawia mię przytém obszerne nazwy tej rozprzestrzenienie. W Daurii w okolicach gdzie są osady plemienia ruskiego, pierwotnie z nad Dniepru pochodzące, jak np. u kozaków nad wyższym Ononem, nazwa tej rybki jest również byczek, w okolicach zaś osiedlonych plemieniem Wko. rosyjskiem, jak nad Szyłką nazwisko jest inne, niewłaściwe, bo od Babki, *Gobius*, przeniesione, przytém dla zbyt lokalnego koloru przytoczonem być nie może. Co się tyczy nazw ludowych z okolic systemem

wód wiślanych objętych, dotąd nie miałem możności należycie ich zbadać; według Heckla na Podgórzu karpackim nazwa głowacz ma być w użyciu; Zawadzki nazw miejscowych polskich wcale nie podaje; w Krakowskim znany jest pod nazwą pałosz i pałos; w Warszawie nie mogłem się od rybaków nazwiska téj rybki dopytać, nie znają jéj tu prawie, zdarza się bowiem bardzo rzadko, przypadkowo, powodzią naniesiona.

Bystrzanka, nazwa spotykana w wielu nawet odległych od siebie okolicach kraju, odnosi się do gatunku *Alburnus bipunctatus*, który w spisie jako ukłój stebnowany jest zaciągnięty. Można téj nazwie zarzucić, że jak inne ludowe drobnym gatunkom służące nie posiada wyłącznego i ścisłego stosowania, mimo to lepszą jest od wielu innych temu gatunkowi dawanych; niejednostajność bowiem jéj użycia zdaje się jedynie pochodzić z mało upowszechnionéj znajomości form, i z tego tylko powodu rozciągana bywa na inne gatunki, mianowicie na ukleja zwyczajnego. O obszerném rozprzestrzenieniu téj nazwy mamy liczne świadectwa; prof. Kessler uważa ją jako najwięcej przyjętą po Dnieprze, Plater lubo gatunek ten oznaczył nazwą z zoologii Jarockiego wziętą, przywodzi nazwy miejscowe bystrzanka albo uszwiejka. Z nazwą bystrzanka jestem od młodości nad Bugiem obeznany, w czasach późniejszych wskazówki dla potwierdzenia dawnych wspomnień zbierane, pozwalają mi sądzić, że tenże sam oznacza tam gatunek, za rzecz ostatecznie sprawdzoną jednak nie podaję, gdyż egzemplarza bużnego dotąd, mimo starań otrzymać nie mogłem. Póki nie obeznałem się z obyczajami téj rybki, miałem trudność w zrozumieniu znaczenia i ocenieniu stosowności téj nazwy. Bystrzanka zdaje się ma oznaczać nie tak bystrość w poruszeniach, bo pod tym względem ustępuje ona wiele uklejowi zwyczajnemu; lecz raczej upodobanie przy błąkającym się sposobie życia w przebywaniu na bystrzakach, jużto nurt w samym łożu rzeki tworzących, już téż w przerwaném powodzią korycie, boczne potoki zatapiające łęgi nadrzeczne. W istocie najczęściej znajdować się daje przy powodziach w miejscach najbystrzejszych. Z pomiędzy innych nazw dawanych temu gatunkowi, na pierwszeństwo zasługuje również na Rusi upowszechniona nazwa *szweja*, dająca się od najwidoczniejszej cechy tego gatunku wyprowadzić. W Warszawie rybka ta bywa zwaną *surowiatka* (patrz te wyrazy). Nakoniec dodać należy do uwag nad nazwą bystrzanka, że Plater przywodzi ją w inném jeszcze znaczeniu, mianowicie stosowaną do strzębélki Podgórza karpackiego.

**Bystrzyca**, nazwa z obcowania od rybaków warszawskich słyszana, prawdopodobnie oznacza ciosę, *Pelecus cultratus* Agas. (patrz Ciosa).

**Certa**=*Abramis vimba* L; Syrt w grubém wymawianiu rybaków warszawskich. Nazwa powszechnie w Warszawie znana, tak na targu rybnym jak na rzece; prócz téj jednak zdarzało mi się słyszeć nazwy rybackie. może tylko żartobliwie improwizowane nosak i podust; co do téj ostatniej ostrzedz należy, że stosownie do okolic ma ona dwoiste znaczenie: w jednych stosowaną bywa do warszawskiej świnki *Chondrostoma nasus*, jak po większej części na Rusi, w innych lubo rzadziej do certy, (patrz Podusta). Na Rusi dalszej jak w Dnieprze i Donie, Certa znaną jest pod nazwą rybiec, którą i w Warszawie można usłyszeć, lecz jedynie w handlu sklepowym, dawaną przywoźnej wędzonej cierce. •

**Ciernik**=*Gasterosteus aculeatus*. L. Nazwa ta zdaje się jest wyłączenie książkowa; ludowi wogólności, mianowicie zaś próźniackim chłopcom rybka ta dobrze jest znaną pod nazwami kat, kacik, siek; nazwy te są stare i już Rzeczyńskiemu były znane (H. N. 148, 158; A. 217). Na Rusi gatunek ten zwany jest koluszką, którą to nazwę w książkach naszych znajdujemy przeniesioną na drugi w tymże rodzaju gatunek *Gast. pungitius*, dotąd w Wiśle niedostrzeżony, lecz w rzeczkach do niższego Niemna spływających obficie żyjący. Nazwa miejscowa żmudzka téj najmniejszej naszej rybki jest Digle, nazwa polska ma być Rogatka; sam nie miałem dotąd możności sprawdzić tego, w spisie jednak przyjąłem ją, gdyż w każdym razie dobrą jest.

**Ciosa i Czesza**=*Pelecus cultratus*; Agas. nazwy te powszechnie na Rusi w Dniestrze i Dnieprze, nad Wisłą nie są znane; w Warszawie gatunek ten wędrowny, zwanym jest najczęściej koza, rzadziej kozik lub kosa.

**Czczuga**, w Dnieprze nazwa ta bywa dawaną zarówno jak nazwa sterlet, bez żadnej różnicy, gatunkowi z rodziny jesiotrów, *Acipenser ruthenus* L., po odróżnieniu przez Fitzingera i Heckla dwóch postaci samoistnych, dotąd pod powyższą nazwą naukową obejmowanych, nazwę czzczuga odnieść właściwie należy do tego nowo odróżnionego, krótkonosego gatunku *Acip. Gmelini* Fitz., którego geograficzne rozmieszczenie ma być wspólne ze sterletem właściwym; ja sędzę, że się tak daleko na wschód nie rozprzestrzenia, za Uralem w Irtyszu, Obi, widywałem tylko szczupłonose sterlety.

**Czop**=Aspro Zingel L., nazwa ta w Dniestrze oznacza gatunek większy z tego rodzaju i znaną już była Rzeczyńskiemu. Czopek mały Aspro vulgaris nie był dotąd przez nikogo wymienianym w Dniestrze ani w Dnieprze i prawdopodobnie rzeki Siedmiogrodu są ostatniem jego ku wschodowi posunięciem stanowiskiem.

**Flondra, Flonderka**=Platessa flesus Bl.

**Głębiel**, nazwa rodzajowa proponowana przezemnie dla rodzaju Coregonus, grupy między łososiowatemi charakterystycznej, zarówno cechami zoologicznymi, jak właściwościami sposobu życia odrębną. Ciało ich łuską świetnie białą pokryte, ikra biała, przebywanie na głębiach jeziornych. Tu należą nasza sieja i sielawa.

**Głowacz**, patrz Byczek, Cottus.

**Guszczoza**, nazwa, którą często zdarzało mi się słyszeć, lecz nigdy się nie udało odnieść jej z pewnością do określonego jakiego gatunku; to przekonanie przeto wyniosłem, że i u ludu nazwa ta niejasne ma znaczenie. Najczęściej znajdowałem ją stosowaną do różnych gatunków z rodzaju leszcza, mianowicie, do indywiduów młodych, nie wyrosłych i jeszcze gromadkami się trzymających. Na Rusi gustyra ma lepiej określone znaczenie, oznacza naszego krąpia, który jednak ma i drugą tam nazwę, płoskira. Zapewniano mnie, że w Warszawie nazwa guszczoza bywa przez rybaków stosowaną do sińca Abr. ballerus, nie zdarzyło mi się samemu nigdy jej w tém znaczeniu słyszeć. Siniec poławia się w Warszawie rzadko, rybacy zowią go zwykle Sobie ryba. Nazwa guszczoza weszła i do naszej książkowej nomenklatury i tu jednak nigdzie określenia dobrego nie znalazłem, co jest np. guszczoza w zoologii Jarockiego, z opisu trudnoby odgadnąć; przytoczona cytata z Gmelina, wskazując synonim jazica, rzecz nieco wyjaśnia: zachowany w gab. zool. dawny i uszkodzony egzemplarz wypchany, tém nazwiskiem (Guszczoza) opatrzone, ostatecznie kwestyę rozstrzyga, jest bowiem młodym jaziem.

**Hak**, patrz Kruk=*Salmo hamatus* Cuv.

**Jaż**=*Idus jesus* Bonap., nazwa powszechnie przyjęta i wszędzie znana.

**Jazica** u Rzeczyńskiego zdaje się oznaczać dobrze wyrosłą wzdręę, Scard. erythrophthalmus, lubo i ta ostatnia nazwa jest mu znaną, często jednak znajdujemy u niego jeden i tenże sam gatunek pod dwoma różnymi nazwami wymieniany, widocznie jak

z jakiej okolicy kraju powziął o nim wiadomość; nie sędzę zaś, aby tę nazwę stósował do jazia, podobieństwo bowiem nazw naturalnie pobudza do porównania oznaczanych nimi przedmiotów, jeśli tedy znał jazia, nie miałby potrzeby dawać mu drugiej nazwy tak blisko brzmiącej.

Jazgarz i Jazgierz=*Acerina cernua* L., nazwy powszechnie znane.

Jelec=*Squalius vulgaris* Cuv., nazwa powszechnie znana od Warty do Dniepru, od Wisły do Dźwiny. Pospolity ten i szeroko rozprzestrzeniony gatunek, wielkie do dziś dnia trudności zoologom przedstawia z powodu zmienności swjej postaci; u dawniejszych pisarzy wielkie co do niego panują sprzeczności, nie łatwe do wyjaśnienia: nie można się dziwić, że i w Kluku co do niego zachodzi niejaka ciemność, stawi on jelca pod Cypr. dobula, trzeba się jednak domyślić, że to dobula Blocha nie Lineusza, klenia zaś, którego zowie głowaczem, umieszcza pod Cypr. cephalus L., które jest to samo co jegoż Cypr. dobula. W zoologii Jarockiego nazwy polskie jelca i klenia przestawione są na odwrót: jelec rzeczywisty stoi pod nazwą łacińską *Leuciscus albula*, bez przytoczenia autora jak wszędzie, nie wiem przeto zkąd wziętą, i to jest powodem, iż jako niewiadomego pochodzenia sierotę, nie mogłem jej zamieścić w spisie synonimów. Nie znalazłem tej nazwy nawet w Gmelinie, tej bogatej kopalni nazw luźnych; Rzeczyński lubo do wielu ryb nazwę *Albula* stosuje, nigdzie wyraźnie do jelca.

Jesiotr=*Acipenser sturio* L. Jesiotr wiślany a raczej J. zachodni, jedynym jest tej rodziny gatunkiem żyjącym w Wiśle i innych rzekach zachodniej Europy. Dniepr obfituje w liczne właściwe mu i dalszemu wschodowi gatunki jesiotrów, wiślanego zaś ani w Dnieprze, ani w innych do morza Czarnego płynących rzekach nie ma wcale. Jesiotr dniewprowy czyli J. wschodni jestto *Acip. sturio* Pallasa nie Lineusza=*Acip. Guldenstädtii* Brandta; inne gatunki tej rodziny mają osobne nazwy ludowe.

Karaś=*Carassius vulgaris* Nils., nazwa powszechnie znana.

Karp'=*Cyprinus Carpio* L. powszechnie; prócz tego w Dnieprze Sazan.

Karp'-karaś=*Carpio-Carassius hybridus* (*Carpio Kollarii* Heck.). Częściej spotkać się można z tą nazwą, niż z tém co ona ma oznaczać, ryba ta bowiem rzadko i przypadkowo tylko się nadarza, nazwa zaś bywa często błędnie stósowana. Rybacy



doświadczeni, jak się upewniłem, umieją odróżnić tę postać od wszelkich ras karpia i wszelakiego kształtu karasi. Nazwa ta równie jak przekonanie, że to jest mieszaniec są u nas dawne, Rzączyński już go wspomina pod nazwą *Cyprinus hybrida* seu *Coracinus hybrida* polonice Karp'-karaś, Dubiel; ten ostatni dodatek zapewne sprawił, iż w wielu naszych książkach karaś brzuchaty *Car. gibelio* Bl., nazywany jest karp'-karasiem. W gab. zool. warsz. tą polską nazwą opatrzony był *Car. oblongus* Heck.

**Kat, Kacik**=*Gasterosteus aculeatus* L., nazwa zwykła ludowa; patrz Ciernik.

**Kołuszka**=*Gasterosteus pungitius* L., patrz Rogatka.

**Kiełb'**=*Gobio fluviatilis* Agas., lubo nazwa ta jest wszędzie znaną, prócz niej są w użyciu: brzanka w Krakowie, piaskozob i oblaczek na Rusi.

**Kleń**=*Squalius dobula* et *Sq. cephalus* L. Nazwa obszernie rozprzestrzeniona, gdy jednak kleń nie należy do gatunków bardzo obfitych, nie wszędzie go i jego nazwę znają. Na Rusi nazwa ta jest w użyciu, lecz prócz niej i druga hołowiel, U naszych dawniejszych pisarzy znajdowany często pod nazwą głowacz, jak np. w Kluku. Rzączyński w kilku miejscach pod nazwą głowacz rozumie klenia, w innych stósuje tę nazwę do innych gatunków, mianowicie do rapia. U Jarockiego nazwany mylnie jelcem. Słyszaną dawno nazwę obla, którą mi pamięć bez jasnego przypomnienia postaci przywodzi, odnoszę do tego gatunku.

**Koza**=*Pelecus cultratus* Agas. Nazwa w Warszawie najpospolicij używana; patrz Ciosa.

**Kózka**=*Cobitis taenia* L. Nazwa najwięcej upowszechniona, prócz tej jednak wiele innych jest w użyciu, jak: piaszczuba i piaszczura na Mazowszu, muławka, szczypowka i derezka (niejako zadziorka lub drzazeczka) na Rusi.

**Krap'**=*Blicca lata* Gm. Nazwa na całym powiślu używana, nie na całej jednak przestrzeni kraju znajoma, nawet u rybaków warszawskich można się spotkać w stósowaniu jej z pewną sprzecznością; niektórzy bowiem krapkiem nazywają młodego niewyrostłego leszcza, u tych *Blicca* zwie się podleszczyk, u roztropniejszych jednak *Blicca* zawsze nazywa się krap' lub rzadzj kręzel, młode zaś leszcze i inną leszczowatą młodzież zowią oni guszczorą. Krap' jest nazwa dawna, Rzączyński wspomina ją kilkakrotnie, lecz jej nigdzie nie określa; dobre zaś określenie krapia znajdujemy w nim A. 209 pod nazwą blik i blejak, których

to nazw nie zdarzyło mi się nigdzie od ludu słyszeć. W różnych okolicach kraju Blicca mianowaną bywa jednym z trzech wskazanych wyżej nazwisk, podleszczyk, krap', kręzel. W Niemnie na Litwie augustowskiej zowią go płaskura, nazwą lekko zmienioną z używaną na Rusi płoskira.

**Kruk** lub **Hak**, nazwa dawana staremu samcowi łososia. Postać ta przez wielu za osobny gatunek miana, (*Salmo hamatus* Cuv.) jest bezwątpienia spowodowaną tylko wiekiem podeszłym, skutkiem którego szczęki zakrzywiają się ku sobie, z tych mianowicie dolna dostaje na przodowym wyrostu zadzierającego się hakowato ku górze. Rzeczywiście znaną już była nazwa hak i w tym samym znaczeniu jój używa (patrz Łosos').

**Leszcz**=*Abramis brama* L., nazwa powszechna.

**Lin**=*Tinca chrysis* Agas., nazwa powszechna.

**Lipień** i **Lipan**=*Thymallus vexillifer* Agas., znany pod temi nazwami we wszystkich strumieniach i rzekach spływających z Karpat do Wisły; według Heckla ma się także znajdować i w rzeczkach do wyższego Dniestru należących, jak Stryj i Opor; szkoda, że miejscowa nazwa nie jest podaną. Wiadomość ta z Heckla ważną jest dla geografii zoologicznej, dotąd bowiem lipień w systemacie wód morza Czarnego był nieznan, przynajmniej na wschodzie Europy. U nas w Wiśle średniej i niższej nigdzie się nie pokazuje, chyba może w Drwęcy i dalszych rzeczkach Prus księżęcych lub pomorskich. Na Litwie ma się znajdować w rzeczkach do niższego Niemna wpadających, a nazwa miejscowa ma być toporek. Nazwa lipień znaną już była Rzeczyńskiemu. Okazy krajowego gab. zoologiczny dotąd nie posiada (patrz Toporek).

**Łosos'**=*Salmo Salar* L. Nazwa powszechnie znana, lubo w wodach systematu Wisły gatunek ten poławia się rzadko, na wędrówce lub w czasie wezbrań, w Niemnie ma się obficie znajdować. Pod nazwą kruk wspomniano już, że postać nią oznaczana (*Salmo hamatus* Cuv.) nie zdaje się stanowić samoistnego gatunku, wiadomo bowiem, iż zwykle u łososia na starość szczeka dolna zakrzywia się do góry, górna przeciwnie podaje się nieco ku dołowi; w pewnych usposobieniach zagięcie to szczek dochodzi prawie do kalectwa lub potworności, takie to stare i chorobliwie zmienione indywidua dały powód odróżnianiu owego gatunku, którego młodej postaci nikt dotąd nie widział. Łososie hakami zwane, są zwykle tak niedołążne, iż sam o kilku wiem przykładach

niewątpliwych ujęcia ich gołemi rękami. Gab. zool. posiada piękny okaz wypchany takiego haka.

**Łososiopstrąg**, nazwa książkowa odpowiadająca scjentyficznej *Salmo trutta*, francuzkiej *la truite saumonée*, die Lachsforelle Niemców; niestety wszystkie te nazwy w jednym stopniu są ciemne, a cała rodzina łososiowatych daleką jest jeszcze od takiego stopnia opracowania, na jakim karpowate po długoletnich pracach Heckla stanęły. Wiele gatunków tej rodziny nie są dotąd ani należycie sprawdzone ani dokładnie określone; co większa, nawet rodzaje Valencienna Salar i Fario powątpiewam, czy się w obec badań późniejszych ostoją, gdyż bardzo być może, iż jedyną ich podstawą są zmiany uzębienia zależne od wieku, miejsca pobytu lub innych jeszcze przyczyn. Wiem przynajmniej o podobnym przykładzie zmiany w uzębieniu u azjatyckiego gatunku łosiosia zwanego w Amurze *kita*. Na wiosnę ryba ta na ujściu Amuru łapana jest tłusta, smaczna, paszczę jej w tej porze jest bardzo drobnymi zębami opatrzoną; w jesieni wchodzi w przystoki Amuru, dostaje wówczas wielkich zębów, lecz chudnie i przestaje być cenioną na pokarm. Wróciwszy do pstrągów nie ulega wątpliwości, że choć gatunki nawet europejskie, nie są jeszcze dobrze zbadane, nie są przynajmniej jednym gatunkiem, i że są postaci, którym odrębności i samoistności zaprzeczyć nie można. Co do naszych krajowych, pstrągi z Hańczy czarnej pod Suwałkami, różnią się pod wielką względami od pstrągów z rzeczek górskich południowej części kraju. Wzrost ich jest znacznie większy, głowa odmiennego kształtu z pyskiem ostrzejszym, głębiej rozszczepanym i mocniej uzębionym; ubarwienie ich w ogóle ciemniejsze (o ile z okazji spirytusowych wnosić można), plamy czarne na pokrywie skrzeliowej, tudzież mniejsze śniade narzucone na górnej połowie boków i grzbiecie mocniej się odznaczają. Brak im zaś cętek czerwonych na bokach, lub też są one nader niewyraźne, drobne i rzadkie (1), nakoniec mięso ich jest czerwonawe. Z obejrzenia kilku nadesłanych spirytusowych okazów, prawie jednego wieku od 20 do 22" długich, gatunkowości ich, nawet z pomocą dzieła Heckla: „Ryby wód słodkich etc. oznaczyć nie mogę; z postaci i wielu cech podobnie są one do przedstawionych w tym dziele na fig. 143 i 147

(1) Już po oddaniu do druku tych uwag otrzymuję od p. Matuzewskiego prof Gimn. w Suwałkach zapewnienie, iż na świeżo z wody wyjętych, cętki czerwone bywają, a nawet często są bardzo wyraźne *spore*.

*Salar spectabilis* Val. i *Salar lacustris* Heck. Wątpliwości te inaczej rozstrzygnąć się nie dadzą, jak przez badanie przeprowadzone na miejscu; trzeba widzieć kolory niezmienione na żywych, porównać z sobą znaczną liczbę egzemplarzy różnego wieku, a gdyby można i z różnych por roku, zauważyć stan uzębienia w związku z obiema temi okolicznościami, przekonać się czy liczba wyrostków ślepych u odzwiernika jest stałą, lub o ile indywidualnym różnicom podlega. Zadanie to tém większe trudności przedstawia, iż gatunki pstrągów nie są po dziś dzień ustalone a wiele sporów jak np. co jest *Salmo trutta* Lineusza a co Blocha, co u innych, pozostają nie rozstrzygnięte. Prowizoryjnie pstrąga augustowskiego umieściłem w spisie pod nazwą *Salmo fario* var. major, pstrąg litewski, i sądzę że ta postać odpowiada nazwie kosoopstrąg użytej przez Platera i innych naszych autorów.

**Łyskawka** *C. rivularis*, toż samo co karpacka strzebelka, u Kluka nazwana jest łyską; gdy nazwa ta już służy na oznaczenie r. *Fulica* w grom. ptaków, możnaby ją zastąpić nazwą łyskawka, której odmówić nie można przynajmniej obrazowości.

**Mientuz** i **Miętus**=*Lota fluviatilis* Agas. nazwa powszechnie znana.

**Minog**=*Petromyzon* L. powszechnie; prócz tego u rybaków warszawskich Węgornica, w Augustowskiem Sysun.

**Mrzana**, patrz *Brzana*=*Barbus fluviatilis*.

**Muławka**, patrz kózka=*Cobitis taenia*. Prócz tego w inném znaczeniu według Belkego, Rys H. N. Kam. Podol. p. 63. w Dniestrze ma oznaczać strzebelkę *Phoxinus rivularis* Pall.

**Nosak**, patrz *Podusta*.

**Obla**, patrz *Kleń*.

**Oblaczek**, patrz *Kiełb*'

**Okuń** *Perca fluviatilis* L. nazwa powszechna w kraju.

**Olszówka**, **Olszanka**, **Olszóweczka**, wszystkie te nazwy są wprawdzie obszernie rozprzestrzenione i często używane, lecz myliły się mocno, ktoby mniemał, że ich stosowanie jest jednostajne i zgodne. W Warszawie i na całym jak się zdaje Mazowszu rozumieją pod niemi stale *Rozankę*, *Rhodeus sericeus*, która znowu, w innych okolicach inne ma nazwy: wspomniawszy bowiem tylko dla ostrzeżenia, że nieumiejący jej odróżnić od innych pozorne z nią podobieństwo przedstawiających gatunków, często ją zowią karasikiem lub płocizką; znana jest ona w Krakowie pod nazwą siekierki, na Rusi pod nazwą pukawki. Przeciwnie warszawskiemu rozumieniu, nazwą olszówki lub olszanki w innych

częściach kraju oznaczają inny drobny gatunek, mniej pospolity, a przynajmniej w okolicach Warszawy wcale nieznan, strzebelkę Krakowiaków, *Phoxinus rivularis*. Rozmieszczenia tego ostatniego gatunku po kraju jeszcze dostatecznie nie znam, tém mniej przeto wszystkich miejscowych nazw jego znać nie mogę. Prócz egzemplarzy prądnickich i karpackich miałem egzemplarze nadesłane z Berezyny ale bez nazwiska, z innych miejsc miałem ustne wskazówki ale bez egzemplarzy, jako z Tanwi i Hańczy czarnej, z obu pod nazwą olszówka lub olszanka. W literaturze naszej nazwy te bywały zawsze stosowane do strzebelki, i tak Rzączyński nie pozostawia pod tym względem żadnej wątpliwości, Kluk wymienia nazwy pod *C. phoxinus Olszanka*, a pod *C. rivularis* Łyska. Jarocki przyjął nazwę poprzedników, późniejsi o sprawdzenie nazw ludowych nie mieli zwyczaju się troszczyć. Nazwa chrobacza Strzebelka, tylko przez Heckla do wiadomości świata naukowego przeszła. Pobieźny ten przegląd wystarcza do zrozumienia, dlaczego nazwy olszówka, lubo utartej lecz dwuwykładnej, nie uznałem za rzecz właściwą do nomenklatora polskiego przyjąć.

**Owsianka, Uklej malutki** = *Alburnus delineatus* Heck. sub *Squalio*. Nazwy owsianka, owiesek są niemniej jak wymienione wyżej olszówka i olszanka dobrze znane i obszernie rozprzeźnione, uwagi też do tamtych się odnoszące i tu znajdują zupełne zastosowanie, a nawet sięgają dalej. Przedewszystkiém nazwa ta, tak jak jest przez lud stosowaną, właściwie nie oznacza żadnego osobnego gatunku; jest to termin używany jak starożytnych *Aphya*, jak nasze drobnica lub mrzewka, jak malawka Rusinów, na oznaczenie wszelakiego bez różnicy gatunków młodzieńczego drobiazgu, trzymającego się jeszcze gromadnie jak garść owsa rzuconego na wodę. Gdy jednak ukleń malutki (*Alb. delineatus*) jest jedną z najdrobniejszych naszych rybek, gdy przytem dla wężkości ciała w profilu istotnie pewne podobieństwo kształtu do ziarna owsa przedstawia, nazwa owsianki do tego gatunku stosowaną byćby mogła ze wszystkich najtrafniej. Ważniejszym atoli tytułem do jej przyjęcia byłby według mnie wzgląd, iż poniekąd nabyła ona już praw obywatelstwa przez wejście do nomenklatury sciencey. Pierwszy Czernaj w r. 1852 w swój faunie Gub. Charkowskiej nazwał ten gatunek ukleja *Aspius owsianka*. Praca ta niemająca zresztą wielkiego w nauce rozgłosu, nieznaną widać była Hecklowi, który znał jednak samą rybkę, ale dla osobliwej w tym gatunku zmienności co do liczby

zębów gardłowych, zamieścił ją w swém dziele dwa razy, w dwóch nawet odległych od siebie rodzajach: raz w umyślnie dla niej utworzonym rodzaju, z formułą zębów jednoszeregowych 5—5, jako *Leucaspius abruptus*; drugi raz zaliczył ją do rodzaju *Squalius* o zębach dwuszeregowych  $\frac{2}{5}$ — $\frac{2}{5}$ , jako *Squalius delineatus*, nie zwracając dostatecznej uwagi na inne cechy: na ukształcenie pyszczka, spodu brzucha i naturę łuski, które wszystkie są uklejowe. Dr. Dybowski przekonawszy się, że podane przez Heckla oznaczenie zębów nie zgadzało się, z jego własnymi badaniami, utworzył z niej osobny rodzaj *Owsianka* z formułą zębową l.  $\frac{2}{5}$  p.  $\frac{2}{4}$  i w swój monografii cyprynoidów inflanckich pod nazwą *Owsianka Czernaji* opisał. Moje na bardzo wielkiej liczbie egzemplarzy dokonywane i wielokrotnie dla sprawdzenia powtarzane badania, pozwoliły mi wynieść to przeświadczenie, że liczba zębów w tym gatunku ukleja nie jest stałą, że ta niestałość jest zupełnie naturalną, ani peryodyczną jak u innych karpiowatych zmianą zębów, ani wyłamaniem lub innymi przypadkami sprawioną. Dodam do tego niemniej ważne spostrzeżenie, iż tę samą niestałość przedstawia i drugi gatunek ukleja, przez nikogo dotąd z rodzaju *Alburnus* nie wyłączany, szweja, *Alb. bipunctatus*, a niemniej i inna drobna rybka strzebelka. Niestełość ta przytem nie jest bezprawidłowa, owszem pewne rządzące nią prawa są widoczne i zasługują aby na nie zwrócić uwagę. Pierwszą szczególnością jest, iż podobnie jak u wielu innych karpiowatych, u lina, u wyrozuba, u płoci, tak i w obecnym przypadku, strona lewa statecznie ma przewagę co do liczby zębów nad prawą; drugą jest, iż niestałość ta dotyka tu głównie ząbki wyższego szeregu, a to do tego stopnia, iż częstokroć wcale ich nie bywa. Dwie te okoliczności sprawiają, iż dla gatunku tego stałej formuły zębowej podać niepodobna, za normalną jednak przyjąć można l.  $\frac{2}{5}$  p.  $\frac{1}{4}$ , gdyż blisko trzy czwarte liczby egzemplarzy takową przedstawia; inne kolejną częstości znajdowania są: l.  $\frac{2}{5}$  p.  $\frac{2}{4}$ , — l.  $\frac{2}{5}$  p.  $\frac{1}{4}$ . Na sto sztuk bywa około 70 pierwszych, 14 drugich, 8 trzecich, 5 ostatnich; pozostaje zaledwie 4% na inne jeszcze kombinacye jak  $\frac{2}{5}$   $\frac{2}{5}$ , — lub  $\frac{2}{5}$   $\frac{1}{5}$ , co w takimże stosunku i w innych gatunkach się zdarza. O takich przypadkowych zboczeniach świadczące preparata, dość liczne posiadam, np. *Alburnus lucidus* o zębach  $\frac{2}{5}$ — $\frac{3}{5}$ , *Scardinius erythroph*  $\frac{3}{5}$ — $\frac{3}{5}$ , *Gardonus rutilus* 6—6, *Chondrostoma nasus* l. 7 p. 6, *Tinca chrysis* l. 4—p. 5. Wcale rzecz inna z przywiedzionemi wyżej czterema formułami, tamte wszystkie, jak rzekłem są

normalne, lecz tylko częściej lub rzadziej zdarzające się. Że różnice między niemi nie są spowodowane przypadkowym ząbka przy preparowaniu wyłamaniem, dla usunięcia wszelkiej pod tym względem wątpliwości, sporządzałem preparata różnemi metodami, na świeżo, przez gotowanie, przez gnojenie; nakoniec przyjazny los dozwolił mi skorzystać z pomocy zimorodka, znalezione kłęby ości, które ten ptak przed norą swoją wypluwa dostarczyły mi niezliczoną ilość najczystsiej odpreparowanych kości gardłowych owsianki. Owocem przedstawionych tu konsyderacyj jest to moje przekonanie, że owsianki z rodzaju *Alburnus* wyłączać nie należy, takowe bowiem pociągałoby za sobą potrzebę wyłączenia z niego i szwei, mającej także formułę najczęściej niezgodną z uklejem zwyczajnym, a mianowicie taką właśnie jaką prof. Dybowski podaje dla owsianki l.  $\frac{2}{3}$  p.  $\frac{2}{4}$ .

**Pałos** i pałosz w Krakowskiem, patrz *Byczek*.

**Piaszczuba** i piaszczura na Mazowszu, patrz *Kózka*.

**Piaskozob** na Rusi, patrz *Kiełb*'.

**Piskorz** *Cobitis fossilis* L. w całej Wielko i Małopolsce, Wju n na Polesiu i na Rusi.

**Płocioleszcz**, pleszczak *Abramis Leucartii* Heck. Wspomniałem już wyżej, że w ścisłym znaczeniu nie jest *Abramis*, nie posiada bowiem cechy wszystkim leszczom wspólnej, a przeto nader charakterystycznej, rozdzielenia łusk wzdłuż grzbietu; prócz tego prawdopodobnie nie stanowi nawet samoistnego gatunku, i jest tylko mieszańcem płoci i leszcza. Prócz mniemania najroztropniejszych rybaków, wspierają ten domysł wszystkie pod karp-karasiem przywiedzione wskazówki (p. Uwagi nad rozmieszczeniem II). Sprawdzenie tego jest trudne, a nadto mozoł połączony z kosztami, gdyż jedynie tylko sztuczne zapłodnienie i hodowanie pod okiem, wątpliwość zdoła rozstrzygnąć. Gdyby, co dziś jest tylko bardzo prawdopodobnym domysłem zostało stwierdzonem, należałoby postać tę z liczby samoistnych gatunków wykreślić; pociągnęłoby to upadek gatunkowej nazwy i w spisach oznaczałoby go należało nazwą *Rutilo-Brama* hybrida. Sądzę przytém, iż *Abr. Leucartii* Heckla jest to samo co *Cyprinus Abramo-Rutilus* Holandra, co *Abr. Heckelii* Selysa, nakoniec co *Cypr. Buggenhagii* tegoż i wielu autorów; lecz nie *Bliccopsis Buggenhagii* Heckla, który zapewne pokaże się również mieszańcem wzdregi i krąpia.

**Płoc**—*Gardonus rutilus*, nazwa obszernie rozprzestrzeniona i powszechnie znana; gdy jednak w wielu okolicach i wzdregi



gę (*Scardinius erythrophthalmus*) z pozoru podobną, również mianują płocią, gdy przytem nazwa wzdregę, lubo warszawskim rybakom i na całym powiślu dobrze znana i już przez Rzeczyńskiego w kilku miejscach wspomniana, a nawet dość dobrze w A. 216 określona i od płoci odróżniona, w innych okolicach nie jest w użyciu n. p. nad Bugiem; obie te ryby zwykle przymiotnikowo tylko odróżniane od siebie bywają. Pierwsza zwaną bywa płocią właściwą lub pospolitą, także płocią rzeczną lub siną (ołowiatą), na Rusi krasnogłazką (krwawooką); druga t. j. wzdregę, płocią jeziorną lub żółtą (mosięzną), płocią żółtooką, na Rusi krasnopiorem, krasnopiórką lub krasnochwostką, od czerwonego ogona. Nazwę krasnopiórka zdarzało mi się często słyszeć i w Warszawie, mianowicie od żydów handlarzy, którzy obszerniejsze niż rybacy warszawscy mając stosunki i więcej sami jeżdżąc, z tą ruską nazwą są obeznani. Nazwy krasnogłazka w Warszawie nie słyszałem. Nakoniec nazwy książkowej rumienica, przez Kluka, jak się zdaje, po raz pierwszy użytej, przypisanej najpospolitszemu wód naszych gatunkowi, powszechnie znanemu i jednoznacznie płocią mianowanemu, nie słyszałem w żadnej okolicy kraju; a chociaż jest ona niejako przetłumaczeniem specyficznój rutilus, nie jest wcale równie jak i ta ostatnia ani charakterystyczną ani udatną, samo bowiem rutilus powstało jak sądzę przez skrócenie ze znajdowanej u dawnych pisarzy ruboculus, nie zaś wyprowadzoną od czerwoności płetwy podogonowej, gdyż wzdregę, jaż, kleń, w nie mniejszym wcale stopniu cechę tę przedstawiają.

Podusta, nazwa ta już Rzeczyńskiemu znana, chociaż jej określenia nigdzie nie podaje, nie wyszła wcale z użycia, nie ma jednak jednostajnego stosowania. W Warszawie *Chondrostoma nasus* lubo u rybaków zwana jest powszechnie swinką, na targu słyszałem wielokrotnie iż zowią ją także, mianowicie żydzi podustą; przeciwnie *Abramis vimba* na targu powszechnie nazywana certą, u niektórych rybaków nosi miano podusty lub podusta a nawet nosaka, (ostatnia zdaje się żartobliwa). Niejednostajność podobna w użyciu téj nazwy jest i na Rusi, podust znaczy tam powszechnie warszawską świnkę, bywa jednak stosowane miejscami i do certy wespół z nazwami podryjek i rybiec. Czy w Wielkopolsce nazwa podusty jest używaną i w jakim znaczeniu, dotąd nie mogłem wiadomości otrzymać. Po Dźwinie według Platara nazwa certy jest w użyciu, lecz rybacy często i podustą ją zowią. Podusta w zoologii Jarockiego odpowiada nazwie systematycznój *Leuciscus Buggenhagii*; ryby téj dotąd nie znam, nie

mogłem więc sprawdzić czy postać ta ma znaczyć to co Hecklowski *Bliccopsis Buggenhagii*, może raczej co jego *Abramis Leucartii*; dlaczego jednak po przyjęciu przez autora Cuvierowskiego rodzaju *Abramis* pomieszczoną została w rodz. *Leuciscus*, dlaczego dano jej nazwę *podusty*, kiedy w dyagnozie nie ma wzmianki aby miała usta dolne, pytania te pozostaną już bez rozstrzygnięcia, gdyż w gub. warsz. nie było okazu nazwą *L. Buggenhagii* opatrzonego. Zastanawiając się nad niejasniami o tej postaci podaniami autorów, Selysa, Valencienna i innych, mimowolnie nasuwa mi się domysł, czy i ta forma nie okaże się mieszańcem wzdręgi i krąpia (patrz płocioleszcz).

**Prażma.** Nazwę tę zdarzyło mi się słyszeć od rybaka warszawskiego, w jednej z wycieczek nad Wisłę przedsięwziętych dla zebrania lub wyjaśnienia sobie niektórych nazw gatunkowych. Wskazówki od ludzi nieukształconych zbierane, w ogólności niełatwe są do jasnego zrozumienia, czasem jednak posłużyć mogą za nie przewodniczą w badaniach. Z wielosłownej relacji dało się wyciągnąć: że prażma jest to ryba rzadko się zdarzająca, trzymająca się dna wody, ma głębę od spodu umieszczoną i czterema wąsami opatrzoną. Szczegóły te nie wystarczają do niewątpliwego rozeznania postaci, wszystkie bowiem równie dobrze przypadają do jesiotra jak do brzany; gdy jednak jesiotra jeden tylko gatunek w Wiśle przebywa, gdy nie jest wcale rzadki a wszystkim dobrze znany: z wielkim do prawdy podobieństwem wnosić można, że pod nazwą prażmy, rybak ów rozumiał gatunek brzany Wiśle właściwy, choć rzadko poławiający się, bezwątpienia dla swego dennego przebywania. Gatunek ten niedostrzeżony dotąd w zachodniej Europie, odkryty pierwotnie w wodach siedmiogrodzkich i opisany prawie jednocześnie, przez Bielza w Faunie siedmiogrodzkiej pod nazwą *Pseudobarbus Leonhardi* i przez Heckla w Annalach wiedeńskich pod nazwą *Barbus Petenyi*, łatwy jest do odróżnienia od brzany zwyczajnej po słabym skostnieniu i gładkości promienia przodowego płetwy grzbietowej, prócz tego wiele innych stałych różnic przedstawia. Rozmieszczenie geograficzne tego gatunku nie jest jeszcze dobrze poznane, a przynajmniej jego granice wcale nie wytknięte; zastanawiającą jest rzeczą, że przy nierozległym jak się zdaje rozprzestrzenieniu, rozciąga się ono tak na wody czarnomorskie, jak do Bałtyku spływające. Do dawniej znanych w Siedmiogrodzie i Węgrzech miejscowości, poszukiwania Heckla dodały rz. Olzę pod Cieszynem i Wisłę pod Krakowem; następnie znajdowanie się tego gatunku

w Wiśle dolnej t. j. pod Warszawą, zostało w r. 1860 przez dra Dybowskiego i przezemnie sprawdzone i stwierdzone okazem w Gab. zool. warsz. złożonym: później różnemi czasy trzy jeszcze egzemplarze u rybaków dostałem, a jeden na targu rybnym żywy jeszcze znalazłem. Dziwić się nie można, że gatunek niezbyt dawno od naturalistów poznany, nie ma ustalonego ludowego nazwiska; zastanawia mię raczěj, że pomimo iż zmysł dostrzegawczy nie jest udziałem wielkiej liczby naszych rybaków, znalazłem między nimi bardzo upowszechnioną świadomość o znajdowaniu się tego gatunku, chociaż najczęściej niewłaściwemi go nazwami śliza, śliza, oznaczają. Heckel udziela nam nazwy słowackiej tój ryby, Ziemin, zdaje się ono wyrażać denne jej przebywanie. Dla nieustalonej u nas ludowej nazwy, umieściłem ten gatunek w spisie moim pod nazwą Brzany bezbronnej (patrz Brzana).

**Pstrąg** *Salmo fario* L. *Salar Ausonii* Val. Lubo gatunek ten w niewielu okolicach kraju się znajduje, nazwisko jego, pstrąg, jest powszechnie przyjęte i wszędzie dobrze znane.

**Pukawka** i Pukasik, patrz Olszówka. Uwagi o dwuznaczności wielu nazw odnoszących się do gatunków drobnych i nie mających dla człowieka bezpośredniej ważności, tam przywiezione, i tutaj przychodzi powtórzyć. Nazwa ta upowszechniona na Rusi, wprawdzie najczęściej oznacza tę ozdobnie różowo opalowym odbłaskiem odznaczającą się rybkę, którą w Warszawie zowią olszówką, w Krakowie siekierką, którą dla uniknienia dwuznacznych, a przytém niezbyt stosownych imion, nazwałem różanką, *Rhodeus sericeus* pall. i tam jednak nazwa ta nie jest dla tego gatunku wyłączną; owszem nazwa pukawki bywa rozciągana do wszelakiego drobiazgu rybiego, niezasługującego na kłopot sprawiania. Do zrozumienia bowiem znaczenia tój nazwy, trzeba wiedzieć o zwyczaju ruskim sprawiania drobnych rybek paznokciem, t. j. przez wyciskanie, aż do pęknięcia ścian brzucha, bez poprzedniego rozzerknięcia go; takie postępowanie sprowadza rozlanie żółci, udzielającej potrawie gorzkawego smaku. Pod tym względem osobliwem jest pewne zejście się nazwy pukawka z łańską nazwą tego gatunku u Gmelina Cypr. *amarus*; z resztą nazwa ta nie jest trafna, bo rybka ta starannie sprawiona, wcale nie jest gorzką, a o goryczy owėj i pod innemi drobnemi gatunkami autorowie wzmiankują, co dostatecznie objaśniałoby powinno jej przyczynę. Zwykła zabawka chłopców deptania pęcherzy

pławnych i cieszenia się z ich pukania, mogła się także przyczynić do upowszechnienia nazw pukawka, pukasik.

Rap' i Rapa w Warszawie=*Aspius rapax* Agass. W innych okolicach kraju pod innymi nazwiskami znany, po większej części wyprowadzane są one od świetnej, prawie uklejowej białości tej ryby; i tak w Bugu nazwa gatunku tego jest bieluga lub białyryb, w Tyśmienicy i jeziorach podlaskich bieleń i boleń, w Niemnie bielizna lub bielezna, w Dniestrze chwát, w Dnieprze szerespior.

Rogatka, patrz koluszka=*Gasterosteus pungitius* L. O znajdowaniu się tego gatunku w zlewie Wisły, dotąd żadnej nie otrzymałem wiadomości, nie spotkałem się przeto i z nazwiskiem. Po niższym Niemnie znajduje się obficie i mianowaną jest obiena powyższemi nazwami; prócz tych polskich ma jeszcze nazwę miejscową żmudzka, digle.

Różanka=*Rhodeus sericeus* Pall.=Olszówka, olszóweczka, olszanka w Warszawie=siekierka w Krakowie=pukawka, pukasik na Rusi. W spisie gatunków krajowych przyjąłem nazwę różanka, dla wyjścia z labiryntu dwuznacznych nazwisk, w różnych okolicach kraju gatunkowi temu dawanych. Chociaż bowiem rybka ta na całej przestrzeni kraju się znajduje, choćby powinna, będąc jedną z najozdobniej ubarwionych, zwracać na siebie uwagę i być powszechnie znaną, nie ma jednak ani jednostajnego, ani ustalonego nazwiska, jak się to widocznie okazuje z umieszczonej na początku, a bezwątpienia dalekiej od zupełnego wyczerpania listy nazw prowincjonalnych. Z powodu drobności swjej rybka ta nie stanowi prawie materiału pokarmowego dla człowieka, a lubo ważnym jest zasobem dla umiejętnie prowadzonego gospodarstwa rybnego, względ ten za mało jest dostępnym dla leniwego umysłu ludu. Tego rodzaju przyczyny sprawiają niejednostajność nazw, zdarzającą się w podobnych razach we wszystkich żyjących językach: wszędzie bowiem te tylko przedmioty mają powszechne ludowe nazwy, które bezpośrednim użytkiem, szkodliwością, lub innymi wybitnymi własnościami więcej obchodzą i nikomu obcemi pozostać nie mogą. W braku ustalonej nazwy popularnej, jeśli się z nomenklatury powszechnej łacińskiej z łatwością pozwala odtworzyć nazwa udatna, sposób to jest najlepszy zaradzenia potrzebie; w obecnym przypadku okoliczności temu sprzyjają. Różanka z jednej strony odpowiada zupełnie rodzajowej nazwie *Rhodeus*, z drugiej nie jest wcale językowi naszemu obca; imiona własne ludzi i miejsc oswoiły z nią ucho, a nawet w znaczeniu,

które niejako odgadując tylko jój dałem, bardzo przypuszczam że da się w ustach ludu odszukać. Zostało jeszcze o nazwie gatunkowej łącińskiej namienić. Lineusz nie objął tego gatunku w swem Systema Naturae; Gmelin w tak nazwanój XIII edycyi zamieścił go pod nazwą wziętą z niedokładnej wzmianki w Blochu Cypr. amarus, która, jak już pod pukawką wspomniałem, nie odznacza się trafnością i dawała powód do niedorozumień przez stosowanie jój do innych drobnych gatunków. Gdy po raz pierwszy w r. 1858 dostrzegłem u samic pełnych różnki jajowód zewnętrzny, uderzony tą wyłączną w całej rodzinie cechą, mniemałem czas pewien, że nowy ten dla mnie szczegół, nowy może oznaczać gatunek; oznaczyłem go przeto w spisie, który już wówczas począłem układać nazwą *Rhodeus Lucinae s. genitalis*; następnie przekonawszy się o tożsamości gatunkowej, przestałem się bawić w nowe odkrycia, wykreśliłem nazwę spóźnioną, zostałem jednak przy przekonaniu, że i prawa pierwszeństwa mają pewne ograniczenie, i nie jest ich naruszeniem, jeśli się nazwa choć dawniejsza lecz nie dość dokładnie określona a przytém niestosowna, zastąpi lepszą, wziętą z autora używającego powagi nie mniejszym prawie czasem utrwalonej. Cypr. sericeus Pall. wyraża charakterystyczny odblask na tój rybce dostrzegany: nazwę pallasowską przyjąłem w spisie.

**Rybiec** na Rusi, to co w Warszawie Certa = A br. vimba L. Rzecz szczególna, że i w Warszawie w handlu, przywożoną z Prus, wędzoną certę nazywają rybiec.

**Sandacz** = *Lucioperca sandra* Cuv. Nazwa powszechna.

**Sapa, Sopa i Klepiec** w Dnieprze = A br. Sapa Pall.

**Sazan** w Dnieprze, Karp'.

**Sieja** = *Coregonus maraena* Bloch. Szacowny ten gatunek Głębieli w północno wschodniej Europie żyjący, którego geograficzne rozprzestrzenienie zapewne jest nie obszerne, a przytém niedokładnie znane, w kongresowém Królestwie znajduje się w jedném tylko jeziorze Wigerskiém, przez które przepływa rzeka Hańcza Czarna idąca od Suwałk. Rozległe to jezioro obejmuje głębiny niepospolite, o ile na urzędowych wykazach statystycznych polegać u nas można, do 150 stóp mające. Miejscowe podanie niesie, iż pierwotnie sieja sprowadzoną tam została przez zakonnikow Kamedułów w Wigrach, z jeziora Madnego na Pomorzu szczecińskiém; o ile to jest prawdą, nie mam środków tego dochodzić: zdaje mi się jednak, iż jezioro tak głębokie może być ojczyzną pierwotną ryby, koniecznie tego warunku wyma-

gajacój do swego istnienia. Niezmiernie ważną byłaby wiadomość, czy sieja znajduje się w sąsiednich jeziorach Prus wschodnich: dotąd nie mam pewnych o tém wiadomości, lubo mię dochodziły ustne wieści twierdzące. O Litwie dalszej również wiadomości są niepewne; przez dwa lata, które w Wilnie przebyłem, widywałem obficie przywożone sielawy, siei nie widziałem: pamięć mi przywodzi czytane twierdzenie, że sieja poławia się w jeziorze Trockiém, słyshałem zapewnienia, że się znajduje i w Miadziole; z przykrością jednak wyznać muszę, że na żadném z tych podań z pewnością nie polegamy, a czy prędko będzie można otrzymać pewniejsze, przewidywać trudno. Przyczynia się nie mało do tych niepewności i zamieszanie w nazwach: nazwa sieja na Litwie nie jest używaną; ci więc, którzy twierdzą o znajdowaniu się tego gatunku w jeziorach litewskich, dają jój nazwę sielawy wielkiej, inni ją chcą rozumieć pod nazwą sig. Tymczasem sig stanowi osobny gatunek tegoż rodzaju (*Coregonus sicus* Cuv.) dalej ku północy i wschodowi rozprzestrzenionym znajdującym się w Pejpusie Ładodze, a według autorów rosyjskich aż w Bajkale razem z omulem (*Cor. Omul. Pall.*). Ponieważ kwestya geograficznego rozmieszczenia gatunków, obecnie z wielką usilnością jest badaną, chociaż to z fauną krajową pośredni już tylko związek przedstawia; co w przedmiocie tym wiedzieć mogę, udzielam w przekonaniu, że każda obserwacya z tak odległej krainy wnosi użyteczny materiał w dziedzinę nauki. W Bajkale jeden tylko gatunek głębiela widywałem. Bajkalski omul jest tak podobny do naszej siei, że być może, iż się okaże jednym z nią gatunkiem; jest również grubousty, równie biały i obiema temi cechami od siga się różni; nie dorasta téj wielkości co sieja, 15 calowe już uważają się za duże, i wątpię, czy 18 cali wzrostu dochodzą. Osobliwem jest zjawiskiem, że w różnych częściach Bajkału stale jednej wielkości poławiają się omule, na północy same drobniejsze an-gara zwane od 10—12 cali trzymające, na południu same większe zwane selenga; nadto w jedném stadzie tylko jednego wieku i zupełnie jednego wzrostu indywidua się znajdują. Te różnice tak prawidłowe i stałe dać mogły początek mniemaniu o dwóch oddzielnych gatunkach; sądzę przeto, iż siga w Bajkale nie ma, a co o nim podają, ściągają się do omula wielkiego, w południowym końcu jeziora poławianego.

Sielawa=*Coregonus maraenula* Bloch. O nazwie téj ryby to samo da się powiedzieć, co już pod pstrągiem rzeczono, że chociaż gatunek ten tylko w bardzo nielicznych miejscowo-



ściach u nas się znajduje, nazwa jego wszędzie jest znaną, jednostajną, a przycém bardzo dawną; widzimy przynajmniej z Rzączyńskiego, że przed półtora wiekiem była już w użyciu, dołącza on jeszcze i inne dwie nazwy sułwica i marenka, lecz te obecnie z użycia zupełnie wyszły. Sielawa obszerniejsze zdaje się ma rozprzestrzenienie i obficie się znajduje niż sieja, równie jednak w pewnych porach roku do złapania jest trudna, z powodu przebywania na głębiach, głębokość bowiem wody przynajmniej 100 stopowa koniecznym jest warunkiem jój istnienia. Być może, iż potrzebuje zostawać pod wielkiem ciśnieniem, zwłaszcza po wypróżnieniu się z ikry; prawdopodobniej jednak, iż w takiej tylko głębokości znaleźć może wśród lata temperaturę jednostajną i niską, której pstrąg szuka w bystrych źródłanych strumieniach górskich. Różnemi tedy drogami osiąganę zostają te same warunki życia, chłodna i czysta woda, bez których wszelkie usiłowania ku rozmnożeniu tych wyborynych ryb pozostaną zawsze daremne. Pstrągi tysiącami nawet rzucane do mętnej i ocieplonej pod Warszawą Wisły, w kilka dni dobiegną źródlistych strumieni karpackich; sielawy, a tém bardziej sieje lub inne zagraniczne gatunki głębieli, choć z łatwością z ikry sprowadzonej z Huningi wykluwać się dadzą, puszczone do mulistych stawów lub płytkich jezior, wszystkie za nadejściem upałów letnich wymrzeć muszą. O rozmieszczeniu w kraju naszym sielawy, patrz wyżej w uwagach nad gatunkami: wspomniano tam, iż znajoma grupa jezior licznych i obszernych na Podlasiu między Bugiem a Wieprzem leżących, wcale nie obejmuje tego gatunku. Gdybyśmy mieli zasługujące na wiarę pomiary głębokości tych jezior, przynajmniej większych, jak Wytyckie, Uściwierz, Łukie, Sumin, takoweby wykazały, czy jest możność, te mało dzisiaj produkujące obszary wód, zaludnić rybami z plemienia łososi jeziornych, które jako wysoko cenione i poszukiwane w handlu rybnym, przynosiłyby większe korzyści, niż wszystkie dziko w nich żyjące gatunki karpiowatych.

**Siek**, patrz Ciernik. Nazwa ta mniej jest używaną niż kat, kacik.

**Siekierka** w Krakowie, patrz Różanka.

**Siewruga** w Dniestrze, Dnieprze i dalszych na wschód rzekach—Acip. Helops Pall. zoogr.

**Sinieć**—Abr. ballerus L. Ryba ta nie wiele jest znaną w Warszawie, nie ma przeto upowszechnionego i jednostajnie przyjętego nazwiska; rybacy warszawscy najczęściej dają jój dzi-



waczną nazwę Sobie ryba, niektórzy równie nieokreśloną guszczora. Większą tedy uwagę zwróciłem na nazwy u handlarzy ryb, a mianowicie przez Żydów używane; tą drogą bowiem nie jedną już pod względem nazwisk dobrą wskazówkę udało mi się zebrać (patrz pod Płocią) i przekonałem się, że nazwa siniec, pod którą ryba ta na Rusi jest znaną, nie jest im obcą. W książkach naszych co do tego gatunku panuje wielkie zamieszanie, u Kluka nazwa łacińska dwa razy z tą samą omyłką powtórzona, przy tej nazwa polska bleja; z opisu widzimy, że rozumię pod nią krąpia. W zoologii Jarockiego gatunek ten nazwany jest także bleja, następni nie troszcząc się o sprawdzenie, powtarzali. Źródłem wszystkich tych niedorozumień jest naprzód niepewność nazw łacińskich u starych pisarzy, a głównie nie trafny wykład jednej wzmianki u Rzączyńskiego. Znajdujemy tam nazwy blik i blejak (A. 209), które przy widocznym zmieszaniu dwóch gatunkowych nazw łacińskich naszego sińca i krąpia, przy niedość jasno wyrażonem określeniu, w umyśle pobieżnie czytającego obudza wątpliwość, do którego to z łacińskich synonimów odnieść nazwy polskie należy; zrobione jednak porównanie do leszcza, ale bardziej z boków ściśnionego, dość szerokiego, o głowie małej, wszelką niepewność usuwa; zastosowanie przeto u późniejszych pisarzy, nazwy Bleja do *Abr. ballerus* jest zupełnie dowolne i wcale nie trafne, powtarzanie zaś tej omyłki dowodzi tylko zaniedbania w badaniu źródeł. Jest jeszcze jedna ciekawa w Rzączyńskim wzmianka, która mię mocno zajęła, do żadnej naszej ryby stósować się ona trafniej nie daje, jak do sińca. W *Auctuarium* p. 196 Rzączyński mówi: „Bystrzyca in terra Halicensi continet Peros, Podustas, Czopos etc.”. Co są owe Peri? przy zbyt swobodnym niekiedy latynizowaniu przez niego nazw polskich nie łatwo jest zapewne odgadnąć, zawsze jednak widocznym pierwiastkiem tej nazwy jest pióro, ruskie pero, co często i pletwę rybią oznacza; rzucmy teraz okiem na rybę, o której mowa: kształt jej wysmukły przy stosunkowo krótkim kadłubie, a dłuższym niż u wszystkich innych leszczowatych ogonie, opatrzonym pod całą długością niską, lecz przeszło 40 promieni liczącą i jak chorągiewka pióra rozciągniętą pletwą podogonową; to całej rybie nadaje postać mimowolnie pióro przypominającą. Nazwa siniec, chociaż nie jest złą, bo żadnej sprzeczności nie przedstawia, nie jest jednak dość wyłączną, tak jak wszystkie wyrażające właściwość wspólną dla wielu istot, i równie dobrze dałaby się stósować do każdego gatunku leszczowatych, z wyjąt-

kiem certy mającej połysk złotawy, a płetwy podczerwienione. Odszukanie przeto w ustach obecnego pokolenia nazwy trafnej, od cechy najwybitniejszej wyprowadzonej, byłoby i dla nauki dobrym nabytkiem i po półtora wiekowym oddaleniu, szacowną mowy pradziadów odzyskaną puścizną. Nie da się to bezwątpienia na drodze odgadywania osiągnąć, dla pobudzenia jednak do poszukiwań, a choćby tylko dla wywołania sądu, zwracam uwagę na domniemaną ową z Rzeczyńskiego nazwę Piórzec lub Pierzój.

**Sliz**=*Cobitis barbatula* L. Nazwa powszechnie w tém znaczeniu przyjęta; potrzeba jednak ostrzedz, że tą także nazwą lub podobnemi do niej sliz, slizień, rybacy warszawscy niewłaściwie mianują gatunek brzany, *Barbus Petenyi* Heck.

**Sterlet**=*Acipenser ruthenus* L. Gatunek ten z rodziny jesiotrów, w rzekach do morza Czarnego płynących poławiany, rozprzestrzenia się daleko na wschód starego lądu, nietylko bowiem jest w Wołdze, lecz nawet w rzekach sybirskich aż do Jenisseju i Leny; wszędzie nazywany jest sterletem: drugą przeto nazwę czeczuga dawaną także temu gatunkowi, należy obecnie odnieść do gatunku niedawno od sterleta odróżnionego, a razem z nim w Dnieprze i innych morza Czarnego rzekach znajdującego się, *Acipenser Gmelini* Fitz. (patrz Czeczuga).

**Stynka i Sztynka**=*Osmerus spirynchus* Pall. Nazwa powszechnie znana.

**Strzebla**=*Phoxinus rivularis* Pall. Drobną tą rybką jak to już w uwagach nad rozmieszczeniem gatunków namieniono, dotąd zaledwie z kilku miejsc w kraju jest u nas znana. Okazy złożone w gab. zool. warsz. pochodzą: 1. ze Szczawnicy w Tatrach przywiezione przez prof. A. Wągę. 2. Z Prądnika pod Ojcowem, kilkakrotnie otrzymywane; w obu tych miejscowościach znane pod nazwą strzebelka. 3. Egzemplarze z Berezyny nadesłane bez nazwy miejscowej przez p. Jana Wańkowicza. Prócz tych trzech pochodzeń stwierdzonych okazami, z dwóch jeszcze miejscowości miałem o tym gatunku wiadomość sobie udzieloną. 1. od p. Taczanowskiego, który tę rybkę widział w Hańczy Czarnej pod Suwałkami; 2. relacją ustną z nad rz. Tanwi, o tyle dokładną, że z niej daje się niewątpliwie gatunek ten rozeznać; oto wierne jój powtórzenie: „na miejscach bystrych w rz. Tanwi żyje rybka łuszczką niezmiernie drobną pokryta i ztąd podobna do sliza, lecz mniejsza od niego i bez żadnych wąsików u pyszczka; ubarwienie jój daleko ozdobniejsze, kolory za życia bardzo żywe i świetne, na różnych okazach bardzo odmienne; nazwa jój miej-

scowa olszówka. „W tém samym niewątpliwie znaczeniu nazwy olszanka używa Rzączyński, a za nim i w późniejszych naszych książkach pod tą nazwą rozumieć trzeba krakowską i tatrzańską strzebelkę; przeciwnie w Warszawie olszówka oznacza zawsze różankę, *Rhodeus sericeus* Pall. Gdy z innych okolic kraju dotąd nie dały się zebrać wiadomości, ani o znajdowaniu się tego gatunku, ani o jego nazwach miejscowych, prócz na początku przytoczonej strzebla, znanéj zarówno na całym Podgórzu karpackim jak i w Krakowskim; gdy nazwę tę przywodzi i Heckel w swém klasycznym dziele o rybach Austrii, nazwa ta, pomimo że jest tylko prowincjonalną, a w reszcie kraju nie znaną, pomimo licznych w wymawianiu wariantów, strzewła, szcebla, stebelka, jest zawsze lepszą od dwuznacznej nazwy olszówka lub olszanka, tém bardziej, iż i one w tém znaczeniu nie mogą mieć wielkiego rozpowszechnienia, kiedy sama rybka nie ma dotąd dobrze poznanego rozmieszczenia. Nazwy, pod któremi p. G. Belke w swym spisie tę rybkę wymienia, obie są albo nie trafne, albo mylnie odniesione. Muławka jest jedną z nazw ruskich naszej kozki, szweja jest to co bystrzanka; albo więc to stósowanie nazw spowodowaném zostało zwykłą niejasnością wskazówek od ludu prostego zbieranych, albo téż rybacy tameczni nie zwracają uwagi na warunki życia i obyczaje ryb, gdy mogą nazywać muławką rybkę przedewszystkiem czystéj i bystréj wody potrzebującą; nazwę szweja lubo wielu stósuje nawet do zwyczajnego ukleja, który prócz tego wiele innych nazw miewa: właściwe znaczenie téj dobrej nazwy jest *Alb. bipunctatus*. Pozostaje więc nierozstrzygniętém ważne pytanie, czy do rzeczek w okolicy Kamieńca rozprzestrzenia się jeszcze strzebelka, która według Heckla nietylko, że się w górnym Dniestrze i jego przytokach znajduje, ale ma stanowić oddzielną lokalną rasę, odznaczającą się więszm cofnięciem płetwy grzbietowéj. Jeśli będzie możność robienia dalszych poszukiwań po kraju, gatunek ten bez wątpienia znalezionym jeszcze zostanie w wielu miejscowościach, a mianowicie: w strumieniach z lewéj strony do górnéj Wisły wpadających, jak w Przemszy i innych, podobnie w bystrych strumieniach okolic wzgórkowatych ordynacyi Zamojskiéj, należących do zlewu Tanwi; nakoniec w rzeczkach doniemeńskich Litwy augustowskiéj, z kąd nawet wiadomość o jéj znajdowaniu się jest pewną: jedném słowem wszędzie, gdzie pstrągi były dostrzegane, których ta drobna rybka nieodstępny jest zwykle towarzyszem. Namieniłem już wyżej, iż Kluk przy Cyp. rivularis

stawi nazwę łyska (lepiejby łyskawka), iż Plater daje tej rybce nazwę bystrzanka, że w Dauryi znaną jest pod nazwą kulczys.

Sum = *Silurus glanis* L. Nazwa powszechna.

Surowiatka i suchowiatka, patrz bystrzanka i szweja = *Alb. bipunctatus* L. Obie te nazwy niezbyt wprawdzie udatne, lecz rybakom warszawskim dobrze znane, zdają się odpowiadać nazwie naddniestrzańskiej suchorebryca i również oznaczać, że gatunek ten ukleja jako chudy i mało na sobie mięsa mający, nie ma wartości na pokarm. Bardziej są charakterystyczne, a przeto większą dla zoologa ważność przedstawiają nazwy, któremi na Rusi rybka ta jest oznaczana: szweja i bystrzanka (patrz te wyrazy). Następuje tu uwaga, dająca się powtórzyć przy każdym prawie drobnym gatunku i nie mającym dla człowieka ważności na pokarm, iż żaden z takich gatunków nie ma jednego powszechnie przyjętego nazwiska, lecz w różnych okolicach różnie bywa nazywanym i z innemi mieszanym.

Świnka = *Chondrostoma nasus* L. Nazwa ta jest u rybaków warszawskich prawie powszechną, prócz tej jednak słyść się daje na targu rybnym nazwa podusta, której mianowicie handlarze żydzi używają; może ze wstępu do nazwy świnka, może też w zamiarze udania jej przed nieznanymi się, za droższą cenioną certę, tak samo jak dorodne ukleje mianują niekiedy sielawami (patrz Podusta).

Szczupak = *Esox lucius* L. Nazwa powszechna.

Szweja równie jak bystrzanka, nazwy używane na Rusi od Buga aż do Dniestru i Dniepru, na oznaczenie gatunku *Alb. bipunctatus* L., który w spisie pod nazwą Uklej stebnowany umieściłem. Znaczenie nazwy bystrzanka potrzebowało pewnego komentarza i ten jest przy niej dołączony; nazwa szweja w sobie sama tłumaczenie obejmuje, wskazując na szczególną cechę odznaczającą ten gatunek: dwa równoległe rzędy kropek śniadych wzdłuż linii nabocznej, co ją robi na srebrzysto białych bokach ciała nader widoczną, wygląda ona jak regularna podwójna stebnówka wyszyta na rękawicze (znaczy przeto niejako szewka lub ścięganka). Obie na początku wymienione nazwy są trafne i wybór między niemi trudny.

Toporek w Augustowskiem ma oznaczać, według udzielonej mi przez p. Taczanowskiego wiadomości, karpackiego lipienia = *Thymallus vexillifer* Agas. (1).

(1) Zwłoka w ogłoszeniu tego sprawozdania mego, pozwala mi go dopełnić szczegółem dla naszej fauny wielką ważność mającym. O lipieniu w uwa-

**Uklej**=*Alburnus lucidus* Heck. Nazwa bardzo upowszechniona, obszernie rozprzestrzeniona i wszędzie jednostajnie stosowana; prócz téj jednak tak dobrze znanéj, gatunek ten ma jeszcze wiele innych nazw miejscowych, jak np.: Wierzchówka, Wierzchowódka, te jednak nie mają już takiéj ścisłości, stosowane bowiem także bywają i do owsianki i do jelca i do młodéj, z bładami jeszcze płetwami wzdregi.

**Uklej stebnowany**=*Alburnus bipunctatus* L. Nazwą tą oznaczyłem w spisie gatunków szweję czyli bystrzankę z powodu, iż obie te nazwy są u nas nie dość znane, mianowicie w Warszawie.

**Uklej malutki**=*Alburnus delineatus*, w spisie gatunków pod tą nazwą umieszczona jest owsianka, nie chciałem bowiem użyć bez pewnego ostrzeżenia nazwy niemającéj w ustach ludu ścisłego znaczenia, i stosowanéj bardzo luźnie.

**Węgorz**=*Anguilla fluviatilis* agas. Nazwa powszechna.

**Węgornica**, nazwą tą na powiślu mianują często minoga.

**Wierzchówka**, wierzchowódka; jedna z licznych nazw, które mimo upowszechnienia nie mają ani ścisłego, ani jednostajnego stosowania. Najczęściej pod temi nazwami zdarzało mi się spotkać z uklejem malutkim czyli owsianką, *Alburnus delineatus*, lecz także i z uklejem zwyczajnym czyli najbielszym, *Alb. lucidus*; prócz tego w wielu okolicach nazywają wierzchówką wszelkie drobne, trzymające się powierzchni wody, a szczególnie lubiące nad nią wyskakiwać rybki, jak młode wzdregi i jelce.

**Wyrozub**=*Gardonus wyrozub* (*Leuciscus Friesii* Nordm.). Okazały ten w rodzinie karpowatych gatunek, należący wyłącznie do rzek morza Czarnego, wszędzie gdzie się poławia dobrze

gach nad rozmieszczeniem gatunków rzeczono, iż ryba ta w obrębie poszukiwaniom moim dostępnym, dotąd nigdzie znalezionej nie była, że gab. zool. warsz. okazy wcale nie posiada. Otóż oba te twierdzenia nad wszelkie spodziewanie moje zmienić mi przychodzi. P. Matuszewski nauczyciel gimnazjum w Suwałkach, za bytności swéj w Warszawie w czasie ostatnich ferj szkolnych, t. j. w sierpniu r. b. udzielił mi wiadomości niewątpliwéj, o znadowaniu się lipienia w Hańcy Czarnéj i o miejscowéj jego nazwie Toporek, dodając, że posiada u siebie spirytusowy egzemplarz w Suwałkach złowiony, który dla gab. zool. warsz. przeznaczca. W istocie za powrotem na miejsce, pomimo trudnych obecnych okoliczności, przyrzeczenie spełnić potrafił bezwzględnie i odtąd egzemplarz autentyczny krajowy z Hańcy Czarnéj pochodzący, każdy kto w podobnych rzeczach zainteresowanie znaleźć umie, w gabinecie warsz. oglądać może.

znany i wysoko ceniony, żyje w Dniestrze, przynajmniej po Kamieniec i Chocim, w Dnieprze i licznych jego przytokach, od Prypeci ze Styrem i Horyniem do Berezyny. Rzeki bałtyckie nie obejmują tego gatunku, warto jednak aby człowiek, mający przywilej obracania na swój pożytek wszelkich zasobów natury, zwyciężył i tu prawo geografii zoologicznej, i rozszerzył granice zamieszkania dla wyrozuba zakreślone, przez zaprowadzenie go sztuczne w wodach systematu bałtyckiego. Obdarzenie tym nabytkiem prowincyj bardziej zaludnionych niż dotychczasowy przestwór, w którym ryba ta jest znaną, przyłożyłoby się i do pomnożenia w nich, i do urozmaicenia materiału pokarmowego. Przechodząc od względów geograficznych i ekonomicznych do literatury, zwracam uwagę na to, iż Rzeczyński jest pierwszym jak się zdaje pisarzem, który nazwisko miejscowe tej ryby, wyrozub, wprowadził do literatury naukowej. Nazwy takie miejscowe przedstawiają wiele dogodności, i w nomenklaturze są w ogóle wyżej cenione od nazw wymyślanych i nadawanych; w tym zaś przypadku nazwa ta ma jeszcze prawo pierwszeństwa, jako z najstarszego źródła pochodząca, której Gildenstädt udzielił sankcyi, przez zastosowanie do niej, powszechnie już za niego przyjętej nomenklatury binarnej Linneuszowskiej. Nikt przeto za złe poczytać mi nie może, iż przy mętnej i obszernej gatunku tego synonimii, dałem pierwszeństwo nazwie mającej ze wszystkich względów do tego prawo; niewprowadzając przez to żadnej nowej komplikacyi, przywracam nomenklaturze naukowej nazwę pierwotnie przez Rzeczyńskiego u ludu wziętą, i dotąd powszechnie w ustach jego zostającą, przed wszystkimi innymi w formie Linneuszowskiej przez Gildenstäda użytą; jak niemniej, że usunąwszy z nazw rodzajowych bałamutną *Leuciscus*, (która inne ma znaczenie i granice u Cuvier'a, inne u Agassiza, znowu inne u Valencienn'a, a nakoniec przez Heckla zastosowana do takiej grupy, która właśnie nie obejmuje typowego Linneuszowskiego gatunku *Cypr. leuciscus*), dałem pierwszeństwo nazwie rodzajowej *Gardonus*, którą książce K. Bonaparte, podobnie w przedlinneuszowskiej literaturze w Belonie napotkawszy przyjął, a która pochodząc od najpospolitszego w tej grupie gatunku, płoci zwyczajnej, *Gardon* francuzów, *Cypr. rutilus* L. żadnego niedorozumienia rodzić nie może. W spisie moim przeto, *Gardonus* wyrozub jest to samo co *Cyprinus wirosuba*, Gild. co *Cypr. cephalus* Pallasa, w części to co *Leuciscus grislagine* Cuv et Val. po wyłączeniu ztamtąd *Cypr. grislagine*



Artediego i Linneusza, dalej to co *Leuc. grislagine Nordmana* dawniejsze, nakoniec to co tegoż *Leuciscus Friesii* Fauny pontyjskiej.

Wyz a raczej wiz, u nieznanających nazw miejscowych niewłaściwie wyż, choć w samej Warszawie widują przywożną wizinę a nie wyżynę. Nazwa ta oznacza u nas ten największy gatunek z rodziny jesiotrów *Acipenser Huso* L., który chociaż jest jednym z najdalej na Wschód rozprzestrzenionych, bo aż do Amuru, poławia się obficie i w rzekach czarnomorskich, mianowicie w Dnieprze. Na uwagę zasługuje, iż pomimo upowszechnienia i zgodnego przyjęcia u nas tej nazwy, trudno jest wyjaśnić niektóre odnoszące się do niej okoliczności. Na całym Niżu dneprowym nazwa wiz jest dobrze znana, lecz nie stosuje się wcale do gatunku, który my wizem zowiemy; oznacza ona tam inny gatunek jesiotra, nie wyjaśniono wprawdzie dotąd stanowczo który: prof. Kessler odnosi do niego nazwę *Acip. Schypa* Güld. czyli *Acip. Kostera* Lepiech. It.; inni sądzą że raczej jest to *Acip. glaber* Heck. Co do mnie, ponieważ miałem sposobność przekonania się jakie bałamuctwo u najdoświadczeńszych rybaków od Wołgi aż do Amuru panuje co do nazw kostera i szyp, chociaż z nazwami dneprowskimi tylko z prac prof. Kesslera i niedługiego z nim obcowania jestem obeznany, sądzę iż ta nazwa wiz nie oznacza żadnego w rozumieniu zoologów gatunku, lecz pewne odmiany indywidualne lub wiekowe, może też mięszańca: domysłowi ostatnemu dodaje prawdopodobieństwa podanie rybaków dneprowskich, iż wiz nie miewa nigdy ikry. *Acip. Huso* w Dnieprze nazywany jest statecznie, tak jak i w Wołdze białugą, w Dunaju zaś według świadectwa Heckla znany jest pod tą samą co u nas nazwą wiza. Następuje się tedy pytanie, czy nazwa ta przyszła do nas z nad Dunaju, czy też przestawiona wprawdzie i od innej postaci pożyczona nazwa dneprowska, w nowym znaczeniu upowszechnioną została.

**Wzdrega** = *Scardinius erythrophthalmus* L. Nazwa ta na całym powiśle dobrze znana, podlega w wymawianiu rybaków niejakim modyfikacyom wzręka, zdranka i t. p. Że nazwa ta jest dawną, widzimy to iż znaną już była Rzeczyńskiemu, o ile zaś jest rozprzestrzeniona, ciekawąby rzeczą było zbadać; czy jest używaną nad Wartą dotąd nie mogłem się dowiedzieć: na Litwie i na Rusi nazwa ta jest nie znaną. Nazwy na oznaczenie wzdręgi w okolicach gdzie ta nie jest w użyciu, wymienionemi zostały pod płocią. Nazwa łacińska gatunkowa, lubo przez autorów powszechnie przyjęta, zawiera wielką sprzeczność, tęcza bo



wiem oka w tym gatunku jest krokoszowo żółta. Gdyby nie to, że przestawianie nazw jest niedopuszczane dla powstrzymania rosnącej płątanimy w synonimii, nazwy łacińskie płoci i wzdregi stosowniejzemiby były, gdyby zostały z sobą zamienione; rutilus bowiem znaczy raczej złotawy, rudawy niż czysto czerwony.

Ziemin, nazwa słowacka według Heckla brzany bezbronnój, *Barbus Petenyi* Heck.

Żłota rybka=*Carassius auratus* L.; tak zwykle nazywanym bywa ten egzotyczny gatunek karasia, dla świetnego ubarwienia często hodowany w aquariach. Nazwy karaś złoty lub karaś chiński byłyby właściwsze, jako więcej ścisłości mające.

